Listy Heleny z Paszkowskich Dzieduszyckiej do córki i zięcia Heleny i Mieczysława Pawlikowskich

1852-1879

" RD "
Korespondencja

Heleny z Paszkowskich Dzieduszyckiej

do córki i zięcia

Heleny i Mieczysława Pawlikowskich

z lat 1852 - 1879

nr: 1 - 96
str. 1 - 420

Kochany Mieczysławie!

Wyczytawszy wczoray wieczór w Czasie o tak
dotkliwey stracie dla nas wszystkich Mąż moy
także zachorował i całe noc oka nie zmrużył
ciągle to za twoim Oycem płacze którego tak
szczerze kochał, to znowu nie spokoyny
co się z wami dzieje? tyś kochany Mieciu
młody wiek twoy skłonnieyszy do myśli
swobodnych ależ Matka twoja jakże się
ma? proszę Cie napisz nam choć parę
słów o waszym zdrowiu, Mamę proś Mieciu
niech się dla Ciebie oszczędza, bo teraz Jey zdro-
wia potrzeba więcey jak kiedy kolwiek.
Mieliśmy ciągle nadzieję nie tracili i odebrawszy
list od Pana Tytusa posłaliśmy na mszę
i wczoray modliliśmy się na intencyą twego
Oyca aby Mu Bóg zdrowie dał, takie to
przeznaczenie ludzkie że do końca nadzieja,
która często zawodzi. —

Jeszcze raz proszę Cię kochany Micia
uspokoy nas o twojej Mamie i o tobie
abyśmy choć w tym ulgę znaleźli.
Całujemy Cię wszyscy nayserdeczniej
i polecamy Boskiey opiece aby
raczył żal wasz złagodzić i dodać wam
siły do zniesienia tak okrutnego ciosu

Dzieduszycka

Żnia 5 Luty 852

3

KRAKAU 5/2

9 KREUZER

LEMBERG 7/2

Monsieur Mieczysław Pawlikowski

Na Piekarskiej Ulicy à Léopol

4

Schreier Paul. (2) 5

M.B.

Dnia 15 Czerwca 853

Po wyjeździe moim ze Lwowa w czasie nudnej podróży myślałam o tobie Kochany o Mieczysławie, a im dłużej myślałam tym smutniej mi się robiło, może domysły moje są fałszywe, i daj Boże aby tak było, jednak bądź co bądź postanowiłam postąpić z tobą szczerze i otwarcie, jak z Młodzieńcem, nie jak z dzieckiem, lecz wymagam nawzajem od ciebie zaufania bez granic. —
Miciu czy mnie się zdaje czy istotnie przywiązanie twoje dla Hali jest więcej jak braterskie? Powiedz proszę cię że się mylę. Bo, do czegoż to prowadzi? Twoja bujna wyobraźnia wymarzyła sobie ideał który się urzeczywistnić nie może, już dlatego że się sprzeciwia zasadom naszej Religii. Kochany Miciu żal mi ciebie, i widzi Bóg że nie rada bym twego serca ranić, jednak zdaje mi się że mam obowiązek otworzyć ci oczy puki jeszcze czas, bo przy twoim Charakterze takie urojenia przechodzą w rzeczywistość, i mogą cię zrobić nieszczęśliwym. Mój Miciu, widzisz doskonałości w dziecku a nie myślisz że się jeszcze wnet wszystko zmienić może, i na słońcu są plamy. Jak Micia doskonałości nie

./.

ma na ziemi, i Stasi nie jest inna jak każda inna w jej wieku, a każden kto się kocha wad nie widzi, goni za szczęściem które za doścignieniem go, znika jak błędny ognik i znowu wiem no. Czy może Ci się te trochy wody podoba? i śmięto gański robaczek śliczne świeci ale jak krudko. A zresztą któż Ci zaręczy może że Stasia będzie Cię kiedy i inaczej kochać jak brata? dlaczegosz Ty masz tak wcześnie podmuchiwać twoje uczucia które raczej powinien byś się starać przytłumić? Ja Cię przestrzegam i proszę Kochany Misiu że jeżeli masz jakie głębsze uczucie jak brata, staray się go wykorzenić z twego serca, a przynajmniey staray się zapomnieć o tym pokąd Ci do tego twój wiek prawa nie nada, a do tego jeszcze długo. Pomyśl tylko że cztery lata niewidzieliście się, i może znowu tyleż minie nim się obaczycie, i któż zgadnie jaka odmiana w was obojgu zajdzie. Tym czasem staraj się kształcić, tak umysłowo jak i serce, przytym staraj się abyś był zdrów bo Rodzice zawsze na to uważać będą aby swoje dziecko nie uczynić nieszczęśliwym i nie dać Jey Misia któremu by całe życie choro=

wał, zdrowie to skarb nieoceniony, a Ty ten skarb
lekko ważysz, te trochy siły co masz to tylko
sztucznym sposobem nabyła przez ćwicze=
nia gimnastyczne, ale zdrowia Ty niemasz,
twoja powierzchowność to zdradza. mógł
byś go jeszcze podreperować gdybyś chciał
odmienić twój sposób życia codzienny,
ale w twoim wieku takie uwagi zdają=
się przesadzone, Ty niepojmujesz jakie przy=
kre wrażenie na mnie zrobiłeś jakem Cię
pierwszy raz ujrzała, a takie wrażenie
może litość wywołać w sercu młodey osoby
ale miłość trudno. Strzeż się mój Misiu
takiey filozofji aby deptać tem czym Cię
natura obdarzyła, nie waż lekce naymniey=
szą rzecz co Cię przyjemnym uczynić może,
ubiór potrzebny Człowiekowi, ale i w tym
jest różnica, ubranie z elegancyją choć
skromne różni Człowieka od motłochu
trzeba i w tym zachować środek, gdyż
próżność w Mężczyźnie jest śmieszna,
a niedbalstwo naganne. młody Czło=
wiek powinien się starać o dobre towa=
rzystwo gdyż ogłada w świecie także

potrzebna, nic tak nie odstrącza młodey osoby jak zey charakter w towarzystwie w śmieszności obrócony, a tego się nikt nie pozbędzie i nawzey tylko w dobrym towarzystwie. Tak moy drogi już czasy Erope i Dijogienesa minęły, może to i gorzey ale trzeba się do czasu zastosować, nie potrzeba wpadać w ostateczności, strzeż się Micia tak równie filozofij jak i ekzultacyj; bądź nabożnym bo Religija potrzebna do naszego szczęścia i dodaje nam odwagi w nieszczęściu, w której wszere nasze nadzieje bez której życie nasze byłoby nieznośne, dlatego przyjemno mi było jak spominałeś że sobie życie odbierzesz; wiem że to był żart ale i w żarcie tego się nie czynią. Miciu bądź Religijantem (byle nie bigotem) bo ufność w Boga koniecznie nam potrzebna, i zamiast dumać pomódl się w pokoju twoim a obaczysz jak ci błogo będzie. Bóg ci dał dużo dary Ty choć mało ubogiey jakiey familij a ich modły zjednają ci szczęście, niech twoje uczynki nie będą przez pruiżności ale dla Boga.

15/6 53. 9

Tyś biedny mój Misiu, tyś z natury
naylepszy, ale tak mało się tobą nabey
dziadze zaymowano. Niegniewaysię że
ja nie proszona daję ci moje rady, jednak
zdaje mi się że mam prawo poniekąd do tego
a nade wszystko bądź tego przekonania że
pragnę twego szczęścia tak jak mego
własnego Syna. Misiu ty musisz tego
Roku wyjechać gdzie w wakacyje, już
ty się nieturbój Mama Ci musi pozwo-
lić, pojedź z naszym Misiem do P. Alek-
sandra i do P. Tytusa. Tyjesteś jak
kwiat bez słońca wysiłony, a możebie
nawet zwiedzić góry w Kołomyjskim
żebyś się kąpał w Prucie i pił żętycę
parę tygodni w Delatynie: możeby
z wami pojechał Ostaszewski, zapytay
się Zięblickiego czyby ci to dobrze zrobi-
ło. Naszemu kąpiele Pruckie bardzo
dobre, przyjemniejby wam było ra-
zem. Od już tylko Miesiąc a będziesz
miał naszego Misia, ale nie nato
abyście we Lwowie siedzieli;
Misiu czy wiedziałbyś aby kto za cie-
bie pozredł dłużnego majątku

⊗ Wiesz trzy [illegible] pierwszy powiedział że 4 godziny

10

i dlatego żeś ze szkoły porządkiem prze-
szedł? i kryminalisz aby ci tylko dla
Ciebie? Uważ więc staray się tylko takim
abyś się podobał, a nade wszystko abyś
zdrów, bo możesz tylko żyjąco Encyklopedją
a przeto się niepodobać. A ja, przyznam
Ci się nigdybym za żadne skarby świata
nie zamieniła szczęścia mego dziecka. Będę
się starała wychować Ją tak aby uszczę-
śliwiła tego zacnego pogodzie, ale wy-
bór Jey sercu zostawię. —

Bywaj zdrów mój Kochany Minin
przyjm moje uwagi z takim sercem
z jakim ja ci je piszę i odpisz
mi proszę cię gdyż może Bóg da że
jakiś omyliłam co do twoich uczuć
a to by była dla mnie wielka pocie-
cha, ale i w takim razie pisuj
czasem do mnie ale tak abym
czytała w twoim sercu. —

szczerze cię kochająca choć gdy-
rająca Wujenka

[illegible]

Unas duchy piszą same ale tylko
Halcino ręką gdyż nadzwyczajną ma dużo
siły magnetycznej, i to o piekłem Hal-
ce niepytany oto Król Francuski
Ludwik pobożny kazał mi pisać
do Ciebie mniemiąc że może mnie
wierzym usłuchasz bo inaczej biada!
wiesz, że połyjaty pióro te duchy ×

Jan Kochanowski wierszem pisze. Tylko trzy minut
Kl. trzyma pióro i pisze, pytaliśmy się jak długo ty potrz[illegible]

Kochany Mieczysławie,

Jesteśmy w wielkim ambarasie
bo ciągle znowu z Panem
Stalinym stało, a moja siostra
desperuje że Stasia nima sklin
trzymać a szukać innego [illegible]
nie ma czasu. [illegible] Czy [illegible] nas nie wydobędzie
z tego ambarasu wyratowna i z Stasio
potrzymać tego [illegible]? prócz nas
niktobie [illegible] ktoś o 9 tej rzeczy
możesz powziąć [illegible]

Lwów 1853. [illegible]
Maj / Czerwiec

Dzieduszycki

121

(4) 13

Tryjest 31 Sierpnia 854

Kochana Helciu!

Nim puścimy się na ostatnie [illegible] do Ciebie tro=
chę słów a skończę ten list w Wenecyi. Podróż naszą
do Wiednia już wam Wandzia opisała, a teraz daley.
Wyjechaliśmy z Wiednia 29go o siódmey z rana i wczoray
stanęliśmy tu Bogu dzięki szczęśliwie. Drogę z Glogniz
do Semmering trudno opisać, nawet wyobrazić sobie trudno.
Jeżeli sobie przypominasz Hedcia Kościelisko w Tatrach
otóż po takich samych skalistych górach poprowadzona jest
droga; ponieważ ona wznosiła się [illegible] do takiey wysoko=
ści że bez zawrotu głowy trudno nadół spojrzeć. Czę=
sto znowu przeprawiasz się przez przepaść, tam jedzie się
po kilko piętrowych Arkadach. Wagony z wielką
łatwością wbiegają na szczyty gór, jak i nadół spu=
szczają, doznaje się tylko trochę przykrego wrażenia
na zwrotach, gdyż wagony niewiem dlaczego przechylają
się na jedną stronę, wprawdzie bardzo mało, ale zaw=
sze nie miło robi sensacyję. Zresztą jadą trochę wolniey
jak zwykle, i można się dobrze przypatrzeć czarującey oko=
licy, gdzie nie wiedzieć co więcey podziwiać, naturę,
czy śmiałość Człowieka z którem potrafił ująć tę dum=
ną olbrzymą naygrawającą się z mądrości Człowieka"
przez tyle wieków pod swoje panowanie. Wyko=
nanie tego śmiałego dzieła które nazywają ósmym
cudem świata przeprowadzili nasi rodacy, przypomnę
Ci widok tey drogi i [illegible] tych których [illegible]
pracowali. Okolicę tę zdobi oprócz drogi żelazney
przy którey ładne domki Szwajcarskie mnóstwo
ruin z dawnych zamków, w których się [illegible]
i fabrycznych, po wznosili dla ozdoby, [illegible]
mnóstwo, a naypiękniejszy wykład [illegible]

Semmering jechaliśmy nim szypko pięć minut. Żeby
gęwo zmieniasię krajobraz. Góry się ustępuyą, i tylko
zdaleka jak strażnice nadtym skiernym krajem porozs-
tawiane, wkrótce wjeżdża się do Styryi; rozkoszny to kray
bo to wszystko wnim; Pagórki porozrzucane umajone
gajami, łąki przerzynane strumieniami górskiemi
migocącemi jak żywe srebro, które nadaję świeżości
majowey łąkom i drzewom, niwy żyzne jak na
Podolu, wioski schludne porozkładane u podnóża
pagórków na których się zwykle wznoszą Świątynie
Pańskie okolone drzewami. Słowem Styrya cała
jest Angielskim ogrodem. O pół do drugiey w nocy
stanęliśmy w Laybach, gdzie wypocząwszy godzinę
daley ~~wy~~ jechaliśmy już Poczto wziowszy seperatkę,
ale obudziwszy się rano jakież było nasze rozcza-
rowanie, ujrzawszy się po wczorayszych widokach
jak na cmentarzu a sutym bielącemi się kośćmi.
Kraina jest naysmutnieyszym krajem, wszystko
co widzisz, góry, pola, wszystko okryte białemi
głazami, żadney zieloności, żadnego drzewa
bo jeżeli gdzie jakie wydobyło się zmiędzy kamieni
to i to okrył biały kurz i wygląda jak szkelet.
Żadney ptaszyny bo czymże by żyła? A ludzie
i teraz, wprawdzie bardzo mało, i nędzny ich ta
byt ale są. Rozrzewnił mnie widok jakiegoś
Kościółka samotnego na tey pustyni, wyobrażam
sobie że ta jakaś pobożna dusza ~~rz~~ fundowała
Go, aby tym nieszczęśliwym pociechę sprawić
którzy przymuszeni tu mieszkać, że Bóg i tu
jest, i czuwa nad niemi. —

Tak jechaliśmy smutni i znudzeni kiedy przednie
czwórm wyjechawszy na górę naraz odsłonił się
nam wspaniały widok Morze! Tym więcey nas
ten widok uderzył że niespodzianie i naraz cały
się nam ukazał, Tryjest i Morze na którym
mnóstwo okrętów jak las pływaiący. Do Tryjestu
spuszczanie się w ten sposób jak do Karlsbadu od Teplic,
i domy tak poczepiane [?] w skałę, tylko natural-
nie Karlsbad tylko w miniaturze. Tu stane-
liśmy nad samym Morzem w oberży Księcia Me-
ternicha, widok na Morze przy zachodzie Słońca
cudowny. Godziny zbawanzia [?] po Tryjeście jak
w domu, zabłądzić tu nie można, śmiejemy się
do rozpuku z naszey włoszczyzny z przekupkami,
[illegible] że nas zrozumieć muszą. Tryjest składa
się z mnóstwa narodowości, jest tu mnóstwo Gre-
ków, Marynów [?], Turków, i Bognie [?] wielkogo, ale
tyli Mieszkańcy, Włosi, którzy więcey wyglądają
na Bandytów jak na porządnych ludzi. Byliśmy
dziś w Kościele Katolickim, który także dziw-
nie urządzony nie tak jak u nas, było kilka
kłoszek [?] z głowami siwemi i włosy rozczochrane,
Mazurzyni [?] z pozrzałemi [?] i obnażonemi piersiami
i rękami, długie szlafruczki naygłównie [?], a brudne
to wszystko, wszystko to razem wziowszy, gdyby
nie ten Ksiądz przy ubogim Ołtarzu można-
by myśleć żeś jest w Jaskini Łotrów. Ten
Ksiądz jakiś nieszczęśliwy, bo i kulawy [illegible]
że na jedney nodze prawie stał, i śle[illegible]
na jedno oko ——— Reszte w Wen[illegible]

16

Wenecyja 2 Września.

I ja tak powiem jak Furman Brzostkich za
jechawszy w bramę Krakowską wykrzyknął „otóż
jesteśmy w Kościele", otóż ja mówię
jesteśmy we Włoszech! — wczoraj o dziewiątej
z rana wsiedliśmy na statek parowy w Tryjeście
i o czwartej po południu stanęliśmy tu szczęśliwie
a nawet tak szczęśliwie że żadne z nas na Morską
chorobę nie chorowało, chociaż inni chorowali.
Opisywać Ci Kochana Hałciu Wenecyj nie myślę,
bo jest tyle razy opisana przez zdolniejszych
ode mnie że byłby to tylko czas stracony daremnie
~~O~~ Lecz o wrażeniu moim jakiego doznałam ~~p~~ przybywszy
do Wenecyj chcę mówić, ale i to trudne zadanie,
bo któż potrafi przelać wiernie na papier co się
w sercu i duszy dzieje? A ja choć stara jednak
nie przesycona zbytkami wielkiego świata
znudzona zagranicą mam młode i świeże czucie
i wszystko przyjmuję żywo. Na widok Wenecyj
tam czuła przejęta uszanowaniem, i jakby
poważna miasto wolnie zajmuje człowieka.
Wieczór byliśmy na placu S. Marka, wszystko
wzniosłe, wielkie, i wspaniałe. Gdzie się obrócę
Dziecię moje drogie, cokolwiek podziwiam, zawsze
myślę że byś była się cieszyła widząc tyle cu-
dów, lecz znowu z drugiej strony lepiej że się
w młodym wieku nie napatrzysz wszystkiego dłużej
będziesz młoda, oprócz tego trzeba się zawsze w mło-
dym wieku przyzwyczaić aby sobie umieć odmó-
wić, przetoż dłużej przyszłości, proś Boga tylko
aby Ci błogosławił w twoim życiu, dla mnie
większa przyjemność będzie bez ciebie jak tobie
brzemienia.

Ale wolę o tym nie myśleć. Teraz pamiętaj droga
moja Halciu bądź pobożna i rozsądna, w twoim
wieku niewinnym modlitwa Bogu najmilsza
Modlić się wstawszy i kładąc się, ale módl się wtedy
kiedy serce twoje potrzebuje ulgi, czuje potrzebę
wynurzenia się przed Stwórcą, wtedy jeżeli masz
takie chwile módl się gorąco w każdym miejscu
gdzie kolwiek myśl ta pobożna ogarnie cię, w ta
kim uspokojeniu jedno westchnienie milsze
Bogu jak godzina modlitwy ustami bez udziału
serca. Pamiętaj także Halciu kształć razem
duszę twoję i główkę, ucz się języków bo to
bardzo potrzebne, mów z twoim Anglikiem
choć mniej, ale dobrze rozumiem,
po Niemiecku bo bez mówienia, mów także
się przyda nauka? Chciałbym naucz
czyta uczyć po Włosku, abyś się za
prawiła, ależ mów koniecznie
po Niemiecku. Niemogę więcej
pisać bo mnie nadzwyczajnie głowa boli
z wielkiego upału, nawet spać niemogę
przez gorąco. Czy wyczytasz
przynajmniej niedawny tej bazgraniny
niemiem, ale
nikomu i spal przeczytawszy.
Opiece Boga Cię polecam i ściskam
serdecznie moja Halciu. Marynię
Pannę Lucynę ściskam serdecznie i wszystkim
co się komu należy

[signature]

14.9.1854 (5) 19

VENEZIA



Prem Lit Kier

CANAL GRANDE PALAZZI
Foscari, Giustiniani e Rezzonico

Kochana Halciu!

Listy Twoje dotąd Bogu dzięki zaspakajające
odbieramy regularnie, nie wątpiłam że z dobrą
Panną L. dobrze Ci będzie. Niepokoi mnie trochy
Twoja noga która często Cię boli, jeżeli dotąd
nie ustała boleć to się poradź Warmiaka-
niego. My tu zdrowi, Tatko i Wandzia
już dziś dziesiątą kąpiel wzięli, co do
mnie jeszcze Ci tyle o nich Wandzia napisała
że dla mnie mało zostało, ale zwiedzamy
codzień po trochy więc Ci napiszę o
wczorajszych naszych obchodach. —
Byliśmy w pałacu Dożów, i w Kościele
Jezuitów który mi się ze wszystkich dotąd
widzianych najlepiej podobał. Bo i cóż
to tu za harmonia we wszystkim, co
za elegancyja i powaga Religijna, z strona
zaś ogrom nagromadzonych bogactw; zdaje
się że gdyby jedna rzecz była i mniej

umieszczona jak jest, już by niebyło dobrze; na pierwszy rzut oka wszedłszy do tego Kościoła zdaje się że cały kościół w nim tych odstępach okryty jest białym adamaszkiem wzorzysto szafirowym deseniem pokryty, tymczasem jest to wszystko mozayka marmurowa, drapperja na ambonie jest tak lekko rzucona z takiey że mozayki że dotknąć się ledwo wierzyć można że to z kamienia, dywan rozciągnięty na stopniach przed ołtarzem, w deseń zielony i żółty, jest tak łudzący że jużem stojąc na nim jeszcze nie wiedziałam że i to mozayka, aż mnie oprowadzający nas człowiek zrobił na to uważną. a cóż mówić o obrazach, o rzeźbach z Kararyjskiego Marmuru? cały sufit okryty freskami najsławniejszych Malarzy. w wielkim ołtarzu jest Kula Ziemska kolosalney wielkości z Marmuru Carara, którą czterey Aniołowie naturalney wielkości u narożu się podtrzymują, a na tey Kuli Bóg Ojciec i Bóg Syn także naturalney wielkości, Cóż to za robota prześliczna, już nic pię-kniejszego dłutem zrobić niemożna, jaki Boski wyraz na obliczu Boga Ojca, a jaka słodycz u Boskiego Syna, nie można oczu oderwać od tey grupy która między dziesięcioma kręconemi słupami z Marmuru koloru Malachitowego umieszczona. Gubierna Kulum u spodu Kuli Ziemskiey z kamienia Lapisowego także

śliczniéy się wydaje przy świeższéy białości
Cararyjskiego Marmuru. Cały dzień się
działa bym wtym kościele, o Obrazach o każ
dym wszczególności trudno Ci opisać, tyle=
tylko Ci powiem że sato same arcydzieła,
czystość słąca wtym kościele, zdaje się
że Człowiek wRaju, ale ta ulica znika
jak ludzie są, bo ludzie wszystko brudzą,
i tu tak, jak się napcha bab z roz patłanemi
siwemi włosami, brudnych, przytym jest
tu zwyczay że jak tylko Msza S=ta wychodzi
tak zaraz i Kwesta zaczyna się, ale to nie
jeden ale mało dziesięć, dwanaście kwes
tarzy i Xięży i nie Xięży a przesypują=
wtych skarbonkach drobno monetę ~~ze~~ taki
hałas robią po kościele jak grzechotniki
i przeszkadzają się modlić, ~~to~~ toż tu pod=
czas nabożeństwa mało się kto modli.
O Pałacu Dorów trudno Ci coś napisać
jest to coś tak wspaniałego i razem
smutnego że wyobrazić sobie trudno, Bogac=
twa największe wObrazach i wbibliotece
która dla Narodu Włoskiego jest nie oceniō
ney wartości. Co do obrazów szto skarbÿ
nie wyczerpane dla całego Świata.
Mnie się naylepiey z obrazów podobało
dwa, Sąd ostateczny, i dziewica przed=
stawiająca wiarę, ale ja Ci przy
mieszę opisanie wszystkiego.

22

Wenecyja jest to jedno z najpięknieyszych miast na świecie, wszystko tu zachwyca jednak mieszkać tu nie chciałabym, Człowiek jak wareszcie, nigdzie się ruszyć nie można piechotą nic uczynić, niby kaczka ciągle pływać, Gutko przesłicznie o pisuje roskosze Weneckie będziesz słyszeć. gorżkim żada abyś się te kąpiele z kończyły aby prędzey byłaś z nami razem Moja Halcierko czyły jeździsz do pływalni z Wszystkimi ile się da. Jeżeli można to jeszcze raz Józef słoney wody niech przywiezie; jak też tam zboże czy jest zżęto? Kapusta czy ładna?

Bywaj mi zdrowa moja Halciu Módlwie się aby te kąpiele przywróciły zdrowie Gutkowi, Panią Oborską i Panne Lucyne uściskay i Panią Libli. Panu Marcelemu kłaniay się i wszystkim znajomym

Ciebie jeszcze raz ściskam i błogosławię twoja Matka

Dzieduszycka

Inia 14 Września
854

6 23

Medyjolan: dnia 30 Września 1854

Już tedy jesteśmy kilkanaście mil
bliżej was kochane dzieci. Wczoray
wróciliśmy tu, do Medyjolanu po dwudnio
wey wycieczce na Jeziora Maggiore i Co=
mo; z wielką przyjemnością odbyliśmy tą
podróż, ale dla nas nie tyle co dla drugich
gdyż dobry Tatko który tylko dla nas
podjął te trudy jest więcey cierpiący
jak ~~[illegible] [illegible]~~ zwykle. Tyle
tylko mam ulgi żem nie namawiała
do tey podróży, ale wczoray już żało
wałam żem nie odmówiła mniey,
co pewnie byłabym uczyniła gdyby
nie dla Wandzi. To nie dla starych
takie trudy. Opiszę Ci kochana
Halino całą tę podróż [illegible] humora
mój humor jest zawsze nastrojony po
dług zdrowia twego Ojca, a że Jego zdro=
wie rzadko kiedy dobre, toteż i mój hu=
mor coraz się staje cierpszym, chociaż
kiedyś on był wesołym i łagodnym.
Módl się Halino za zdrowie Ojca bo
strata Jego zabiłaby nas oboje. —
Wiesz Halino jak lubię Góry
to jedno co mi robi największe
przyjemność ze wszystkich rozrywek,
gdyż mi przypomina niektóre moy

24

dziecinny, wiek smutny w Górach zapo-
minam nachwile i ile w nich cierpiałam.
Dziwna rzecz, że i dusza błąka się zawsze
około tych miejsc gdzie swój początek
wzięła, jużbym mogła zapomnieć o tych
miejscach gdzie pierwsze światło uj-
rzałam, tymbardziej że niedługo tam
byłam, bo ledwo lat ośm, a przecież
w snach moich zawsze tam jestem,
co tylko mi się śni, wszystko się odbywa w tych
samych miejscach, w tych Górach gdziem
dzieckiem była. Dlatego Góry mają dla
mnie szczególniejszy powab, a dopieroż Góry tak
jak Alpy! Śliczne tu jest, szkoda
że Gutko był tak cierpiący bo więcej skłonna
byłam do płaczu jak do wesołości. Wam
Dzia ci to opowie i naczej, tymbardziej
że miała jakiegoś Włocha którem szar-
mantował i włoskim dyskursem roz-
śmieszał, a więc niemiała czasu odda-
wać się myślom smutnym, taki śmieszny
Włoszysko że i ja czasem śmiałam się.
Druga rzecz nas rozśmieszała że wszyscy
nas wzięli za Anglików z czego komi-
czne różne sceny, cóżby to dopiero było
jakbyście wy z Miciem z nami byli!
Zyś do Angielki podobna z twarzy,
a Micio jak bysię był poobwieszał
na drogę różnemi przyborami, a po
wypychał kieszenie różnemi pamiątkami,
jak na przykład, z grobu Romea i Julii liści
kapusty i seler, bo to bardzo

Eugenii, równie na ich grobie teraz
i wieziemy dla Szerymy jeden liść kapucyń-
ny, może każe sobie klamrę zrobić na
broszkę i oprawi ten liść, ale nie mówcie
Jej nic naprzód o tym. W Weronie już
teraz zdaje się że bielizna pióro, chociaż
była próżna jakeśmy ją zwiedzali w tej
wsieni u jakiego wyrobnika, także
czas wszystko zaciera. W Weronie nay-
więcej mnie zajął Amfiteatr cały z marmuru
gdzie dawniej odbywały się igrzyska ludu
i pasowanie się ze zwierzętami, jest który
tak wielka że i czas nie potrafi zniszczyć,
wiezę Ci rysunek tego. W Mediolanie
najwięcej musi podobać kościół kate-
dralny który jest po kościele S. Piotra
w Rzymie największy dotąd. Na Lago
Maggiore, wyspa S. Karola Boromeusza,
mała wysepka, ale prześliczna swoim
Pałacem i Ogrodem zbudowanym na je-
dnej skale, gdzie ziemię nosili aby co
rosło. Na Lago di Como, widoki o jakich
się nawet nie marzy!

Jutro ztąd wyjeżdżamy do Wenecji i już
coraz będziemy się zbliżać do domu.
A teraz ściskam Cię serdecznie moje
drogie dziecię polecając Cię opiece
Boga. Ucałuj Pannę Oborską
i Pannę Lucynę i wszystkim coś
należy. Z Mediolanu doniesiemy
którego dnia wrócimy.

Dzieduszycki

Ja także Cię zdrowa zapewne z Babuni [illegible]
ale że tu choć mała Cholera to już strasznie
jednak lepiej już mi [illegible] piszę do Ciebie

30/9

Mademoiselle la Comtesse Hélène
Dzieduszycka
per Venezia
Wien
Wesoła N: 217
à Cracovie
(Krakau)

Krakau 4. OCT.

26

7 27

565

Sobota

Moja droga Halu

Zajechałam Bogu dzięki szczęśliwie do Lwowa, i dziś wyjeżdżam o siódmey wieczór do Stanisławowa. Aleksander wyjechał we srode do Minia, Minio nasz zdrow tylko jak wrócił tam za gazdował się w gospodarstwie i dlatego do nikogo nie piszę. Jak to oprócz u Janiszewskiej u nikogo nie byłam, Mieczysław P. był u mnie, a teraz właśnie spodziewam się wizyty Cioci którą mi Minio zapowiedział. Mnie jeszcze tęskni za domem jak w domu, kiedy mam Ciebie, to nikogo! Tyś mi teraz wszystkiem na świecie, i choć ciężko mi żyć na tym tu padole płaczu i boleści ale chciałabym

28

przy tym żyję pokąd Tobie jestem potrzebną. Modl się moje drogie dziecię za dusze Twego Ojca, i proś Go o wytrwałość dla Twej biedney Matki, a ja się modlę aby Cię Bóg zachował od podobnych nieszczęść na jakie mnie skazał przez całe moje życie.

Bądź spokoyna o mnie Halino jam zdrowa i żyć tako jeszcze długo.

Bywaj mi zdrowa, niech Cię tam Bóg błogosławi i czuwa nad tobą, przyciskam Cię do mego serca twoja Matka [illegible]

Pannie Lucynie i Panu Marcelemu przyjazne pozdrowienie. Pani Karnickiey ukłony a Paulinkę ucałuy.

Dnia 29 Sierpnia

Kochany Mieczysławie.

Dzień wczorajszy zadecydował stanow=
czo jak powinnam postąpić wzglę=
dem Ciebie, może byćże że trochę za
późno, jednak jeżeli przejdziesz myślą
ile razy słyszałeś odemnie, że nigdy dzie=
cka mego niedam wdów tałki, gdzieby
Rodzice starającego się, również się o to
nie starali i nieumieli ocenić.
Przypomnij sobie także że zawsze moje
zdanie było aby się w pokrewieństwie
nie pobierać, przypomnij sobie ile razy
dokuczałam Ci na różny sposób aby
odstręczyć od naszego domu, ile razy
wypędzałam Cię z Krakowa przed=
paru laty, a nawet i Helcia Cię nad=
trelowała, a dziecięce postępowa=
nie, może więcej litości wymotała?
Ona sama jeszcze tego nie wie.
I nie dziwię się, kiedy ja stara
likowałam się nad sobą i nie=
miałam — J.

odwagi odebrania Ci ostatniey nadziei, litowałam się i oszczędzałam Jedynaka Siostry mego nay zacnieyszego Męża.
Lecz teraz zmienił się stosunek, gdyż zamiast wdzięczności posądzają mnie żem Cię złapała, żem wymogła na Tobie słowo; żem Cię już nawet zaręczyła, do tego stopnia posunięto oszczerstwo że Hanka z Tobą korespondyje, aby pisujące do Niey ponosić, zdrowie tracisz. Słowem ktoś wystawił nas przed Twoją Matką za mastra.
Nie mam żalu do Twey Matki, i owszem żałuje Jey, bo coto musi być za męczarnia widząc że Syna wplątał się między takich podłych Ludzi. Jak tylko wróciliście z Paryża prosiłam mego Męża aby powiedział Twey Matce co się święci, i raz to urwał, ale że moy Mąż cierpiący więc dopiero wczoray ta mowa miała mieysce, a ja przez cały czas waszey tu bytności znosiłam

31

przycinki od Siostry mego
Męża i upokorzenia.
A Ty wiesz Mieczysławie że nanie
nie zasłużyłam, i nadto jestem dum=
na z mego postępowania w każ=
dym względzie, mam to wewnętrzne
przekonanie, dlatego nikomu
niewolno mną poniewierać.
Po tym wszystkim co tu pisze osądzisz
Kochany Mieczysławie że dalsze
Twoje bywanie w naszym domu
jest nie podobne, i miejsca mieć
niemoże.
Zawsze Ci to mówiłam i teraz
powtarzam że Wola Rodziców jest
Święta, a tym bardziey Tyś jeden
u Matki, powinieneś bydź wszyst=
kim dla Niey, nie jest to mimo
Matki jeżeli od obcych z tych
języków musi zasięgać wiadomo=
ści o swoim dziecku, bo dziecko
powinno bydź tak z Matką
aby czytała w jego sercu,

32.

wtakim razie wiedziałaby
od dziecka prawdę i nie nadsta
wiała chętnie ucha na ktamstwa

Proszę Cię Kochany Mieczysławie
jeżeli i istotnie Kochasz Helcie
oszczędzaj Ją, niech Twoje postę
pywanie będzie takie, abyś
ulżył Jej cierpieniom.
Bóg tak chciał, i Bóg uleczy
serca zbolałe!

Będę musiała jechać przez
Lwów dla mej Siostry, proszę
Cię niestarayśie widziećznam
i wtym jest podejrzenie że
zmowa ztobą o moim wyjeździe
Niech Cię Bóg błogosławi
i opiekuje się Tobą tegoż Ci
życzę z duszy i o to będę Go błaga
gać.

Dziadowa

Luty 1857. (9) 33

Kochany Mieczysławie!

Dzięki Ci za Twoje współczucie
jakie objawiasz nad nieszczęśliwym
losem. Mój Mąż bardzo słaby
i lekarze mówią że chyba natu-
ra sama sobie poradzi, ależ
siły tak wyczerpane że tylko
łaska Boża na nasze prośby obja-
wi się. Nadzieja zawsze nas
nie odstępuje. Aby Ci coś
pocieszającego donieść oto dono-
szę Ci że Poczciwy Mieczysław
zrobił Ojcu największą pocie-
chę przez wszystkie dni Jego
i wyrzekł się projektu żenienia
się z Brzeską! ——

dał Słowo uroczyste Cyna
przez Aleksandra. a więc
odtey chwili mój mąż trochy
spokoynieyszy, i jeżeliby wyszedł
ztey słabości to tylko to jedno
wróciło by mu życie tak jak
niemało przyczyniło do jego
choroby. Pocieszmy chto poczyło
Bóg Mu będzie pewnie błogo-
sławić, tak jak cały
świat znający ten czyn będzie
miał dla niego szacunek
i miłości.

Zresztą nie mam ci co pisać,
o nas zapewne sobie wyobra-
żasz jak jest

sątu wszystkie dzieci, Korytkow-
scy i Romerowie, także stara
Korytkowska. Pewniey będę
miała do Ciebie interes, ale
to jeszcze dosyć wcześnie, może mi
pobiłt aby raz zrobić porzą-
dek co jesteśmy winni Twojey
matce, a zresztą Ty nam z
Grysie znalazł skrypt mego
Męża u Twoiey Matki?

Całuję Cię serdecznie wraz
z Mieczysławem R.
Wasza Kuzyna

Arcedowsyl

Naszemu nie mów żem
do Ciebie o Nim pisała.

36a

KRAKAU 23/2

396

Recommandirt.

Monsieur Miecislas Pawlikowski



RECOM.

p. Przemyśl, à Medyka.

Kraków 3/3 857. 37

otrzym. w Madryt 5/3 857.

(10)

Kochany Mieczysławie!

Słabość drogiego mego męża nie pozostawia żadney nadziei, wspominał kilka razy mój Mąż że mu przykro żeby się tak z Twoją Matką a swoją siostrą rozstał niepojednawszy się, zrobiłbyś wielką ulgę umierającemu Wujowi gdybyś pojechał do Lwowa i prosił Matki Twojej aby parę słów napisała do Umierającego Brata. Wszakże Ty wiesz najlepiey czyśmy co winni? Jeżeli byś tak dobry i uczynił to, to się spiesz bo

prawie godziny są pokrzone
On tak przywiązany do
rodzeństwa, teraz się to ząy
więcey okazuje bo o nich czę=
sto wspomina. zwłaszcza
swoim dzieciom nakazał
aby się często widywali i po=
magali sobie wewszystkiemu,
dodając „ nie tak jak my
że jedno wiemy o sobie.

Bywaj zdrów, nie mogę
pisać więcey bo miesit
brakuje. Fryderyk

Dnia 29 Grudnia 857

Kochana Henryjeto!

Przy zbliżającym się Nowym Roku życzę Ci Kocha=
na Siostro aby Cię Bóg pocieszył we wszelkich
Twoich zamiarach, i udzielił Ci czerstwego
zdrowia. Na list Twój przyjazny w którym
życzysz sobie abym pozwoliła bywać syno=
wi Twemu w moim domu, w celu pozna=
nia się bliższego z moją Córką, cóż Ci
mam odpowiedzieć? Już we Lwowie obja=
wiłam moje zdanie, potrzeba aby Mieczy=
sław bywał w towarzystwach do jakich
ma prawo, tam poznał by więcej Panien
dobrze wychowanych, a poznawszy więcej,
często się gusta zmieniają, ale nie zna=
jąc nikogo tylko Halci, oczewiście
że mu się nikt inny podobać nie może.
Dlatego między innemi ważniejszemi
warunkami, i ten położyłam, aby by=
wał w dobrych towarzystwach. —

40

Ktosię myśli żenić to trzeba prze=
stać Być Studentem, tymbardziey, że Ci
niemiani Jego przyjaciele złY wpływ
wywierają na zdrowie, charakter; a na=
wet na ułożenie Mieczysława, co wszyscy
spostrzegają. Mieczysław rey wodząc
między Studentami Którzy mu pochlebiają,
stałsię zarozumiałym i przybrał ton
dyktatorski, co niemiłe robi wrażenie
w młodym Człowieku, i dlatego niema
przyjaciół tam, gdzieby ich szukać powi=
nien, niemiłe także robi wrażenie jeżeli
Człowiek rozumny, ma maniery Studenckie
a którychsię tylko wpierszym towarzystwie
Kobiet, nabywa, bo tam musisię młody
Człowiek żenować. Ale co nayważniey=
sze, to zdrowie; Mieczysław jako Człowiek
uczciwy i z charakterem, a niby świat
wiązać losu młodey osoby ze swoim
przeznaczeniem z takim zdrowiem
jak go dziś ma, był by to z Jego stro=
ny egoizm. a odzyskać zdrowia
niemoże, pokąd się nie otrząśnie

od Studentów Bóg wie jakich, którzy po całych nocach męczą Go i niedadzą Mu wypoczynku. Choć by żelazne miał zdrowie a siedział całe noce w dymie cygarów i deklamował, to musi zdrowie stracić. Zresztą cóż za przyszłość tej żony? Nasze dzieci niemają ojców, a zatym powinnością jest naszą o ile to w naszej mocy pamiętać o ich przyszłości. — Mieczysławowi niebronię czasem bywać w moim domu, jednak tak jak dziś rzeczy stoją, to bywanie jeszcze Mu nie nadaje prawa mieć zupełną nadzieję posiadania mojej Córki. Jeżeli będziemy widzieć że Mieczysław szczerze Halcię kocha i udowadnia to swoim postępowaniem że i Jej szczęścia pragnie nie tylko dogodzić swojej fantazyi, wtedy wezwę rady rodzonego brata mego Męża a Stryja mojej córki, w którym i Ty Kochana Siostro masz zaufanie, prócz tego rady Aleksandra i Włodzi mierza, oni dla pamięci mego

poczciwego Męża niech po=
kierują Jego sieroto, zaco Bóg
im na ich dzieciach wynadgrodzi!
Mnie się zdaje że dobrzeby było aby Pan
Tytus jako Człowiek światły gdyby=
poznał bliżej Halcia charakter i spo=
sób myslenia, a Mieczysława znał,
przekonałby się czy nasze dzieci będą
sobie konwenować? Jeżelibyś była
tego samego zdania, to bym z Halcio
przyjechała, i Halcię zostawiła
u Jej Stryjostwa aby Ją bliżej poznali.

Tymczasem jadę na trzy Miesiące do
Drezna i jeżeli masz Kochana Han=
ryjeto jakie sprawunki to bardzo mi
będzie miło wypełnić Ci je.

Całuję Cię serdecznie droga Siostro
polecając się wraz Halcio Twemu
sercu szczerze Cię Kochająca bratowa

Dzieduszycka



Madame Henriette Pawlikowska,

à Léopol. (Lwów

Ulica Pańska
w domu Gablentza.

(12) 43

– Odp. ze Lwowa 17° kwiet. 11/4 1858

– pisałem po drugi raz: Lwów 2° Maja (extrakt tabul.)

Niebędąc pewno czyby mój list zastał jeszcze mego Syna we Lwowie, udaję się do Ciebie Kochany Mieczysławie z prozbą abyś był tak dobry i dowiedział się w Tabuli czy wyekstabulowany posag Wandzin z Rudzieszowa 80,000 ƒl. M.ᵉ Jeżeli wyekstabulowany (co by już powinno) proszę Cię wyjm mi zaraz ekstrakt Tabularny Rudzieszowa i przyszlij mi zaraz, w przeciwnym razie, udaj się do Adwokata Aafuta i proś Go aby się raz zajął tym wyekstabulowaniem, gdyż mi wiele na tym zależy abym miała ekstrakt Tabularny czysty.

44

Przytey sposobności proszę Cię jeszcze, jeżeli sprzedajecie) szczepy owocowe w Medyce, abyś mi przysłał kopę, zmieszanych, Jabłek, Gruszek, i Renklod wybór gatunków zostawiam Ogrodnikowi, ale Jabłka proszę o Zimowe. Także krzewów klombowych ładnych, i Róż, donieś mi zaraz co będę zato winna? i każ wyprawić przez Pocztę aby długo w drodze niebyli. —

Przepraszam Cię że tak śmiało udaję się do Ciebie, ale teraz jestem przymuszona często kogoś zatrudniać mojemi interesami bo niemogę sobie rady dać, i czasem ledwo mi głowa nie pęknie. Czuję że tylko Bóg jeden może mi dodać siły do zniesienia

wszystkiego. A teraz z temi stwierdnościami
już mnie domęczą. —

Cóż robić tak Bóg już widać przeznaczył
że nie spocznę w tey ziemi.

Całuję Cię serdecznie Kochany Minie

Dzieduszycki

dnia 11 ~~Marca~~ kwietnia 858

Nizza 3 Marca 859

Kochany Mieczysławie!

Dziękuję Ci za troskliwość o moje zdrowie
Bogu dzięki jesteśmy obie z Halcią zdrowe,
bo nie liczę tego do chorób że Halcia
trochę tęskni za Tobą, a mnie czasem jakieś
zobojętnienie i zwątpienie napada
wskutek czego i fizyczne cierpienia
przemijające przychodzą. Otóż obie z Hal-
cią obie szukamy ulgi w zatrudnieniu
bo to naylepsze lekarstwo na choroby
podobnego rodzaju. Bogu dzięki że
Halcine tęsknotę Ty ukoisz wkrótce,
i day Boże aby więcey wojna nie
miała innych. Niech już Bóg na
mnie zwali wszystkie cierpienia i będę
znosić bez szemrania, byle moje dzieci
oszczędził. —
Siedzimy cicho a dnie pomykają tak
tym którzy się bawią jak i tym
którzy się smucą i zbliżają nas codzień
jeden krok bliżey naszego.

J.

48

przeznaczenia. Czego się tak troszczysz kochany Micio pomieszkaniem? nie warto wiele troski na te oficyny stare kiedy masz zamiar dom restaurować; a w lecie wszędzie dobrze tym szczególnie który kąt ojczysty lubi to kątci ze wszystkiego.
Zresztą to małe tu pomieszkanie i dla was dwojga dosyć obszerne, szczególnie jeżeli się kuchnia przeniesie do oficyny. Wiem ja że musisz, jako wymienes mieszkać w Medyce, ale jeżeliby na zimę jedne tam niebyło mieszkanie w oficynie starej dość ciepłe?
Drewka i krzewy kochany Micio przyszlij koleją do Krakowa, a ztamtąd już sobie odbiorę. Jeżeliby można (bez uszczerbku tam) to proszę jeszcze o róże i inne jakie kwiaty trwałe które się z korzenia rozmnażają, bo przecież wam będzie milej jak tu przyjedziecie że nie zapełnia do pustki, i o mnie czasem

Recommandirt G.

48a



Wielmożny JWW pan

Mieczysław Pawlikowski

w Medyce,

p. Szechinie.

Za recepissem

486 H. Hel: Dziedoszycka z Radziszewa

MOD... 2 MA...

...IE...

wspomnienie ziem się starała iżeby mojej
możności kącik zrobić Wam miłym.
Proszę Cię także o kilka ziarnek dobrych
Melonów.

Czekamy Cię z upragnieniem
Kochany Misiu z końcem tego
Miesiąca, a teraz Cię serdecznie
całuję Fridansyńska

Halina Ci przyjazne pozdrowienie
[illegible].



51

(14)

Nro 2

Dnia 5 Lipca 859

Moji drogie Dzieci!

Jaki mi się figiel zrobił, pojechałam wczoray rano do Krakowa wziowszy list napisany do Was tymczasem czym zgubiła wyj co go za los spotkał dowiy i że zniknął a wy zato o parę dni później będzie Cie mieć mój list i to nie takli jak tamten był bo nie mam czasu dziś długo pisać. Wczoray przyjmiałam Rafałow na kilka dni do Nadieszowa, a później jadą do Badena. Rafał już w Krakowie chorował parę dni, wytrzymałości nie ma ani zagrosz, radzi się wszystkich lekarzy myśląc że mu ponieważ nikt nie może pomoc, i to radził się

jednego dnia Ebersa, drugiego
Ditla, od biedna Wundtia.
Mnie Ebers pędził koniecznie
do Szczawnicy, ale że tobyć?
niemożna długo tam teraz
jechała, więc wczoraj przy-
wiozłam sobie wody z Krakowa
i będę pić w domu, ale już
będę się leczyć bo czuję że po-
trzeba coś sobie robić, aby się
choć trochę lepszym szczęściem
cieszyć. Moje lube gołąbki
piszcie często, często, i Boga
tym żyję, ja mam niemam
co stąd pisać, wy wiecie jako
i jak mnie jest, teraz weźmę
się więcej do gospodarstwa
kobiecego aby czas sobie skró-
cić nim Was ujrzę, praca
jest najlepszym lekarstwem
na choroby serca.

Bywajcie zdrowi i moje

Złoty lubię Boy niech
was tam błogosławi tak
jak ja w każdey chwili
Wasza Matka

C. Ciedworyj

55

(15)

Dnia 12 Lipca 859

Moje drogie dzieci!

Tak dawno nie miałem żadney od was wiadomości, już przeszło tydzień, czyście tylko zdrowi? Cieszy mnie żeś się wzięła do gospodarstwa moja luba Halino, to koniecznie potrzebne moje dziecie, nigdy gospodarstwa o ile to do kobiety należy nie stawiay na mieyscu posledniem. Jest to zatrudnienie które nie tylko materjalnie jest potrzebne, ale moralnie nas usposabia. Jeżeli się sama zaymujesz masz styczność większą z podwładnemi tobie, umiesz ocenić ich zasługi, możesz ich do siebie przywiązać, czynisz ich pracowitszemi, uczciwszemi twoją obecnością. Bo każda praca potrzebuje bodźca

uznania, a jeżeli są ludzie
tak nieszczęśliwi że nie sobie, ale
obcym za zapłatą muszą pracować,
niech że przynajmniej gospodarz
i gospodyni, widzi i umi ocenić
pracę uczciwego sługi, a z tego
stara się poprawić. Niech swoją
gospodarnością, skrzętnością uczyni
im ich stan znośny, aby pojęli
że praca nikogo nie upokarza.
Nawet jeżeli Ty w twoim zawodzie
będziesz gospodarną jak mrówka,
to i Mąż się nieda wyprzedzić w swo-
im, a obaczycie jak Wam chwile
wolne będą miłe jeżeli je poświę-
cicie literaturze i talentom.
Raz ze dwie godzin poświęco-
nych literaturze poprawy, pow-
szedniej, więcej Wam przyniosą
korzyści, jakbyście ciągle
nudno ślęczeli. Bo umysł świeży
nie znużony prędzej pojmie,
i zapamięta.

Przytym niezaniedbuy talentów
kochana Halinu, bo to także
potrzebne dla umilenia życia
naszego, szczególniey nie zanied
buy Skrzypki, bo to teraz nieod
zownie potrzebne, któż wie na
co się przydać może? Teraz czas
spieszy, niegdyś dawniey trzeba było
czekać wieki, dziś miesiące.
Rozpisałam się długo i szeroko o tey ma
teryi, bo moje także przekonanie,
a Tyś kiedyś przekonasz, że aby tyż
dobro, Pania domu, dobro sąsiada,
dobro obywatelsko, dobro Polsko,
dobro katolicko, trzeba tyż
dobro gospodynio czynem.
Bo powiesz, jest religijnie karcić
kogoś za złą służbie, za lenistwo
nie wierność i t d, jeżeli ja tego
sama nie uwidziałam, i tylko przez
trzecio osobe o tym wiem?
albo widząc nie znam się

58

natym, i nieumiem oce-
nić? albo jeżeli jestem nie
rządna, spuszczam się na kogoś
i tym sposobem wodzę go na poku-
szenie, bo On nie mądrze, i nie
mając tego w sobie co Mu teraz
w ręku, pozwoli sobie przywłaszczyć
raz, i to Mu ujdzie, i tak
stopniowo może się stać z tym
Człowiekiem, bo z tym położeniem
najlepszego popsuje.
A jeżeli chcesz Ojczyźnie przysporzyć
dobrych Synów i Córek, staraj
się aby ci którzy cię otaczają byli
uczciwemi i pracowitemi lu-
dźmi, postępuj tak aby cię na-
śladowano z twoich postępków,
a więcej dobrego zrobisz jak kilku
deklamatorów. Kobieta w swoim
domowym kółku dużo może do-
brego zrobić chociaż czyny jej
nie powinny być głośne.

No bywajcie zdrowi moje
drogie Sokoły bom się raz tysiąc
Bóg niech was błogosławi Dzie-

21/7 839 59 (16)

Mÿj Panstwo!

Niegodzi się tak abyście po napisaniu jednego listu że Halina trochy cierpiąca, nie pisali już trzeci Tydzień. Niemogę inaczey wytłumaczyć tego milczenia jak że Halina bardzo chora. Ale i wtakim razie tym bardziey powinnam była być o tym zawiadomiona, gdyż najgorsza pewność lepsza, jak tak się domysłami dręczyć. Jeżeli Halina chora tak bardzo, toż potrzebuje mojey pielęgnacyi, bo chcę

60

sprowadził lekarzy z Paryża
bo męczącą Matki nie rozsiąpię ~~nie~~ moje. Pisałam do was do Lwowa, myśląc że może tam jesteście, ale ani słychu. Miej lecz litości i napisz mi prawdę.

Ciechanowska

Arcia 21 Lipca 859

Moje drogie Gołąbki!

Napisałam do Was po moim powrocie zaraz, bo jestem więcej jak w rozpaczy, sprzedałam dom nareszcie, ale dano mi serce nie pęknie z żalu za tym domkiem gdzie tyle łez moich padło, gdzie każde drzewko było świadkiem mojej rozpaczy jedyne to moje świadkowie co wycierpiałam, to też żal zaraz mi cięższy Ale i za to trzeba Bogu dziękować. Teraz wyprowadzam się a ta miesiąc wprowadzają, kupili Państwo Łukaszewscy, Porzdinni Andrie, tyle też uległ że się komuś godnemu dostało. zapłacić mają 28000 W. A. Ale wypłata do trzech lat.

Dużo pisać nie mogę bo i liter nie widzę przed sobą: jakie, to serce musi być

64

twarde Kiedy autoryzie szarpie się
Go drżący a jeszcze nie pełtto!
A nawet jeszcze ciemiá niestracito.
Bywaycie mi zdrowi i szczęśliwi
lube dzieci moje Bóg niech
zlewa na Was wszelkie błogosła-
wieństwa tego wam życzy
w każdey chwili wasza
Matka Dzieduszycka

Przyślij Halinuni pończoszkę
z pasem na miarę

21 Paźdz.
859

66



67

ad (17)

Wielmożny JWW Pan

Mieczysław Pawlikowski

w ~~Lwowie~~ Szechynie

Plac Ferdynanda
N° 1. kamienica
Gablenca

Medyca

przez
Łohynie

68

Upraszam Pana Żawatkiewicza, by raczył list ten posłać tam, gdzie są Państwo Pawlikowscy. Może się we Lwowie więc tam adresować.

SZECHYNI 23

LEMBERG 24/7

Dahin abgegangen ist.

Dnia 31 Pazdziernika 859

Moje drogie, kochane dzieci!
List kochanego Minia przyjechaw-
szy do domu z Krakowa zastałam
trochę zpóźniony. Ból głowy
na który się Mież użala wcale
mnie nie cieszy, musi tobydź
romatyzmowy jeżeli nieco
gorszego, jego bycie z bolu głowy
dostać aż wyschnięcie muzgu,
nietrzeba z tym żartować i pokąd
ta słabość nie stała się chronicz-
no zaradzić, aby potym nie
bidować całe życie. Mój drogi
Synu, jeżeli chochasz moją i Two-
ją Hulcię to niezaniedbuj tego,
przyjedź do Kersa na jeden dzień
i poradź się go, wszakto nie
wiele czasu zabierze, ja Cię
u wolniam od czynności a mnie
do nas tylko kiedy będziesz

w Krakowie to ja wyjadę do Ciebie,
niemów że ci teraz lepiej, ale
raczej staraycie aby już to
złe nie wracało, usłuchay że mnie
proszę Cię, choćby tylko dla spo-
koyności Hali, i mojey. Wyobraz
sobie, jak Hali słabość przyjdzie
a Ty dostaniesz ból głowy takli
gwałtowny, co wtedy będzie?
Boże uchoway jeżeli trzeba będzie
mieć głowę za wszystkich, a jeżeli
Bóg da że będzie wszystko szczęśliwie,
to nawet niebędąc zdrowym tego
szczęścia czuć niepotrafisz.
Bardzo, bardzo, się tym nadzwy-
czaynym bólem głowy zmartwiła,
Przypisek Hali trochy mnie
pocieszył z którego wyczytałam
że moje tabe wnuczątko dało
znaki życia, że Bóg wtchnął już
wniego duszę, ale zaraz mie
i ta myśl opanowała że dzieci
Jego słaby.

Mój Mieczku, widzisz że z każdym dniem przybywa obowiązków na Twoją głowę, staraj że się aby ta głowa była zdrowa, aby mogła wszystkiemu podołać.
O tak mój drogi, każde szczęście na świecie musi być drogo okupione nie myśl że tylko same róże będą na Twej drodze, a aby wytrwać, trzeba nie tylko hartu duszy, ale i hartow nego zdrowia, uzbrój że się wtedy w zapory aby się wszelkie przeciwności jeżeli się Bogu podoba nawiedzić Cię roz biły jak o twardą opokę.
Co się dzieje z Romerami? Mieczysław wy jechał do Lwowa po nich bo mi pisał Ostaszewski, i jakże teraz? Przecie Poczciwy Wuj Karol pozwolił Żonie do Was, to wiele od Niego, bo nie lubi aby Ona z domu wydalała się.
Jeżeli jeszcze jest Wujanka ucałuj Cię Ją odemnie, także Gięcię i Wil helma, biedna Gięcia szkoda

72

jeżeli nie będzie w Kornionie, to
dłuższy takie święto.
Halci jesze podszewki do mantylki
nie posłałam, bo tu tylko sukniè
na sztuczki, i na takie nie chcą dać,
ale ja mam dostać. O głogierowey
w Krakowie doniosę, poczynitam kroki
potrzebne o nią. Dudrikowa nie
będzie, jednak może tu będzie inna.
Jużem zabrała rzeczy z Krakowa to
będę miała więcey czasu. Są tu
i Twoje Minio książki, ale że
są i Kornaskiego Minia więc
trzeba aby tu jeden z was był
i poznał, niektóre to i ja mogę
poznać, bo Twoje stare, ale
są tu porządnie schowane.
Całuję was nayserdeczniey
sercem mojem, i błogosławię
moje drogie dziatki
Wasza Matka

Dziedzicka

otrz. 12/12 859. w Medyce
odp.

Moje drogie dzieci!

List Twój mój drogi Mieczku pisany w rocznicę Twojej deklaracyi o Halcię, i kiedy zostałeś zapewniony o waszym połączeniu się, taką mi sprawił radość że łzy szczęścia mimo woli płynęły. Daj Boże abyś całe życie był tak szczęśliwy jak w tej chwili, kiedyś kreślił te wyrazy „Nie ma życiem o takim szczęściu jakiego doznaję” żal mi tylko że ja tak mało mam, przed oczyma obraz waszego szczęścia, mam ja go wprawdzie zawsze w mej wyobraźni, ale jabym chciała czytać w waszych oczach, w waszym uśmiechu! Moją drogą Halcię widzieć jak teraz wygląda? wszystko

44

i w każdey chwili chciałabym
wiedzieć, widzieć, i słyszeć.
Czasem mnie taka tęsknota
opanowuje że Ledwo bym piechoto
nie pośpieszyła do Was, a tedy pomo
dle się za Was, popłacze, i znowu
zaczerpne odwagi na jakiś czas.
Pisze list ten z Krakowa, miałam
tam znowu tu interesu, a przytym
zrobiłam na jeden dzień wycieczke
do Królestwa Polskiego do Rejowy
gdzie się tylko cztery godzin jedzie
końmi, Rejowa Karolka Kahia
ucałować ... sama będzie
pisać do niey. Pani Karwicka
także kazała was ucałować.
Jej zaraz wyjeżdżam do domu
ale jeszcze moie tu... przed swiętami
w Krakowie, może przecie będzie
płacić pierwszo rate za dom
którą znowu poszle Kliciowi.
Poczynitam króki aby

przecie z temi starzebnościami
niebyło bardzo źle, i może mi
Bóg pomoże że przecież nie
bardzo obiedno. —
O tym nie potrzebuję Wam pisać
że starań nie szczędzę gdzie cho-
dzi o to aby dopilnować, i o ile
mój rozsądek mi dyktuje oprzędzam
się. Z Ebersem widziałam się,
pytałam się czy może nie każe
Tekli teraz jakieś szczególne
zachowanie się, ale powiedział
że prócz agitacji nie mięszających
nic teraz robić nie potrzeba
a kąpiele dopiero w ósmym
miesiącu. A teraz bywajcie
mi zdrowi i szczęśliwi przy-
ciskam was do mego macierzyn-
skiego serca niech was tam
Bóg błogosławi

[illegible]

Obiecali że śledzie przyjdą
które proszę Parzinski aby

Wam wyprawiła, gdyż dotąd nie nadeszły do Krakowa, aby oboje lubicie.

Ściskam i całuję – przesyłam Ci serce i duszę wołającą moich Złotych Sokołów: [illegible] – i mówię Wam – żem już we śnie widziała koronę jaką Wam Bóg zgotował Pan w Niebie po najdłuższem tutaj życiu!... Czy Ty wierzysz żem to widziała?... wierzysz... bo oczami duszy widziałam i po za światy [illegible]... i [illegible] [illegible].

Proszę Was bardzo przyślijcie mi... zaraz Wasze portret obiecany mi – moi drodzy; i proszę także – nie kalumniujcie długo na świętach pewnego gości zdaleka [illegible] – bo to

[illegible] do widzenia...

15.12.1859

77

(20)

otrz. 17/12 859 w Medyce

odp. 21/12 859. w Mszanie z opł. R.

Moje drogie kochane dzieci!
Jakże mnie list Kaki przeraził, a jeszcze więcey opowiadanie Junowskiey cóż to za okropny wypadek z tako słabości? O mój Miecio drogi niezaniedbóy Ty swego zdrowia, nieuważay choć ci teraz lepiey tylko trzeba się poradzić lekarzy zdatnych i wykorzenić to złe aby się już nie powtórzyło, pomyśl tylko jakie ztąd mogą wyniknąć skutki na przyszłość? Teraz jeszcze tyś młody, ale cóż to będzie jeżeli ta słabość zostanie i stanie się chroniczną? Miecio nie zapominay jakiéby poniósł Kray w Tobie stratę, Oyczyzna, Matka, Żona,

78

dziecko Twoje? Pomyśl tylko
ile masz obowiązków abyś dbał
o swoje zdrowie. Jak myślę o tym
wszystkiem to mnie siły opuszczają,
czyż Bóg żadnego mi cierpienia
nie oszczędzi? Dziwna rzecz, przed
tygodniem widząc się z Ebersem
zgadało się o różnych chorobach jakie
się teraz często pojawiają, a między
innemi, o częstych pomieszania
zmysłów, i rozwolnienie mózgu,
otóż mówił mi że lekarze przy-
chodzą na tę myśl czyto nie z zbyt-
tniego używania cygar które się
tak upowszechniło, zaraz przyszło
mi na myśl że Ty mój drogi Misiu
możeich zadużo używasz. Panna
może mi nie szkodzić, ale Ty co
dzień pracujesz umysłowo, nerwy
masz rozdrażnione, a przytym

używasz mocne ziemiele Her-
baty, mocne kawe, a teraz że
często ktoś jest u was to dla kom-
pani i kieliszek mocnego wina,
naco Sobiętego w swoim miastu,
to tak jakgdyby lał oliwe na
ogień, czyż będziesz używał nasta-
rość? Mój Synu drogi przez
miłość dla naszej Hali i przyszłe-
go twarzego dziecka a mego lubego
wnuczka, poradź się Ebersa, i ku-
ruj się, wszak to jego lekarstwa
jakżładne, nie potrzebujesz nawet
do Niego przyjeżdżać, tylko Mu
opisz jaki miałeś atak i jak
Ci teraz, a On Ci przyśle lekarstwo
Wierz że niemasz zaufania
w medycynie a tym mniej w Homeo-
patyji, ale przez obowiązek

80

abyś sobie niemiéł nic do zarzucenia, i dla spokoyności naszey zrób to, albo jeszcze lepiey ja Ci Ebersa przywiozę do Medyki, niby żeby Hulcie widział, to Mama Zwośka nie domyśli się? jednak tego niezrobię bez Twego zezwolenia. Odpisz mi więc zaraz mój drogi czy chcesz tego albo nie.

Hulciątko moje biedne, czy tylko się nie przestraszyła do tego stopnia aby to nadzieiine z tych skutków niewywarło? o Boże przemienie!

Bywayście zdrowi szczęśliwi, Bóg niech Was błogosławi i wspiera swoią Opieką, a ja niemogę jak tylko modlić się za Was. Wasza Matka Cieniczyńska.

15 grudnia 859

20.12.1859

21 81

Odp. 29/12 859

Moje drogie gołąbeczki!

List kochanego Mieczka trochę mnie uspokoił co do Jego zdrowia, chociaż nie zupełnie, bo moim zdaniem jest aby przedsięwziął kuracyję dłuższe na to i wyleczył się radykalnie. Wasze miłe zaproszenie mnie na święta bardzo mi się uśmiechało, ale z drugiéy strony, wiecie moje lube dzieci że tu wgody (jak tu nazywają Boże narodzenie) wszystkie sługi się przyjmuje, a to nie bagatelka bo trudno ich dostać i formalna licytacyja nawiela, zawsze jednak lepiéy jak sama gospodyni wie o nim. Po tygodniu dziś wyjedzie dla komissyja oznieszienia

Srebrności, potrzebna jest Twoja Kochana plenipotencyja dla mnie którą Ci do podpisania posyłam i zaraz ją napowrót odeszlij ażebym przed Nowym Rokiem mogła do Sądu podać bo inaczej strata nie tylko byś się naraziła — Co do ugody z Chłopami, ta się nie uda, bo Oni ani słyszeć chcą, tylko chcą aby tak zostało jak jest, albo żeby im trzecią część lasu odstąpić, ale już tu się tak zrobi że jedna Roczna sekwestra lasu zapłaci wyłącznie, porobiłam już wszelkie kroki potrzebne. Bądźcie więc spokojni o to, bo cotylko w mojej mocy to nic nie zaniedbam, a szczerze mi nic zato nie dziękuje

bo mi to przykrość spra-
wia, jak bym ja nie tego
równie jak Twoja Matka.
Gdybym ja ~~[illegible]~~ mogła jak nie
mogę, ale żeby tylko Szczy-
rzyc opłacić to już by było
dobrze.
A tymczasem pocieszajmy się
nadzieją i prośmy Boga zdrowi
Czego Wam życzę moje drogie
kochane dzieci abyście byli
zawsze zdrowi szczęśliwi z sobą
i z waszym małżeństwem, a mianowicie
Mateczko kochali tak jak
ja Was kocham i Błogosławię

Dzieduszycka

Opłatek przesyłam prze-

84

kumany dla was i kochanego
Mincia Kornoskiego którego
serdecznie całuję.

Pan Zakaszewski pojechał
na Wołyń i pieniędzy za dom
ani grosza nie dał, dlatego
Minciowi nie posłałam.

Śniegi tu także spadły
jak i wtedy kiedyśmy z Zatkiew
jechali, i jeszcze pada.

Dnia 20 Grudnia
849

Ksiądz Gut posyła Waszemu
Księdzu 10 fl. W.A. które Mucio
dayie

23/2 860

23.2.1860

225

85

otrz. 25/2 860

odp. 28/2 860 R.

Zbudzinowa pisze pare słow do was
moje lube Wanarki gdzie nima ani
na czym ani czym, a jest taki
jnteres. Zboże tutey chwiłk poszło
w gure znacznie, tu dają po
dziewięć fl. M.A za korzec przenicy
a że twoja ładna to może i obtora-
czysto sześć, a zatym jeżeli masz jeszcze
do sprzedania to śpiesz z nadesłaniem
probek do Ogniska, jednak najprzod
albo niech napisze Pan Wiśniew-
ski mniey więcey cen jako ży-
czyłe sobie mieć w Medyce. —
Mam tu i Żyda który chce poje-
chać do Medyki i daje to co kto

86

gnisku bez procentu który oni kiedy będzie wartości. —

Jeżeli przyszlesz prędko najpędź zaraz do mnie a ja poślę Miszewskiego do Wielogłoskiego, gdyż pierwsze partyje tamto li sprzedali, ja wtedy byłam w Wiedniu. Było wprawdzie taniey jak teraz, ale zawsze można było się trochy trzymać. Przysyłayże zaraz jeżeli chcesz bo to może chwilowe tak jak w przeszłym Roku — a i mnie nie będzie znowu wdowuj, a pańskie oko konia tuczy.

Może sam przyjedziesz?

Ściskam Was nayserdeczniey moje lube i błogosławię

Fredy

23 Luty

Niesrystkim o tkom moji niewidziato
a Krakow mimi ziesobie naznio
po odsiadynat przy Dancerki —

otrz. 26/2 860 w Medyce
odp. 28/2 860 R.

23

89

24 Luty 860

Moje drogie dzieci!

Wczoray wieczór odebrałam list
Wasz, tak miły, że aż zapragnęłam
żyć jeszcze choć pare lat, aby się
Wami cieszyć, ale dziś nie o tym
mam pisać tylko o słabości
Córeczki Państwa Mierzeńskich.
Na słabość Świętego Wita, do-
świadczone lekarstwo, aby
mieć zawsze ciepły piasek
jak w lecie to ten piasek
na słońcu wygrzany, jak w zimie
to trzeba mieć na piecu,
ale taką ilość aby zostać
umywszy słabego dziecię na-
czynie (w beczkę) zasypać

nim pozycyi, stały powinien tyż wytrwać, ręce mieć przy sobie nadto opuszczone, tak że razy zary piaskiem ruszać się nie może, sprzątka się szamoce ale późniey coraz słabiéy, i zostałby uspakajaiąc, a tak paroksyzma, coraz słabsze i rzadziey, aż zostałku zupełnie ustaią. Słabego wtedy wyjmować z tego piasku, jak paroksyzm ustoi, a jak tylko przychodzi, znowu wstawić w baczkę, i zasypać pozyske piaskiem. —

Niech także sprobuią czytło nie zplikać: gdyż małe słabości bywają takie same z tego paroksyzmu jak taniec Śtego Wita, przypominasz sobie

Halcia Guta Zosie? także ją
lekarze leczyli w Klinice pod
Rokiem ~~na~~ na S. Wita chorobę
a w ostatku odeslali do domu,
aż prosta wieśniaczka zrobiła
Jey kołtun i wten moment
pozdrowiała, ~~Ja~~ to schodzi
u gotowac barwinku w winie
i przez trzy dni ~~na~~ zmoczyć
włosy, przedy trochy z pletawszy
i tydzień nieczesać. Powiedzże
Państwu Wiszniewskim niech
prubują, a jakby nie pomogło,
to napiszcie, ile ma lat, szczego
i jak ta choroba powstała, ~~wspo~~
schemie całe Jey słabey, a ja
przyniosę Jey od Ebersa le-
karstwo. A propo Ebersa,
Ja dawniey nimitam Mu

92

że sobie życzysz mieć Go przy swey starości, choć tak chciała, ale może On sam pozwoli że by Mu dać znać jak będzie potrzebny, w takim razie zgodzę się na to.

Sciskam Was z całey duszy i który zostanie Wasza Matka

Helena

Czy odebrał Mierzek list co do zboża? pisałam przed wczoray z Ludwinowa, nawet wczoray że zboże poszło w górę, jeżeli chce korzystać, niech przyszle probkę zaraz ale niech i mnie jedno cześnie o tym zawiadomi, bo tamto tu nie sprzedali.
Może niech te próbki przyjdą do Harwickich, a ja już tymczasem rzymie tylko mnie zawiadomcie

14 Marca 860

Moje naydroższe dzieci!

Nie myślcie ani żarte że tak dawno niepisałam do Was, ależ kłopotów pomnożyły nam. W Szczyrzycu propinacyja przepadła, a że tam tylko propinacyja stanowi największy dochód więc można się uważać ze zniszczone no. Wydzie rozporządzenie Cesarskie że wolno Chłopom wino szynkować nie zrobiło tyle szkody co mnie, gdyż w Szczyrzycu tylko wino piją do czego Klasztór ich w różny sposób przymusza, przed wczoray przyjechałam ze Szczyrzyca gdzie wysiedziałam cztery dni

96

o tóż naraźtem powiedzieć
że niema codzień listy i te-
legraficzne uwiadomienia, że
Misio zdrów, Bogu dzięki i zato-
teraz przynajmniej od Pauliny
mogę się co o Nim dowiedzieć.
Cóż tam mój kocio drogi? mu-
si być ładny i wesoły, gdyby
Go jak najprędzej widzieć.
A tu i kozio i cyraje zięsą trze-
ba gdzieś wlec do Was, byle nie
zagranicę gdzie, bo przykro być
samemu wpośród ludzi, od kto-
pod, pokąd zdrowie to dobrze, ale
jak tego niema to wszystko zanie.
Ściskam Was wraz z małym
pieszczoszkiem i kto go tam wie
moje lube dzieci Wasza
Matka Dzieduszycka

do listu 19/9 60 97

98

wziętych w tarżbach,
lecz cóż to pomoże?
Z jednemi wsiami ułożyłam
się i odstąpili mi swoje prawa,
drugie odebrałam propinację
na siebie od Żydów i od S. Jana
zaprowadziłam moje szynki.
Chłopi którzy się zemną ułożyli
w dobry sposób, pozwoliłam im
pastwisk dla bydła za mało
cenę, przeciwnie upartym za-
żadno nie dałam, to samo z lasem,
z tego znowu awantury na-
pady słowem rewolucyja.
A wreszcie powiedzieli ci co
się dotąd nie chcieli ułożyć że
jeżeli zamieszkam Szczyrzyc, to
i oni się ułożą. Cóż teraz robić?
Przy małym rozporządzeniu, pokąd
ja w Radziszowie, szkody

niebędzie, a zresztą wina tam mało piją, jednak jest to rozporządzenie takie że oprócz wina można szynkować słodkie trunki, u pod ten wyraz można dużo podciągnąć bo i wódkę jak się do niey doda cukru. — Donieście mi moje drogie ale szczerze czy z pewnością będą Krystyny Janka na zielone święta? Bo chciałabym być, ale czy będę mogła tego niewiem. Czy Mama będzie? i kto jeszcze z familij. O Mieczysławie nic niewiedziałam, aż wczoray wróciwszy ze Szczyrzyca zmęczona zgryziona i niezdrowa (bo często mi do głowy uderza) posłałam Mirowskiego do Pauliny dowiedzieć się czy niewie co o nim

100

8.3.1861

(25) 101

Moje naydrosze Bobusie!

Jak dawno nie pisałam do Was, ale
nayprzód miałam nowe zmartwienia
i byłam donierzego przez kilka dni,
znowu list od Władysława, ale
tak desperujący jak gdyby On miał
dwudziestka a ja piędnaście lat,
niedosyć mi moich kłopotów które
w tym Roku zwaliły się na mnie
jak oberwanie chmury, i nie
wiem jak temu podołać, a tu
myśl jeszcze o romansach.
Powtórnie byłam w Wiedniu
dopilnować aby dostać pożycz-
kę z Banku na czas wypłaty
które już zapłacyma!
Proszę Was moje drogie Bobusie
(jeżeli można) wyprawcie Pana
Wiszniewskiego do Żółki, aby

102

odkrył te bagna, czy i jakim
kosztem można ich osuszyć;
Morski jeszcze kupił i więcej kupi
a szkoda by wypuścić tego z rąk, prze
ciesz piąta część szpitalny zaraz z
aresztu na raty. Kąty od
Sądowej Wiszni o trzy mile odległe
ale jeżeli wyszczególni pojedyncze niech
niewinni odstąpi.
Już u nas wiosna, kłoto robimy
robiemy, może przed Świętami na
parę dni, dwa tygodnie pojadę, je
żeli będzie pogoda, ale przy koniu
najwięcej kłopotu i najwięcej
kosztu, gdyby Bóg dał aby się
udał przynajmniej.
Szkoda że kuratorów nie sadzisz dla krów
kochana Kalina, bo to dla krów
właśnie nie oszacowana rzecz, ja
tego roku sadzę dużo. W Skawinie
mam ślicznie ciołaka dotąd czworo,
pół kołdry, gdyby wszystkie
takie tak się udały jak ta
przyjedziecie.

Jutro mam jechać do Tarnowa
do Pieców, Hania była słaba
poroniła, ale lekarze mówią że jedno
poroniła drugie zostało, to znowu że
zatrzymy płód z tej wyszedł w praw-
dziwy zostal, ciągle pachają z temi
Doktorami, a ci im płeto. —
Z tego Powiatu chcieli wybrać Mięcza-
na deputowanego, i przyjechali do
mnie, ale podziękowałem im,
powiedziawszy, że nie mam lat
trzydziestu, a taki jest przepis.
Zawsze mi było miło że nietylko
tutejsze gromady, ale Słomnina
tego sobie życzyła. Ja tu ~~[illegible]~~
tak trzy miesiące, i staram się aby nie
chłopa, i nie urzędnika wybierali,
i przekonuję się że mam ogromny
głos i partję w okolicy, gdybym
tylko Mężczyzną, niezawodnie by mnie
wybrali. Teraz stara wszelkimi siła-
mi Konopka z Mogilan, aże umiesz
się [illegible] radzo aby go wybrać. a ja go
mało znam, więc jeździłem do
Krakowa poradzić się, i może

104

Kocie Wielogłoski. Ogromnie propagację przez, ale nienapiszę przez kogo bo listy czytają.
Bywajcie zdrowi drogie Bobuski z lubym Jankiem, przyciskam Was serdecznie do mego serca, niech Was tam Bóg błogosławi wszystko twoje tak jak wasza Matka

Oraczewska

8 Marca 861

Niech tam Mier na piśmie przy okazyi do znajomych w Redakcji dziennika Literackiego, czemu od nowego Roku nie przysyłają mi tego dziennika którym im Rocznie zapłaciła?

Moje drogie dzieci. Wczoray jadąc na
Woley Marceli oddał mi depesze Telegraficzno
którym niejakoto do Lwowa, czekam więc
wyjaśnienia dłuższego? A tymczasem
posyłam Ekstrakt Tabularny Szczyrzyca
aby odesłać P. Lisiowi i prosić o
o wyekstabulowanie jak można nayprędzey
Towarzystwa Kredytowego.
Bądźcie zdrowi Bóg niech Was
błogosławi wszystko twoje

Fryderyk

106

10.4.1861

19/4 18..

107

(27)

~~1860~~

Moy drogi Mieczku!

Przez całą drogę myślałam nad projektem wydzierżawienia Twego majątku, a Proboszcz Mtorenia X. Mickna nagadał cosię w tey Medyce dużo, i utwierdził mnie w tym przekonaniu że jedyny ratunek dla ciebie abyś sam niegospodarzył. —

Wahałam się czy ci o tym napisać, lecz sądzę że mi tego niemożesz wziąść za złe Kochany Synu jeżeli mnie przyszłość moich drogich dzieci i moich wnuków interesuje. Wszakże ja innego w tym interesu niemam, Bóg widzi jak mi jest przykro pisać ci o tym, ależ mam obowiązek, bo i któż ci to powie?.

Koniecznie trzeba coś postanowić co do Administracyi Twego majątku, bo w krótce okaże się smutne skutki tego nieładu,

Gdyż dobrocię takiej pobłaż
liwości nazwać niemożna
taka dobroć ani przed Bogiem, ani
przed ludźmi niema zasługi, a nawet
z tych którym pobłażasz, bo gdybyś
wynadgradzał tych co warci, a kar
cił i nietrzymał próżniaków, pi
jaków, i złodziej, to byłoby to słuszne,
ale tak jak jest, to Ci nikt nie
będzie wdzięczny, bo też nietylko
Twoim postępowaniem niedobrego
nierobisz, ale przeciwnie wiele,
złego. Chciej się tylko zastanowić,
czyby kto przyjął oficjalistę z Two
im zaświadczeniem, albo przyjąwszy
czy by go długo trzymał jakby się
przekonał o nawyczkach nabytych
u Ciebie? Naprzykład jeden z Twoich
Leśniczy wyprawia śniadania w Prze
myślu po 25 fl i żarty sobie robi
z Twego gospodarstwa, mówiąc
„głupi byłbym żebym niekorzystał
kiedy o to niedbają„ i ma racyję.
Na Twoich Folwarkach więcej
bydła oficjalistów jak Twego, bo
nie pomieszczone na Twojej paszy
posyłają na zarobki do Wolej, więc
Ty wiesz ile któren nabył
koni i bydła?

Słowem się jeżeli temu tamysię
niepotrzy, tak będziesz zruynowany.
i Wiemyśl że przesadzam, ale chciey się
zastanowić, weź kredkę, i porachuy,
ile wydałeś pieniędzy objowszy go-
spodarstwo, skąd ich wziołeś, i skąd
ich odbierzesz? wszakże co Rolnicze
dają ani indemnizacyi, ani z Towa-
rzystwa Kredytowego, i skądże we-
źmiesz? Niepogardzay móy Synu
temi uwagami nabytemi długoletnim
doświadczeniem, wiem ja że Synu masz
w pięcie więcey rozumu jak ja w gło-
wie, ale co do gospodarstwa ja guro,
by gospodarzem nigdy niebędziesz,
bo niemasz ani zamiłowania, ani
zdrowia dotego, ale uwierzay mi dro-
gi Mieczku, że do uczonego rozumu
trzeba majątku, bo choćbyś był
mądry jak Salomon, to ci nie
przyznają rozumu, mówiąc cóż
mądrego zrobił? Strwonił Oycowski ma-
jątek, nieużywszy nawet z niego.
Pozbądź się Mieczku tych pasożytów,
jeżeli sądzisz że masz dla nich jakie
obowiązki, to day jedno razowo
a niech ci nie kradną, bo nigdy

110

niebędziesz miał uczciwych
ludzi, jeden zepsuje dziesięciu,
z tym ludem naylepszy się psuje.
Dałeś niby to Rathmistrzowi 1000 zł
day mu drugie, day mu dwarazy tyle
a oddalyo, niech sobie zato co kupi
On będzie Mażęcut a by zawsze rysku
Michałowski z cało familją kradnie
i pije, a obowiązków niemasz żadnych dla niego. Leśniczy niż ten
co na Kopanie (choc i ten zaczyna
główny złodziey i pędzi się tam,
jest tam Żyd jakiś u którego składy
formalna szayka złodziejska).
Okolica się tym bawi i zatyje was
Każ zaprosić H. Michne i nastomo
Majstanskie niech ci wszystko powie, On niema w tym żadnego interesu. Wiem ja także od kogo
innego, ale przyrzekłam nieiwy
dać, od osoby która was kocha i nie
interesowana w tym, ale się bojały
Jey Oficjalisci Twoi nie okradzili.
Wydzierżawienie jedyny sposób, ale
nietak jak Cytus wydzierżawił
że więcey przynosi Gospodarstwo

Kredytowe, podatki, i utrzymania budynków, jak rata dzierżawna, względnie procent od wartości majątku, a przecież gdybyś go sprzedał toby ci ktoś coś dał raniczego. Niedyjakie Państwo powinno uczynić czyste go dochodu 25000 fl Rocznie zł z tego, i dlatego nie można się uwodzić jakąś wspaniałą myślą mości nienasłanym miejscem, że to niebagatela, to już nie twoja wyłącznie własność, ale twoich dzieci, twojej Matki także dochód a to obowiązki święte, nie urojone. Tyś powinien z całego majątku mieć taki dochód aby co Roku przynay mniej 10,000 schować, aby uzbierać dla dzieci, bo jeśli Tobie nie będzie wystarczać, cóż dopiero gdy podzielisz ten majątek między dzieci! Dlatego bądź w interesach rzetelny, a twardy, a jak twój dzierżawca dobrze zapłaci, to się i prędzej dorobi, bo musi pracować i wciągnie się w to.

ray

ka?

112

Patrz Karol mój Wuy ptanił dobrze, bo Aleksander namet mumił że dużo ptaci, odebrał rudera, i doro bił się majątku, a Brzoki ptanił potowe wartości i coż ma? co lekko nabyte lekko poydzie. Dlatego weź mię znowu, i uczciwych ludzi do tego, Piotrowski dawniey podobno chciał wziąść Medykę, i znasię, Janko także uczciwy Człowiek, można uczuwać Aleksandra chociaz mieniem czy On w tym praktyk, Jeżeli chcesz to ja parforo przymiorę Karola niech osądzo co to warte wydzierżawiający, wszakże tyle już wtożyłeś w gospodarstwo, są zmien tasze żyme i narzędzia gospodarskie jest dostkonała mtocarnia, więć i od tego kapitału procęt musisz wziąść. Ja już myślałam urządziwszy tu, osiąść u Was na Kopani i gość podarzyć Wam, ale tobydź nie może, coby Twoja Matka nato mumiła, radalbym bydź Wam zawsze użyteczną pokąd siły stanęło i nie pogardzaycie

twojemi uwagami, choć może
nie mędremi ale z Macierzyńskie
go serca pochodzącemi.
I z tąd z Radziszowa nie niemało,
ale gdyby nikt że nie swoje już
mądre autorytam w gospodarstwo
i młyn, autorytam niebagatela
bo 43000 zł razem to już bym
dziś mogła dać Wam z Radziszowa
5000 zł Rocznie czystych nawet
Towarzystwo Kredytowe płacąc
i jeszcze pomału ulepszając aby
jeszcze podnieść dochód. Ale że mam
długi więc, pomału trzeba czas stra
cać, a przyszła także kosztuje.
Podniósł się więc Radziszów więcej
jak drugie tyle, bo Kucinski
płacił 3000, z tego do Towarzystwa
Kredytowego 110, na reperacje
budynków i różne rachunki jego
czyniły 500 Rocznie, a z tym co
stawało czystych 1500 zł.
Młyn idzie doskonale, mąka
już z tych małych kamieni
śliczna, już fury czterech

114

gospodarzy naypierwszych
z kątraktowiatowsią, odnoś
mąki, i przywoz zboża z Krakowa.
Od odstawienia 12 korcy mąki i tyleż
przywiezienie zboża złł. 80,
minimo wszystkiego że niedrogo. Wody
jest podostatkiem, na ten małym ka-
mieniem którem miele na dobę 12 ko
już przywożą zboże z okolicy ruch
ogromny i podziw że młyn jeź-
dzie, pełno ludzi we młynie cały
dzień jak oblężenie, Bogu niech
będą dzięki że mi dopomógł przypro-
wadzić do skutku, gdyby już Ameryk-
kany szły prędko, ale znowu skąd
ten wziąść na zboże? koło niebogata
Jadę dziś do Krakowa uczyć zrobić
jaki interes, mało mi dają od korca
bo tylko 70 Zentów i żeby im na
miejsce odstawić mąkę i wziąść
zboże, co ubywa na korcu z Rogat-
kami 25 zł. teraz Młynarz chce
od korca 10 zł. a różne reperacyje
to by tylko zostało dla mnie
40 zł, a gdybym sama mogła
mleć, to mam czystego nay

mniey Renski, a teraz są już
dla obliczyi ze wprowadzenia będzie
mieć dziennie 30 złotych, to byłby
piękny interes. —
Lecz cóż robić wiele tęsknoty i samej
liczę się z jak przyjedziecie to będzie
Was w tym baczyt. A teraz jeszcze
raz Cię proszę drogi Mieczku weydź
ściśle w tune interesa i mięgnie
wnyści za moją otwartość. —

Bywajcie zdrowi, Bóg niech
Was błogosławi wszystko troje
i Duch S^{ty} nadchnie Cię dobro
myśło. Wasza Matka
Dzieduszycka

P.S.

Jeżeli by był Rafał we Lwowie
proś Go na miłość Boga niech
wyekstabuluje 15000 ze Szczerzy
całko mnie przez niego z Banku
niedadzą, a w tym moy ratunek,
może proś Lusia aby tam
w Galicji pochodził za tym

bo Rafał już podał o ekstabu-
lacyję, także Broskiego czy-
by nie można wykryślić z tabuli
gdzie się prenotował z kontraktem
dzierżawnym, bo On kontraktu nie
posyłał tam, i tylko się preno-
tował, ja od niego będę miała
deklaracyję do ekstabulacyji, ale
możeby to się dało prędzej zrobić,
proszę Cię Mieczku nie zapomnij
i zajmij się tym bo mi bardzo
na pospiechu zależy. —

10 Kwietnia

861

N^ro 4 Kraków

Jeszcze jedno przypomniałam sobie przez drogę. Jeżeli się zdecydujesz wy dzierżawić, to moja rada, aby podatki płacił Dzierżawca, jakiekolwiek są i być mogą od wszystkiego co się tylko Rządo wi opłaca, gdyż musiałbyś kogoś trzymać aby się tym zajmował, a to bezowocny ciężar, zaś aby być w pewności, powinien Dzierżaw ca co Kolu złożyć ci podatkowe książeczki z pokwitowaniem w kassie tak mój Mąż robił i dobrze było, Lasy powinieneś sam administro wać, a Dzierżawcy dodać sągi w ia kiej cenie się sprzedają, a jeżeli roczny wyrąb dadasz, to także przędy oszacować, Leśniczy po winien od ciebie dependować, [illegible] a mógłby z tąd Misiewski dozorcy do Kolu pojechać na kilka dni, i Lasy zlustrować, aby się nad użycia nie działy, i coby potrzeba było sprzedać, to by ci wyręczył, i byłoby z czasem dobrze, gdyż

118

Wiśniczki będąc Dzierżawco nie mógłby
i nie powinien tym się zaymować.
Wymawiać sobie od Dzierżawcy utrzy-
manie krów i koni, ani do ordy-
naryi, kolepiey ekscepować sobie
oprócz ogrodów, 50 morgów pola,
gdzieś blisko, dobrego, toby było
na dom, u prowidowawszy się
teraz na jakiś czas, przynaymniey
na koń, kolepiey gdyby nieraz
starczyło do kupić. a tak i tak
ażeby miała swoje gospodarstwo
od którego się nie powinna odzwy-
czajać, bo byłoby naczym i wieprza
ukarmić, i kury, i niezawsze się
prosić od Dzierżawcy. i Banaka
trzeba uważać aby jako zaymniey
od Dzierżawcy potrzebował, albo
stałby klucznikami nie pytał.
Polem tym, i Ogrodami, jak czeladzią
może się rządzić jeden Ekonom kawaler
naczym wielce będący.
Ja myślę że w Medyce samey
powinni ci zapłacić za morg
pola oprócz podatków po 8 zł

a tam gdzie trochę gorsze grunta,
trochę mniey, a tam gdzie nay
gorsze, po 5 zł. Propinacyja mierz-
co czyni, doliczyć do tego, drzewo tak-
że, trzy takie zwyczay, że jeżeli się
daje Inwentarz i narzędzia gospo-
darskie, to się liczy na morgą
Rensk. więcey, a prócz maszyn
jakoto, młocarni, sieczkarni i t.p.
wymówić sobie aby wolno na
młocarni zmłócić wasze zboże jakie
będziecie mieli z waszego pola,
jak i schowek na to, stowemnie
żądać żadney grzeczności. —
Bez gorzelni w Medyce się obeydzie
bo tam grunta doskonałe, a woda
zła, próba tak dużo kosztuje,
może na innym folwarku, ale
w takim razie dzierżawca powi-
nien procent płacić od włożonego
kapitału w Gorzelnie. Tym sposobem
miałbyś spokoyną głowę drogi Miecz-
ku, i byłbyś zdrowszym, i Kasia
byłaby spokoyniejsza i nie tyle
byś się męczyła, teraz jeszcze

120

może, ale niezadługo znowu niebędzie

mogła, może i czasnota, gdziekiedyś

pomieścili zdrzeciętami? lepiey

abyście zamieszkali Radziszów

bo dom będzie dużo kosztować, tyl-

ko znowu Biblioteka potrzebuje

raz mieysca, trzeba myśleć odomu,

otóż my dzierżawiwszy, będziesz

widział co masz. Mnie by się

zdawało że lepiey całe państwo

jednemu wydzierżawić, a On może

zubarędować, byle za wszystko był

odpowiedzialny, a w tym jak nwa

rasz; Asekurować od Ognia powi-

nien dzierżawca budynki, to będzie

ostrożnieyszy. Pasieka może bydź

na leśniczowie, tylko nie ten pa-

siecznik, bo to do niczego, szkoda czasu

i układu. Jeżoro wymienić, ale

mieć staranie doteygo, to będzie dochod

stowem nieprowadzić budzi na

pokuszenie niedbałościom bogrzu.

Jeszcze raz błogosławię i przy-

ciskam Was do mego serca.

Posyłam Bohusiowi ...

i karykaturkę opiekanych śledzi.

13 28 121

12 kwiet 861

pis. do Ludw. Wolsk. 17/4 861

Moje najdroższe Bolesie

Przesyłam tu papiery potrzebne do extabulacyi długu Rafała na Szczyrzycu o które to papiery od trzech lat kołatałam do Rafała. Proszę bardzo Mierka aby Pana Ludwika poprosił żeby to można jak najprędzej wyextabulowanie bo mi bar-dzo na tym zależy. Także niech prosi P. Ludwika się jeszcze postarał Mu deklaracyi Brata Jego do wyextabulowania Jego pretensy wynikającej jak On twierdzi z kontraktu dzier-żawnego). Niechże się tym zajmie jak najprędzej Pan Ludwik a na Mojęta zatęczam

122

20 zł. i jak tylko będzie wyekstabulowane, to proszę znowu onowy Abstrakt Tabu-larny, gdyż potrzebuje czystey Tabuli koniecznie pierwszych dni Maja. —

Miszewskiego jak tylko będę mogła poszlę Mieczystawowi Buszkowskiemu.

Bywaycie zdrowi drodzy Bobuniu, z miłym Bobusiątkiem, przyciskam Was wszystko troje do mego serca, Bóg niech zlewa na Was swoje błogosła-wieństwa. Wasza Matka

Dziedzicka [?]

Miniów i Jurka serdecznie całuje. —

Powiedz Pan P. Wiszniewskiemu że Koniczyna spadła, przed tygodniem była 75 fl dziś 65, a nawet 63. Szkoda że się spóźnił, bo już ludzie zasieli.

124

7 Maja 1861 (29) 125

Moje naydroższe dzieci!

Właśnie w tey chwili odebrałam list od Mieczysława Pusz w którym mi donosi że Miecz słaby, cóż to jemu? czemu nie uprzedzicie Lekarza? że Mieciek woli że się upiera przeciw lekarstwom, wszak że nic że jego zyppie już nie tylko do Niego należy i zdrowie jest pierwszym warunkiem szczęścia na ziemi. Bardzom się to mocno zmartwiła tymbardziej że i sama dziś nie zdrowa jestem, głowa mnie tak boli że ledwo piszę. Proszę Was lube moje Dzieci uspokoycie mnie paro słowy. Dziś do Was więcey nie piszę jak tylko że Was kocham

J.

126

i błogosławię, że Wyście mi wszystkim na tym świecie, mojąc każdego dnia pierwsze i ostatnie myślo moją! Przyciskam was z wszystko twoje dobrego serca szczerze was Kochającea Matka

Kiedrzyńska

P. S.

O Samorowni nic nie piszę bo Mierek będzie lepiej wiedział od Wiśniewskiego, ale gdyby tak było jak Wiśniewski pisał to interes złoty gdyby były fundusze

7/6 G1 129 (30)

Moje drogie dzieci!

Otoż od trzech dni jestem w Szczawnicy! Dużo tu osób ale zdaje się mało ludzi, bardzo drogo a wszystko złe, dużo plotek mało zabawy. — Myślę tu bawić do 27 t. M. aby być na wasze przyjęcie pierwszego Sierpnia.

Wy zapewne już we Lwowie proszę was drogie moje dzieci złożcie życzenia odemnie Lwowskiej Mamie waszej Niech Bóg Jej da jak najdłuższe życie przy dobrym zdrowiu i wszystko co tylko Jej do szczęścia

/.

130

potrzebne. Przeproście Mamę że osobno do Niey nie piszę, ale dziś nie jestem zdrowa, i po ledwie kaszlu.

Całuję Was nayserdeczniey i przyciskam do mego serca, Bóg niech Was kto gościnni wszystko czworo

Twiedwey

Dnia 4 Czerwca 861

132

potrzebne. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Was [illegible]
i [illegible]
serca [illegible]
[illegible] wszystko [illegible]

Dnia [illegible] Czerwca [illegible]

(31) 133

17 Czerwca 861

Moje drogie kochane dzieci!
Otóż do Lwowa nie pojechałam
tylko napisałam zapraszając
do siebie Rafałów i Mieczy
sława, czy przyjadą? ot każe.
Wreszcie napisałam Mieczy
sławowi w Jaśki sposób uważ
ałam że ten interes dawno za
stanie aby wilk syty
i koza cała.
Moja luba Halciu martwi
moje dziecko że chcesz do mnie
przyjechać, bo tylko się nie na
raziła na jakie słabości z gorąca
lubego. Ale jeżeli byś kiedy
kolwiek przyjechała z Wandzią
a może i Mieciu wtedy będzie.
W takim razie nie Bernarda
ze sobą bo u mnie teraz bar
dzo dużo miejsca, a Orły
zaraz z sobą weźmiesz.

Mówiły i Miecz przy-
jechała? Od wyjstalatym zgo-
dzinie przynajmniej że to tak
jak było, wyjście przyjemne
i wszyscy są. Ale tak już
nie będzie nigdy. Jak to smu-
tno powiedzieć nigdy!
Wandzia Rafał pozdrawi,
z Wandzią najechać Karolka
Dzie, ja niby to zdrowa jestem
tylko że to mi dokucza.

Bywajcie mi zdrowe drogie
moje Kochane dzieci, moje
wszystko na tym świecie
niech was Bóg błogosławi
wszystko twoje
[illegible]

22 Czerw 861

Mój drogi Mieczku!

Pełnomocnictwo do działania za mnie w Towarzystwie Kredytowym, posłałam Teodorowi Romanowskiemu, tak, jak mi Pan Cylewski poradził, Jednak jeżeliby ta niebyła dostateczna, posyłam Ci blankiet z moim podpisem, abyś użył jak będzie tego potrzeba. Podanie do Towarzystwa Kredytowego podpisuję to samo które mi przysłał, gdyż nie mam jakiegoś stempla do tego potrzeba, a jechać do Krakowa teraz nie mogę, dlatego posyłam na Twoje ręce to podanie bo ci będzie bra-

Mieczku-drogi gdybyś tego kto pojechał do Szczawnicy i do Krynicy któréj dla Ciebie bardzo dobrze pamiętaj że Ojciec ... zdrowie Twoje nie tylko do Ciebie należy

138

kowaś to uzupełnisz.
Dziwi mię dłuższego listu
mego nie odebrali, gdyż ja
przed tygodniem pisałam,
ja niby zdrowa jestem, tyle
ko życie doktora, na które
piję wodę, a przedtem jadłam
cytryny jak jabłka, czułam
potrzebę takiego kwasu.
Zażywałam trochę i Morysom
i niedaje się biedzie jak mogę.
Proszę Cię mój Mieczku spy
taysię w Lublinie czy Bankowy
kwit, pożyczka na Szczygrzyce
już zaintabulowany. Pan
Bóg pomoże się Tey procent
wypłacić jak będzie u Nimie.
Matce Twojej oznaczę że
w Sierpniu naydalej staram
się aby Tey oddać Tey dług
niech będzie spokojna.
Do Minia Syna mego pisałam

prosząc Go by przyjechał z Rafa-
łami do mnie (albo do Krako-
wa) dla ukończenia tego nie
miłego interesu. Czy przyjedzie?
nie wiem. Ja Mu napisałam
moje zdanie, a jeżeli Mu się nie
podoba, to może sobie odebrać
Szczyrzyce, bylebym ja moje ode-
brała to, com z tey okazyi
straciła. Ja podniosłam do-
chody Szczyrzyca nie zniszczy-
łam Go; ale podeymować się
płacić więcey jak to co w Mie-
czysławowi napisała, Bóg
widzi że nie mogę, bo nie
mam skąd. Gdybym miała
pewnie bym nie narzekała
na to że teraz Mieczysław
inny dla mnie, do tego stopnia
nawet, że te ludzi nayobo-
jętnieyszych mowy bije, ta
sobie, zapewne zasłużyłam

140

nato, niech to Bog policzy
za moje grzechy, jak mnie
gdybym mogła dałabym co
chce, ale gdzie nima to i Bog
niewezmie. Każdesię skarży
a przecież każde wzięło prócz
Hali, która dotąd nietylko
ani grosza nie wzięła, bo jesz-
cze dał, ale nawet wypra-
wy niemiałaby zaopatrze-
nie, i dotąd futro panieńskie
nosi, jak bym była miała
każdym przynajmniej to by
była sprawiła. Dla mnie
Mój Mąż dostateczne utrzyma-
nie przeznaczył, alez tych
Andrzejów zniszczony wszyst-
ko po ostatnie. Lubie
mój Miciu byłabym ja nie
wyganiała do tego interesu
bo niemógł byś nawet tego
mnie co myślisz.
Całuje Cię serdecznie niech
Cię Bog błogosławi
Siedemy

Rafałów i Micia ucałuj serdecznie.

24 Lipca 861

Moje najdroższe dzieci!
Bogu niech będą dzięki że
się nie sprawdziła wieść o po
żarze w Medyce która mnie
tak przestraszyła żem dwa dni
leżała w pościeli. Wieść tę przy
wiózł Syn Michała Kło
rzu z Krukowa wiózł jakichś
Panów do Szczawnicy
a ci Panowie niecni byli tędy
z Przemyśla i kazali mu
powiedzieć iż że Medyka
się zupełnie spaliła z dwo
rem i wszystkiemi budyn
kami, czym mnie strapił
Ekonom takim sposobem zawia
domił że łaska Boga żem
apoplexyi nie dostała.
Nic nie wiem co myśleć
o Wiarze o jego czynnym

udziale w sprawach publi-
cznych, gdyż nikogo niewidzę
i nigdzie niebywam, bieda mnie
przysiadła różna w tym Roku
tak że czasem zapominam czy
żyję. Cieszę się nadzieją że
u Was w krótce ona z Jankiem
to może żyję przy Was, a po-
trzebuję dużo sił aby wszyst-
kiemu podołać. Mam Napra-
na Szczyrzyc może sprzedam,
ale to niewiele, cóż robić tak
trzeba robić jak można
w takim razie popłaciłabym
co się komu należy, sprzedała
Laduminów i kupiła sobie
coś choć małe ale w ładnym
położeniu, aby można miesz-
kać, bo Laduminow nie może
mnie nic nie dać, a bez
własnego kąta niemogłabym
bym być. — Dziś jestem
w Krakowie i niedługo jadę
do Wiednia popierać dre

143

do Banku za które miałam
kupić zaraz Dukatów i zkwiedzić
wprost postać Mamie Zawa
skiey, ale zatelegrafowałam
przedy czy jest Żadbey w domu
otóż jest w Linc, piszę więc
ztąd do niego aby mi napisał
kiedy wróci a zaraz papiere
do Urzędnika aby się z tego
Obiegu uiścił jak nayprędzey
Kładziu tak tylko napisał
ale Jego zamiarów niespodziewam
bo to nie w Bezerney gospodar
stwo. Niewiem co myśleć Kochana
Halciu, czy ci dostaniecie zadrze
rame wszystki 110,000, czy
40,000, czy 15000. bułeś
napisała że że można wy
tści jak chcieć, ale dzisiej
wszyjdzie srawe to jest 40000
tylktylko złoty interes.—
Mam więcej widzieć się

144

z Petrownierem, i czyto
wskutek tego uwiadomiasie
takiey otuchy nabraliście?
daj Boże aby tylko lepiey
jak jest. —
Jak będzie się jechać do Radzie
szowa to wyszle się mierzor
z Przemysla, aby z Jasiomi
nie gorzeje, i dalej się zna kiedy
po Was wysłać, a przed tym
jeszcze nam piszcie. —
Aleksander że obiecał swoją
bytność, to tylko na tym się
skończy że obiecał, a jeżeli
przyjdzie to zapewne jest
w tym raz czego się trochę do
wysłam.
Kończę bo już późno a jedę
dziś do domu. Przyciskam
Was do mojego serca wraz
z Juntkiem Niech Was Bóg
Błogosławi
Wiedemann

24.2.62

(34) 145

Moje naydroższe poczciwe dzieci!

Dawno już nie pisałam do Was, wiem że o mnie i tak miałeś wiadomości, a ja byłam jakiś czas nie zdrowa i nie miałam humoru i ochoty do niczego, i teraz nie bardzo zdrowa jestem, ale już lepiey znacznie. Dziś mnie zawiadomili że jabłka przyszły z Wadyki za które drogiey Córuni nayserdeczniey dziękuję, będę miała na kompot który mi każą jeść, a tu tak teraz ich niema, i za dziękuję szczerze że droga Halcinka podziękowała, Bóg zapłać za wszystko, a szczególniey

146

za twoją pamięć i poczciwe
twoje serca. Biedny mój
Świercek często zapada, gdyby
już wiosna toby się pokrzepił
na świeżym powietrzu.
Astronomiczowa wspomniała mi
o Fadziu [?], jaki tłuściutki i ładny.
Kłopot z temi bonami, lepiej
wziąść porządną prostą ko-
bietę jako niańkę paradną [?]
ja właśnie posłałam po
Matkę Wasi, Gładysiewiczowe
gdyby ona chciała pójść do
Ciebie toby dobrze, wychowała
ta swoich dziewięcioro dzieci
będąc wdową, jest porządna
cicha a nie marudna [?]
zdrowa, trzeźwa, i rozsądna,
dziś będę z nią mówić, jeśli
przyjdzie i doniosę Ci.

O Hani opowie Ci Ostano
mieczowa, która ze była
u Hani to chmata Kogo.
Jmnie się chce do was ale
to teraz być nie może, teraz
było się zazymarów sprzedaje
codzień kupcy przybywają
i potrzeby kupują, niemożna
się zdomu ruszyć, a i bojęsię aby
niezachorowała, zażywałam
xxx Homoopatji, a teraz Mo
rysona, którem zażyła wypró
wadza i lepiej mi.
Strasznie dużo namalitosię na
moje głowę, a raczej ja sama
tyle na się nabrałam że
podołać trudno, ale póki
Ostomiełł ryje pracować pomi
mo. Stąd niemami Ci
codoniesć znowu. Niewiem
czy wiesz że Helenka Wodzicka
podziękowaczy z Gubjaszem

148

Żebrowskim? a Syn Wodzickiej Henryków, z pierwszej żony stara się o Pannę Łukaszewską ale to niepewne jeszcze. Są to nowiny od Moszbrodzkiej. Cieszę się że Mieczo obiecał że mi będzie donosił o wszystkiem.

Przedwczoraj napisałam list i czekałam aby można co o Gładyszównej napisać ale Staba na gardło i przyjść nie mogła.

Żegnam Was więc i przyciskam do mojego serca wszystkich czworo, Bóg niech zlewa na Was swoje błogo sławieństwo szczerze i ciągle

Was kochająca Matka

Wiedzmy?

24 Luty 862

9.3.1862

35 149

Moje nay droższe, nay ukochańsze
Bolusie!

Dzięki Wam za Waszą troskliwość o mnie, Bóg niech Wam da takie dobre dzieci jakiemi wy jesteście. Mnie znacznie lepiey, i będzie jeszcze lepiey, byleś cie wy byli zdrowi i szczęśliwi. Ale Mieczś był w krótko nie cierpiący na jakieś uderzenia do głowy, ani nie pisze jak się ma. Biedny Tadzio z tym ogniikiem, trzeba mu dawać mniey jeść, niech już więcey jada, bo to Niemcy marynują solne krosty, pokarm musi być tłusty, i dosyć go jest, a on przydobrym apetycie, a stanowi ciężowey słuchay cie, ona

150

doświadczona, i da Bóg że to minie,
Ja już przez Miecia nawiązam że
Gładysiewiczowa także niemoże, gdyby i mogła, to kiedy Cisię zdaje moja droga Halcia że Ona niebyłaby zdatna, to się niepotrzebujesz ekwimaczyć, bo jużeś jakbym tylko Sobie dogodzić chciała.
W Piątek wyprawie ztąd spirytus dla chłopaków, dzieci kuchni, Jaś mój luby musi już być mądry, jakbym go widzieć chciała, gdyby zdrowie, gdyby nie kłopota.
Donieś mi kochana Halcia o zdrowiu naszego Miecia bo On był mizerny w Pirchowcie, Obojeśmy się nadzwyczaj litowali wcichości serca.
Miszewski z Mieczowego i mego przyjęta tak był uszczęśliwiony, że się

aż rozbierał, powtarzając ciągle że „ja na to nie zasłużył„. Gucio także został i tak Radziszów jakto mówią Wiejski. Ściskam Was z całej duszy, moje drogie dzieci, Bóg niech zlewa na Was, Wasze dzieci, i Wasz dobytek, wszelkie błogosławieństwa o co Go codzień modle
Wasza Matka
Dziedużycka

9 Marca 862

31.3.1862

36 153

Moje najdroższe dzieci.

Bardzom się zmartwiła tym pożaren-
niem wsi, a co najgorzey że Mieczysław
niebył zdrow a tu taki wypadek
gdzie musiał być też w nocy przy
ogniu, i musieliście się przestra-
szyć. Proszę Was moie drogie donieś-
cie mi zaraz jak się macie zdrowi.
Gdybym wiedziała że Wam co
pomogę to bym pojechała, ale
i Wam nic nie pomogę a tu stracę
[illegible] Wiosnianym, posyłam
tylko [illegible] Kamorowi 25 fl
na [illegible] które to pie-
niądze daycie mu odemnie.
Dobrze Wam że przypomniały Mie-
czek z temi dzierżawcami skończył.
Jest także nam zmartwienie, Szad-
bey umierający, wczoray wm

cił Mirewski z Łowicza gdzie go
posyłałam dla Interesów i mu
miał się już dogorywa na skórze na
słońcu, oprócz że mi go żal jako
uczciwego Człowieka, ale i moje
Interesa inny obrót wezmą i trzeba
będzie Szczyrzyce sprzedać aby się
długów pozbyć, trudno, Bóg wie
co robi. Mam kupca na Szczyrzyce
i na Ludwinów, ale nim przy
stąpię do sprzedaży Szczyrzyca
chciałabym się Was wprzód po
radzić, i moje byłaby w takim
razie była u Was, szkoda Szczy
rzyca. Ale teraz nayprzód
napisz Kasiu parę słów jak się
macie bo to nayważnieysze
Przyciskam Was do mego serca
Bóg niech zleva na Was swoje
błogosławieństwa i na

moje drogie wnuki których ser-
decznie całuje wasza Matka

Dzieduszycka

P. S.

W tej chwili odebrałam list od mego
Wuja Karola gdzie pisze że dziewięć
tygodni chorował, a teraz wyprawiają
Go do Karlsbadu, ale Ona przedy
z Ostaszewskiemi i Modanio pojadą
do Częstochowy, i u mnie będą.

31 Marca 866

156

O mój Boże, wszak żeście Wy się
pochorowali z przestrachu i czuwa-
nia po nocach moje drogie
dzieci, cóż to za nieszczęście te
pożary, że też nigdy się na jednym
nie skończy, a ja to już istotnie
chyba jasnowidząca jestem, bo
właśnie przed paru dniami
rozmyślałam, że czegoś mi się zda-
je, że się na jednym pożarze w Mę-
dyce nie skończy, tak jak to w Kra-
kowie było (jeżeli sobie przypo-
minasz Halciu). Dziś także
odebrałam wiadomość, że Staś
Rey zginął w pojedynku, w trze-
dniu, w Niedzielę, a wiadomość
od Dutkiewicza z Policzy,
niewielka wprawdzie szkoda,
jednak Matka biedna nieszczę-
śliwa. Pokąd wojował, po-
kąd się nie dowojował.

158

O mnie bądź Cie spokojni moje
drogie dzieci, ja już zdrowa,
Jutro mam jechać do Szczyrzyca
a na Święta gdybym mogła,
to do Was, jednak zależeć to
będzie od wieku o Kolierności.
Posyłam Wam nasienia
cukrowych buraków, które
mi przysłali z Pruss. jest
taka rzecz, Prusacy chcą zało
żyć Cukrownię w waszej okolicy
jeżeli obywatele obowiążą się
sadzić 600 morgow buraków,
i jeżeli te buraki okażą się
dobre, teraz tak trzeba po
stąpić, aby w kilku miejscach
i na różnych folwarkach
poposadzać, choćby po pół
sążnia aby można wyra
chować ile może być z Mor
ga, i co obrobienie będzie
kosztować, oni dawali

by na przód półkilkadziesiąt
tysięcy, aby było co produkować.
Właśnie wczoraj był u mnie jeden
mechanik z tym projektem, acz
dał tego naszania i P. Józefowi
Drojowskiemu, od niego też się lepiej
dowiecie o wszystkiem. Jest to ten
sam mechanik który przerobił
młyn w Przemyślu, a teraz będzie
stawiał młyn w Balicach u Dro
jowskiego tak, jak w Przemyślu.
Pytałam się czyby w Medyce ren
towało się młyn, i coby mógł kosz
tować, powiedział, że rentowałby
by się ogromnie, a kosztowałby
(takki aby miał na tydzień 1000
korcy) 38000 fl z budynkiem
już zupełnie ze wszystkiem.
Ten sam mechanik postawił już
9 młynów, jest Polak ale w Pru
siech był kilkanaście lat,
postawił młyn w Czerniowcach

160

a teraz stanmia w Węgrzech
tak duży, jaki jeszcze nie ekrzestaje.
ja żałuję żem Go prawdy nie poznała
bardzo rozsądny, i uczciwy kto
wiele, i uwnuie poprawiam będzie
w tym, bo ten Michna to Łotr.
Mówią tu wszyscy że na burakach
gdzie cukrownia, ogromne korzyści
tylko że tam u was trudno o robo
tników. Ten sam mechanik urzą
dza i Gorzelnie, jeżeli byście chcieli
Go poznać, toby mógł wstąpić
jadąc do Bałic, przytym miły
człowiek i wykształcony, jeszcze
młody. Za Rydze i sok z wiśni
mesowy bardzo dziękuję. a teraz
niech Was tam Bo strzeże od
wszystkiego złego i błogo sławi
Was moje najdroższe dzieci,
przyciskam was wszystko czworo
do mego serca

Niedur...

2 Kwiet 862

(38) 20/6 62

161

Moje drogie dzieci!

Ani słowka od Was! czyście tylko zdrowi i dzieci kochani? Ja 24 rano będę jechać przez Medykę do Lwowa, i znowu tego samego dnia wieczór zaraz do Krakowa. Wstępując nie mogę do Was, a jeżeli nie wstąpię to pewno nie mogę. Z Mierkiem chciałabym się widzieć, jeżeliby mógł to niech się tego dnia także do Lwowa wybierze, to przez drogę pomówiemy.

Interes stali, Zadłożny sprzedaje Gorzyce, i mają kupca Alo-zen.... daje 20,000, przyjeżdżali jeszcze raz do mnie i zostawiają nam pierwszeństwo.

163

żądają oni więcey ale za 20,000 ƒl może iśdadzo, teraz żądają 10,000 a reszte trochy pozniey, tymczasem możebyście wziąto z Towarzystwa Kredytowego, do Radziejowa byłoby to bardzo dobrze, gdyż wtedy Radziejów miałby swoiego Kuratoramego ztąkatmi, i byłosz lasu, a tu pod Krakowem dużo znaczy, ja nie mam zaco kupić, i Wam byłą bym tego teraz nie proponowała, ale jest tu brat Karol który gdym Mu rozpowiedziała ten Interes i pokazała Kuracye kazał mi napisać do Wuya mówiąc że powinien koniecznie to kupić. Jeżeli więc Wuy może to niech kupi bo szkoda, na niego się za

intabuluje, a od kapitała jak i da,
ja Mu będę dawać szósty procent,
albo może komu innemu wydzierża
wić tymczasem niech tu sami
osiądzie się. —

Jeżeli Mieczy może to niech wyjedzie
do mnie na koley to Mu opowiem
resztę o tym, a teraz tyle że tam
jest 200 Morgów gruntu nie
złego.

Bywaj się zdrowi moje
lube kochane Bohusię i kolu
siątka Boy niech was bło
gosławi Wasza Matka

Niedurzyck

Hanie serdecznie całuję.

20 Czerwca 862

164

12.3.1863

165

39

Moja najdroższa Halciu!

Twego, czyli naszego Kochanego Mieczu widziałam w Krakowie Zdrow Bogu dzięki tylko bardzo mizerny. Langiewicz tylko pół trzeci Mili od Krakowa, jeżdżą tam ciągle z Krakowa do Obozu. Przy Langiewiczu jest adjutantem Panna Pustowoytów, siostrzenica Moskiewskiej Jenerała, na tydz nadzwyczaj odważna, jest jeszcze prócz Niej dwie inne kobiety wszystkie ubrane po męsku. Nie masz wyobrażenia co się dzieje jaki ruch w Krakowie. Korzeborodzka nadzwyczaj czynna Mazio już w Obozie, ale ja myślę że go Langiewicz odeśle bo to dzieciak. Władzio wrócił z Wołynia i temi dniami

168

idzie do naszych. Obóz Langiewi
cza znaczył się po bitwie [illegible]
w Pieskowej Skale, codzień idzie
żywności i cotrzu do obozu. —
Jednych słowa wolegtych drużyny wycho
dzą, a niektórzy już żeni. Zosia Moszyńska
po zaręczynach z Cieleckim czy się ślochał
w Celunie. Harwiełka głosi że bardzo
dobrą partję robi Zosia. Ruszniczu
płacze na tym tu świecie.
Książki wyprawcie zaraz jutro
których żądasz, i perdyski kiotek.
Ale co ja Tobie obiecała moje
dziecko jeszcze, bo prawdziwie nie
wiem, napisz mi, bo także mam
głowę jak pudło. Składki ruż
nego rodzaju, i co z tego będzie?
Otóż przypominam sobie żem
obiecała owsianych krup dla dzieci,
zaraz Mure Michasie wziąść
się do tego. Dobrze że Miarek
był choć raz na folwarku
to się przekonał że nie tak

wszystko jest jakby tyżż po
winno. Co do sprzedaży Świętów
poradź się Skrzewicza aby
co kosztownego nie sprzedać,
niech On odłączy i sprzeda.
Wczoraj Langiewicz obwołał
się Dyktatorem, tudzież rozeszła
się wieść że Miechow znowu
nasi zdobyli, i że 500 Moskali
złożyło broń, daj Boże aby się
ta wiadomość potwierdziła.
Co moment to inne wieści
a te przyczynia ruchy do
smutku w miarę jak nasza
sprawa stoi, a znowu teo
czekiwania mnoro Człowieka
i zdrowie rujnuje. Każden
pyta co z tego będzie? Dwory
między sobą się kłucą, a raczej
jeden drugiego chce zdradzić,
a tu krew się leje, mordują
bezbronnych rabują i palą,
Boże ulituj się już nad nami.

168

ktore jutro pojade do Piradłowa
to jeszcze Mięszu obacze —
Bywajcie zdrowa drogie moje
Dziecie, Bog niech cię błogosławi
czuwa nad tobą i dodaj ci siły
i męstwa, a duch Swięty niech
cię natchnie mądrością abyś
postępywała tak, abyś była
miła Bogu i ludziom.
Lube moje wnuki przyciskam
do serca i błogosławie.

Dziadunyek

12 Marca 863

24 Marca 864

Moje najdroższe lube biedne dzieci!

Bogu niech będą dzięki żeś już bezpie-
czna. Od Mgia i dzieci bądź spokojna
Alinez mówi lepiej i lepiej wygląda,
byłam u niego z Ewcią i będę na
Wielkanoc, dziś posłałam Madaca
wazonikli fiołków od Katopnów którzy
każdy na swoim krzaczku stoją
prześlicznie dla Ludka o czym mu
doniosłam. Już byłam na moje
urodziny w kościele Karmelitów
gdzie dałam na mszę do prze-
mienienia Pańskiego, ale ja
nie byłam z nim sama gdyż
w wigilię wieczór musiałam
wyjechać ze Zwonca na kilka
dni, teraz Ci pisać nie mogę
dlaczego musiałam jechać aż
się obaczymy to Ci powiem

Dostały listek Andzi w przeszłym [illegible] z [illegible]
Czemu listek piszę, a wszystkich dzieci, [illegible] Ojca.

170

Już byłyśmy z Anielą i skórnie
się modlić klęcząc na dywanie.
Tadzio rozkoszne dziecię, ognik mu
przygasł w tej chwili na twarzy.
Słowem dzieci zdrowe i nie sobie,
Modlą się za Tatka i Mamusię bar-
dzo gorąco. Marjanna wczoraj
odjechała bo czuła się niedobrze.
Aniela pojedzie do Ciebie, Marysia
nie zła dziewczyna ale głupia bar-
dzo, a co się tyczy drogi jaśli tam
sług to policz ile tamtejsługi
zrobią i ile ztąd tam i naraz
podróż będzie kosztowniej, owa-
tatku zawsze trzeba będzie
jedne tam wziąść bobyś się nie
mogła postarać tam gdyż nie
znają języka, trzeba jeszcze im
tłumaczyć. Jakbym radziła jedne
wziąść prócz Anieli, jeżeli Baba
zechce i będzie mogła to dobrze,
a jak nie to Marysię, a jedne
Pokojową tam wziąść która
wszystko potrafi zrobić, nawet

i posadzkę wyprosterować, Saksonki
są doskonałe sługi. Czy mylisz z Medalnicą
Może Filitka weźmieś? Wandzia ustawnie
jest tu i tędy manipulowana aby do Ciebie
pojechała koniecznie. Regestru ci
pisać nie potrzebuję, ale Aniela wie
co ci potrzebne to ci jeszcze Wandzia
poszlemy, niemniej podobno masz aby
warto poczytać, lepiej dwie suknie
sprawić nie drogie jak gałgany
nosić i przerabiać, gdyż tam nie
wypada się Tobie stroić, ale też
nie się nie wypada chodzić jak Kliorinia
Łysnia, winnaś to uważać Mężowi
któren wszędzie znany skromnie
nie ale zebganisto co odznacza
dystyngowane Kobiety. —
Nie wdawaj się wszędzie dobro-
czynności gdyż byś znowu wpa-
dła z deszczu pod rynnę, a wreszcie
już nie masz co dawać, i nie
bardzo i warto gdybyś miała
jak świat stać za poświęcenia
się, pamiętaj że ci co nic nie
dawali tylko brali, porobili
Majątki i stanie patryjotów

Czas ci dowali uzyjmujesz sobie i spomnij
cali się z narażeniem osobistości będą
błotem obrzuceni. Zresztą powinnaś
tam żyć jest można najgorzej aby
o sobie mało kto mówiał. Nie daj
że się znowu wplątać boby się
nie opędziła jeżeli od razu takt się
nie postawisz że niemasz co
rozdawać ani się mieszać możesz
w żadne sprawy mając Męża więz-
ienia. — Jest tylko dom nay-
mież, a porzytecznej i Paszportu będą
to dzieci [illegible] ymiesz, odpoczywszy
parę dni z niemi w Radziszowie.
Bądź spokojna pod tym względem
drogie moje dziecię oddam ci jak
zdrowe grzeczne i śliczne. Mież
odgrywdnię kiedy będę mogła z niemi
jechać. Jeżeli będzie tego potrzeba
to dla Męża wrócisz, znowu
tu osiądę aby go zyskać i pełnomoć-
to się pokaże później. Najęta-
bym sobie dwa pokoiki z kuchnią.
Szanuj tylko zdrowia drogą
Staliny bo od tego i Męża zdrowie
zależy. Mież sam pisze do ciebie
Bóg niech Cię błogosławi i wspie-
ra twoje młodociane kroki.

Przyciskam Cię do mego serca luba moja dziecię Twoja
Matka Śniadecka

15/4 64 173 (41)

Moje najdroższe dziecię Halciu!

Mieczy i dzieci zdrowe, ~~Mieczy~~ Karol Ci napisał. Albo lepiej poszle Ci Jego karteczkę tylko mi ją zaraz odeślij bo mi potrzebna będzie przy załatwianiu rzeczy. — Ja dziś jadę do domu tylko na jeden dzień tam zabawię bo mają zewsząd robić protokół co do Dispozy=ta. Może mój wyjazd zdrowiu troche się oporni, ale się tym nie martw, przeciwnie będzie to znak dobry. — Pokąd nie straci nadziei że nie jestem potrzebna . M. to się stąd nie ruszę. Może za to będziesz lepiej wynadgrodzona. Módl się moje lube dziecię proś i dziękuj Boga. Bądź więc dobrej myśli bo i dla mnie pierwszy dzień dziś jaśniejszy.

174

Baba od przed wczoray jest, ale to nami, ptasze, tchnosą rusa a cóż dopiero aby biegała z dziećmi, prócz tego wyznania jakie ona ofiary robi, że dzieci jey słabe może umrzeć wreszcie wygadała się że ona jedzie dlatego aby wymóc od Ciebie dom który mi mówiłeś żeś jey obiecała, krowę, i bełkiesze a jeszcze prze kłóci się o grunt zato że jedzie.

Moja Halcio, jużli kiedyś jej wydała, day coś obiecała ale zostaw ja, nie bierz tey odpowiedzialności na siebie i na swoje sumienie jeżeliby dzieci które istotnie słabe mogłoby umrzeć, a Mąż mógłby się rozbałamucić i ciągleby Ci wyrzuty robili i samaby sobie robiła. Ona i tak tylko dla interesu jedzie pojedzie a nie dla ciebie i twoich dzieci,

Już teraz mówiłaś żeś Ty ją wydała że ona wołała tyż tak

175

jak była, stanem Baba przyznała
podobać się Jej lekki chleb, i chciała
nad zwyczaj. a zresztą prawda
że Mąż Jej przestanie kochać (jeżeli
Ja trochę kocha) jak ona pojedzie
bo się odkłóci od zwyczaj i do innych się
może przyzwyczaić. Teraz jest Ona
mówi że Jego Rodzice wyrzucają
Jej że Męża i dzieci porzuca, że z tej
nigdy gospodyni niebędzie, wierzaj mi
moje dziecię że ci się nie opłaci tyle
kosztu i kłopotu, raz i tak Ja trzeba
oddalić, czas już i tak kogoś mądrzej-
szego potrzebuje jak Marjanny
sprobuj a i potym możesz Ja spro-
wadzić jak się niebędziesz mogła
obejść bez tej. — Ochotnie
będę prosić Mierza aby Jej dał
te gdzie Jej Męża Rodzice siędą bo
o te prosi koniecznie i pytałam się
Wiśniewskiego czy można Jej te dać
więc mówił że można będzie,
Krowe także Jej dać i te belki
szo, ja także krowe Jej obie-
całam, zrobię jak sama życzysz ale
moja rada daj Jej co się obiecało.

176

i niech siędzi przyjdziecka i Mania.
W tej chwili list Twój odebrałam
do Wiecza i już Go oddestam dobrodrogą.
Nie smuć się jeżeli przeciągniesz twój przy
jazd pamiętaj że ja też nie bez
tęsknoty dla Twego Wiecza, dla was,
i dziś jestem nawet wesoła. —
Ponieważ ogrodniczki odpadną i jedna
kucharka będzie, czyby nie mógł nie dał
krowie odczepnego bo one tyle korzyści
ukradnie, a nie weźmie Marynetę
którą chciałaś z Kazimierzowa. Widziałam
tam na własne oczy jak wozą się która
Ona przychodzi z garnkami rzeczy
i zabierają niby oczyszcze, porzyjsze, dużo
jest co trzeba z kasowaniem, jeżeli już
mają się gniewać to nawet ale
da Bóg jak wrócisz to będziesz
miała spokój i potem tyle wydatków;
Tyś mało miała do zawiadywania
nawet nic tak i takie ogromne
gospodarstwo i tak administracje zostało
mogła wydołać, to też zdrowie nam
szwankuje i trudno wszystkiemu
podołać szczególnie tam gdzie wszystko
zadro się należy by młodo. prawie

137/4 6.4

177

dziecko gospocie osierdzić, biedne moje
dziecie co Ty już przebyłaś w Swoim życiu
może Bóg na poźnieysze lata da Ci spokoy,
tylko nie trać nadziei i nie martw się
Bóg dobry wie co robi. Mierek nasz
drogi zdrów dosyć ile razy o Tobie wspo
mni to ze łzami w oczach. Jak on ma dobre
serce! — Pomieszkanie dziś rano
wynajęłam do 15 Maja, może prędzej wyjadę
a może do tąd będę tu potrzebna, tymczasem
będę Mierka pilnować i czasem dzieci
obaczy tyle Jego pociechy. Jak będę
u Niego we Wierzch może będzie Staś z moimi
wszystkiemi więcej jak zawsze. — Pomimo
Mu że pewno zostanę we Lwowie.
Poczciwy Kazimierz Ł. we wszystkiem
mi pomaga, przez w gospodarstwie.
To co Mierek pisze o Kasi dla Niego to ma
niby racyję ale Ona jeszcze nie co tam
będzie nim ja wyjadę. —
Imieniu spisałem Dziadkowi.
Przyleć ptaszku przyleć do Mateńka mego:
przynieś mi nowinę od Dziadka lubego.
Poleć do Mamusi Jaskółeczko ptaszka
powiedz Jej odemnie że Ja jaso (?) ptaszka.
Mamusieczka luba w okieneczko stoj,
do Boga się modli o Dziadka się boj.

178

a Kasztelan poczciwy spuścił oczy na papier niby zaczął pisać i też stary, a jest to referent Miecza. Mieczowi także łzy w oczach stanęły ale odwrócił się.

Co Ty Halcio piszesz że tylko pies piękny? Obaczysz jaki Tadzio będzie ładny, a jaki mądry będzie, ale pies bardzo dobre, ma serce przekorny, ale zarazem dobry, jak On Tadzia kocha i teraz często ustąpi choć Tadzio zaraz wali z góry, pies teraz Tadzia protegiuje jako starszy brat, mnie kochają, i ciągle chowają się pod moją krynolinę i każą się szukać, jest to najmilsza zabawa chować się pod krynolinę.

Kończę bo już czas na kolej ściskam Cię całej mej duszy wraz z drogą Wandą. Bóg niech Was błogosławi.

Drogiej Mamusi ręce całuję i każą mówić że grzeczne.

[illegible]

15/4 864

Skończyłam listu bo późno i się [illegible]

W razie telegrafowania, którędy telegrafować?
Znalazłem na mappie Céligny nad jeziorem Genewskiem
dużo bliżej od Genewy niż od Lausanne; czemu każecie
pisać przez Lausanne? Czy w Nyon nie ma poczty
i stacyi telegraficznej? — Misz. dziś powracał z Łotownica
i zaraz pojechał do Medyki z plenipotencją dla mamy,
widział Mieczą, zdrów zupełnie i dobrze
wygląda. 13/7

Moje drogie dzieci.

Żalisz się że Cię listy nie dochodzą
ależ i my od Ciebie nie mieliśmy
ja pisałam do Ciebie dwa razy i dziś
trzeci raz piszę, ale kazałam nas
adresować do Genewy Post restante
i tam listy leżą pewnie, od Ciebie
tylko dwa listy dotąd miałam
i to pierwszy bardzo krótki
w Otomanie byłam przez trzy
tygodnie Miesz zdrów Bogu
dzięki i Mocha swoją Żabusię
i jak tylko mu wolno było pisać
napisał list który Ci posyłam.
Ja jeszcze nie mogę jechać do Cie-
bie gdyż w Medyce bez Krute-
pice i dziś znowu tam jadę.

180

pisać o wszystkiem są wieda ale
których ci tu opowiem. Tym
czasem proś Pani Matyldy
aby jeszcze była z Tobą, wszak
tej wszystko jedno a dobrze czynny
uczynek popełni. Ja myślę że
tak jak Pan Alfonsi propo
nował tak na zimie trzeba będzie
zrobić, a wiosną na drugi mie
siąc pojedzie do nich, ponieważ
jego żone które wszystko i po
jadę po was. Dzieci moje ani
ty drogie tam by pomarzły.
a tymczasem trzymaj tam
Matylde. Posyłam ci 300
fl które od Bankiera od
bierzesz. Gdybym teraz tam
pojechała to może by było
bardzo źle dla Was, muszę
tu zostać jakiś czas.

jeżelibyś tam musiała zostać, to
jakko sytą odporną postarałbym
Ci Michała w strzeleckim mundurze
z dubeltówką, a co mnie po Niemiecku
toby sobie radził, Orły bo Ci kupo-
wał z ostreba dla domu i pil-
nował, i usturgyt. Chciałam
jeszcze Wielczyńskie, ale się nie
da bo już nie do wzięcia. —
Jednak myślę że nateł Wrześ-
Mi oraz niewarto tak daleko
posyłać Ludzi. Stanyńskich jest
w Ołomuńcu, jednak w Wiedniu
nie zostało tych którzyby byli po-
trzebni. Te Wody porobiły prawie
w całej Galicyi spustoszenia.
Pisz zaraz drogą Italii, pisz
dużo i wszystko. Od Bankiera
bierz sobie tylko po 500 Franc.
aby Ci nie ukradli.

182

Otóż załączam Ci tu kwit na pieniądze które jako Paczkowa z Paszportem wrękę i z tym kwitem odbierzesz.

A teraz żegnam Cię luba dzieci Bóg niech wszystkim błogosławi i czuwa nad wami, tabe opiekuje u całej od babci i pobłogosławi. Mieczysław serdecznie ściska. Panom śliczne ukłony Cioci z dziećmi przyciskam do mego serca. Bóg z wami

11/7 867

Do Miecia możesz pisać ile razy chcesz; więc pisz jak najczęściej – pod adresem k. k. Militär Festungs-Commando Olmütz. Pozdrawiam Was wszystkich najserdeczniej. D. W. K.

13/7 Bilecik od Miecia dziś mi doręczony posyłam.

Donieś mi kilka słowy o odebraniu tego listu i pieniędzy.

Moje najdroższe dzieci!

Jestem znowu od ośmiu dni w Kraju,
Bóg nas ciągle nawiedza, już było trzy
powodzie ale najgorszy że i to co zo=
stało niemożna zebrać przez słoty.
Matka Mieczysia była tu tydzień, cóż
to za kobieta przykra, gdybym musiała
być z Nią pół roku to albo bym umar=
ła, albo zwarjowała. Dlatego zważ
Niemiec Jej o petat i namawia
Ją na różne głupstwa, zawiedzie
niem się o powieść li. Karmelitka
18go t. m. skończyła swoje cierpienia
byłam na pogrzebie. Paulina 20 t. m.
powiła Syna ale — nieżywego!
Biedny Minio ma zmartwienie,
Paulina mimo że nie o śmierci
Ciotki, i jest zdrowa, tylko dziecko
rodziło się nóżkami, a w takiej
zapasłej kobiecie jak Paulina
trudny obrot, obróciła w praw=

189

a Munerka ale to musiało długo trwać, i dziecko się udusiło. —
Poczciwa Wandzia żałuje że do ciebie niemoże pojechać, piszy do niey często,
Pisz także często do Matki mieszą.
Modunia teraz zdrowa, i właśnie posyłam jey adres do ciebie o który prosiła. Karol, i Misio D: także ponieśli ogromne szkody przez wylewy Wód. Miar uszczęśliwio=
ny Twoim listem i fotografią,
Mama Łuaska znalazła że dobrze wygląda. Czy odebrałaś pieniądze Halcia? Czyli wystarczy do osta=
tniego Września? Znowu tu prze=
bąkują że będzie Amnestyja we Wrze=
śniu, gdyby Bóg dał abyś ta wiado=
mość sprawdziła! Wtey chwili odebra=
łam list twóy drogaja moja Halcia z dwoma fotografiami za które Ci
i życzenia nay serdeczniey dziękuję.
Ale bardzo mnie się zmartwiła żeś
wcześniey o pieniądze niena

pisała, ja w tej chwili po odebraniu
Twego listu wyprawiłam je i już
teraz musiałeś odebrać 500 zł
to samo drogą co przedtem. Już nie
będę czekać aż ja tam pojadę by ci
ślę ci znowu około 15 Września po-
szlę 500 zł abyś się choć tym nie
gryzł. Wprawdzie tego kotka nie
będzie żadnego dochodu jednak
będę radzić jak będę mogła abyście
nie cierpieli niedostatku. Pozdrów
M. R. kłaniaj mu się ode mnie.
Piszesz żeś przez Kaziorów listy
posyłał do Miasta, wszakże ja
ani jednego nie odebrałam.
Musieli te listy przynosić, teraz
pisz wprost do Ołomuńca.
Lube moje Antoniostki jakże są
cieszę że ich przyjęłaś do mego
serca, Boże daj że ich doczekać!
Muszę kogoś wziąść z sobą z M
szczególnie bo sama nie mogę

186

drugi pisząc się. Już i zdrowie
podupadło aby tak samego się rozstał.
Szklanka która pękła, to w tendzień
Kazimierka była konająca, i już
Księża czekali kiedy skończy, ale się jej
na dwa dni jeszcze polepszyło aż
18 skonała. Zresztą Bogu dzięki
wszyscy zdrowi jesteśmy.
Przyciskam Was do mego serca drogie
moje pociechy, Bóg niech czuwa
nad Wami i Matka Boża niech
się Wami opiekuje.
Nie martw się moje lube dzieci
Bóg to wszystko na dobre obraca
tylko mi ufność w Jego miło-
sierdzie. Jeszcze raz Was
całuje z całego duszy Twoja
Matka Oniżewska

30 Sierpnia 864

Ebersoni ukłony.
Najpierw do Marcelego

3. Października 1864

Kochana Halciu!

Obiecałaś pisywać często a milczysz, i milczeniem twojem niepokoisz mnie bardzo: już tak dawno nie miałam listu od ciebie a twoje listy chociaż smutne, są wielką dla mnie pociechą. Radabym miewać od ciebie jak najczęstsze wiadomości i gdyby to było można widzieć w każdej chwili jak się masz i co robisz, tem czem twoje listy są tak rzadkie i mnie ich tak bardzo potrzeba. Ta jedna myśl mnie trochę uspokaja i pociesza, że moja Mama jest w tej chwili przy tobie i że Wam tam dobrze razem i dla tego zapomniałyście o mnie: pisałam wczoraj do Mamy i adresowałam mój list do R.

188

3. Października 1861

także dawno od niej niemam listu i
niewiem gdzie teraz przebywa. Matka
Rafała wracając z Rapiel odwiedzała
Mieczę: donosiła nam że nieźle wygląda
przynajmniej niegorzej jak zwykle
Jemu i reszcie innym gotują, osobno
ma 1 ƒl na wikt i ma nadzieję że mu
i książki pozwolą; od Ciebie listy
odbiera, odebrał i ten z fotografią
ale ~~mu~~ zrobiła na nim przykre wrażenie
tak jak i na mnie bo znalazł żeś
bardzo zmieniona. Jenerał mówił
Baronowej: je fais mon possible et
quelquefois au delà, pour soulager sa
position. Oto mój raport, co wiem
to Ci donieśłam, gdyż wiem że każda
wiadomość o nim jest dla ciebie drogą
O sobie cóż Ci napiszę kłopotów jak
ciągle, pięciu z naszych ludzi od dwóch

miesięcy w Morzu, przed dwoma tygodniami
zamknęli nam Ekonoma, cały więc
ciężar gospodarstwa spadł na moją
głowę. Przedwczoraj był Mensdorf w
Tarnopolu, Refał był u niego i prosił
go za naszemi ludźmi; bardzo go grze-
cznie przyjął i obiecał wszystko zrobić
co będzie mógł: wczoraj mówiono mi że
ich mają uwolnić, ale ja niewierzę
aż ich zobaczę. Już to pobyt teraz
na wsi jest nie do zniesienia; gdybym
miała pieniądze z tak jak ich teraz
niemam, wyjechałabym zaraz za granicę
i tak bym się gdzieś schowała żeby o
mnie nikt niewiedział, i niewróciłabym
do kraju, póki się te całe położenie
kraju niewyklaruje. Dodaj jeszcze
do tego, że takie się teraz brudy dzieją
między szlachtą, czego dawniej nikt
nawet nieprzepuszczał, żeby do tego dojść mogło

Chodzimy coraz więcej na dół i sami się strącamy w przepaść. Najmniejszej nie ma między nami solidarności i jedności, jeden drugiemu ręki nie poda w nieszczęściu, przeciwnie cieszy się z upadku brata. Nie wiem czy to tylko ja tak czarno wszystko widzę będąc ciągle pod wpływem smutnego nastrojenia, ale powiadam Ci moja droga Heleniu, źle się z nami dzieje!

Ja prawie nigdzie nie bywam; świat i ludzi lubią tylko wesołe twarze, kto smutny niech im się nie pokazuje!

Czy uwierzysz że od Mieczysława już mie-siąc minął jak nie miałam listu: donosząc mi o nieszczęśliwym położeniu żony, ani słówka do mnie nie napisał: wiem od drugich że ko-chanem siedzi przy żonie, i z pokoju nawet nie wychodzi: zły to musi wpływ wywierać i na jego zdrowie i na interesa: jest to ofiara której dobra i rozumna żona nigdy przyjąć nie powinna, ale ona byle go mieć zawsze przy sobie na wszystko o resztę nie dba. Bądź zdrowa moja droga

Heleni, jeżeli Mama nasza Kochana jest z tobą, ucałuj Jej rączki odemnie. Szczerze niemogę być z Wami. Przyciskam Cię do mego serca wraz twojemi dziećmi. Bóg z Wami

Moje najdroższe dziecię!
Posyłam Ci 500 fl ile uzbierać mogłam. Od ostatniego Twego listu pozmieniałam formalnie.
Odeszlij tego Warjata zaraz.
Miecz zdrow Bogu dzięki.
Ostatki Ci posłałam.
Dziś więcej pisać niemogę bom niezdrowa. właśnie w przejeździe z Madyłki jestem i w ten moment jadę do domu aby choć trochę wypocząć.
Bogu Cię oddaję w opiekę moje lube dziecię wraz z Twojemi Aniołkami Twoja Matka [illegible]

11/12 1864

Kucharzowi Wasz wstąpię
do Kudziszowej, a tam już
tak zrobię że będzie cicho.

194

U mnie dotąd Bogu dzięki cicho, bydło zdrowe, zamknięte i żadnej Kommunikacyj niema ze wsią, nawet robotników niebierzemy ze wsi, tylko fornale, i tych co na ordynacyi u siebie żywię i te na folwarku wszystko muszą robić, a żołnierz pilnuje ich z Drogi na około aby kto nie wyszedł na wieś, albo ze wsi znie podszedł. — Jaka to szkoda Edwarda Dulskiego który umarł? Wandzia musi być bardzo zmartwiona, lepiej żeby był Bóg Wilkomirów na jego miejscu. Zima tu chwyciła i nie folguje, następny Rok ma być bardzo pomorny, a ptactwo i myszy które w niesłychanej ilości niszczą zboże, mówią ludzie że to na głód. Ale to wszystko wola Boga.

Sama niewiem czy się cieszyć, czy
smucić Twoim stanem zdrowia,
gdybyś zdrowa to niech by było,
ale tak, niewiem jak to będzie,
a może ci to wystarczy? Trudno,
mając męża którego się kocha
i nawzajem tyż nie może, trzeba
tylko teraz rozumem się korzyć
niedać się nerwom rozhulać,
nie trzeba wszystko brać do serca,
trzeba w czymkolwiek szukać
roztargnienia, rozrywki, aby nie
myśleć, nie dumać, i nie martwić
się. Wszystko nabyte przez zdro-
wia, a Tyś pamiętny coś małko,
i pomyśl co było by to gdyby cię
nie stało? Dlatego moje dziecko
tobie myśl ciągle o tym abyś
była zdrową, niżeli bądź tro-
chę egoistką, jak będziesz zdrową

zaymuy się więcey drugiemi, a wtedy
będź bardzo oddziecznemu gospodarzo,
ale teraz staray się być nerotego
usposobienia, i nie gniewaj się,
i nie martwi się, bo to już nie
tylko Tobie jest szkodliwe.
Moja droga Helenko, staray się mo-
je dziecko być powolną, łagod-
ną, tak jak dawniey byłaś
tam, a obaczysz że zdrowszą
będziesz. wiem żeś się roz-
drażniła, że było czego się roz-
drażnić, i dziś może są przyczy-
ny, ale wiesz że to nic nie
pomoże a zdrowiu szkodzi,
a pamiętay o tym że ta istota
której dać życie jesteś jest
na świat przyjdzie z słabemi
nerwami, pomyśl co za
nieszczęście dla niey na całe
życie?

198

i 5/17 65 (46)

Moja najdroższa Halciu!
Smutno mi i tęskno za waszemi
chłopczykami, poradzi rady sobie
nie mogłam dać, nato byłam w domu
tylko koło gospodarstwa długi czas
robić. Lube moje Kołoty nima
już kto bajki gadać, ale zato jak
babcia przyjedzie to dużo bajek
przywiezie w swojej głowie.
U nas tu wszędzie naokoło zaraza
na bydło, u Hiędra w Starzanie
ciągle strzelają, u Dąb. już
wystrzelali, choć im dwóm
pewno dobrze zapłacą, jednak
mieli bardzo piękne krowy
to szkoda, bo trudno tak ta
nio takich krów dostać.

Otóż Bogu niech będą dzięki
dziś mogę już pisać słów krótko
do Ciebie moje najdroższe jedyne
dziecię. Ciężką przebyłam choro-
bę gdyż stałam jedną nogą
w grobie ale niech Bogu
będą dzięki za to, gdyż ja pro-
siłam Boga mówiąc, Boże
ześlij na mnie jakie cierpie-
nia a ulżyj dzieciom moim!
Otóż mam w Bogu nadzieję
że teraz Wam Bóg ulży.
Był to karbunkuł
wątły o karatości, dziś już
wstałam na godzinę ztąd
jeszcze nim materja

200

odeydzie i zacznie się goić to
jeszcze potrwa parę tygodni,
Materja bardzo obficie odchodzi
Julku to szczęście żem w drodze
nie zachorowała, bo gdyby
nie szybki ratunek w pierw-
szej chwili, tak potrzebny
ratunku zginęła.

Nie mogę jeszcze dużo pisać
Przyciskam Was wszystko
troje do mojego serca i zsy-
łam na Was moje błogo-
sławieństwo, polecając Was
Opiece Boga

[signature]

5/7 865

20/10 65 (41) 203

Moja naydroższa Halino!

Nadzwyczaynie niespokoyna jestem że od ciebie lube dziecię tak dawno nie miałam listu z nikimtym, nie rób tego Halino aby tak długo milczała, bo sza nayg[o]rsza pewność jak niepewność. Boże kiedy się te męki moje skończą?

Ja dojeżdżona, jestem dwa tygodnie w Medyce, niema tu Bogu dzięki nic złego. Jesień mamy tak ciepło że ludzie nie pamiętają, dużo lepiej dało zrobić, bo i robotnik tani, i czas sprzyja, cóż kiedy niema funduszów. Dziś odebrałam list od Emerytkowej Roma nowskiej o Szopny!

204

Obaje Romanowscy starzy pomarli prawie razem, ona po nim w kilka dni.
Juzia w rozpaczy, wzywają mnie tam, muszę pojechać choć poradzić nic nie mogę ale nie mogę temu wezwaniu odmówić.
Znikąd nic dobrego, czy koniec świata będzie?
Wandzia pojechała do Wiednia odwiedzić Rafała, była tam trzy dni, pojutrze ma wrócić i znowu tu wołają.
Bywaj zdrowa luba dziecię Boże, o pieczę oddaję Cię wraz z dziećmi i przyciskam Was wszystko troje do mego serca

[illegible]

Zmitujesz Stulin napisz za raz. Czy pieniądze odebrałaś raz. 200 zł drugi raz 300.?

dnia 23 Paździe
10 865

206

207

(48) 5/11 65

Moje najdroższe dzieci!
Jakżebym rada widziała Was
jak najprędzej razem w Radziszowie
gdzie porzuciłam ziemię i wodę
abyście się mogli tu jak
można najgodniej pomieścić.
Wandzi list posyłam wam
która pisze że jeżeli wyzwolicie
to przyjedzie także do Radziszowa
na Święta. O gdyby to Bóg
dał abyście mogli przyjechać
byłoby to pierwsze po śmierci
Ojca waszego dla mnie wesele.
Ale przepraszając przez księ-
dza Egdorlicę u Ministra
abyście już tu do Halicza
wypisali, lepiej zawsze
tam jak tu służyć

i pomarzania wracania do Kraju,
że kiedyś te Wasze tęsknota i codzienne
narzekania przestaną, a zresztą póź-
niej sami pojedziecie albo każe-
cie sobie przysłać. Jadąc przez
Wiedeń proszę Kubici a bez na
Kafusgasse kupiła w sklepiku
u Włocha 4 butelki wina
włoskiego Refosko, które Mama
Lwowska bardzo lubi. Także
jeżeli na Święta przyjedziecie
2 kaftany Styryjskie. —
Także napiszcie czy zdążycie na
Święta moje drogie lube Anio-
ty. Chcym już Was razem widziała,
w tej chwili jeszcze nie jesteście
razem, ale może będziecie
w poniedziałek, co za radość
będzie! a któż pierwszy jak się
będzie przypatrywać Jaśkowi.

Mieczowi donoszę że na posła
do seymu wybrali Szemanczewskiego
i to Powiat Skawiński przegłosował
Wit zrobił fiasko. Gut przy wykrzy-
-kach obrany Prezesem i Skawin-
-ski także był mężem wybranym
a tak naśi byli zero.
Nie nudzę Was więcej bo i tak nie-
mam czasu, zbieray się iście
Maylie do domu.
Bogu Was polecam
i pragnę przycisnąć do mego
serca Wasza Matka

Fiedoryk

4/11 865.

Wiśniewski, i u Wiszniewskiego na Sędziowce, naygorzey z posiełło dla niego, bo jest Wandzia, jéy Panna, Dąbrowski na posiedł dworsko, ogrodnik, i poważny Niemiec, a teraz Honorka śpi na łożu napie pod swoim szalem, ja dobo, i tak jeszcze mamy oborowanie do 29 t.m bo będo przechodzić ciągle, dziś stoją dwa dni, zapowiedzieli jeszcze 16 Ofi cerów naraz, co jeż wtedy zrobicie z tem wieniem. Gdyby byli choć tu stali aby był jakiś dochód z Mich ale to nie ich wina tylko tutey sze niedbalstwo. — Bursztyne sprze dał Dąbrowski, podług mnie tanio, ale co mnie teraz dobrego. Niemiecki nie wierzymi co pisze.
Dąbrowski pojechał przed wczoray do Brzezowiey, i dopiero ma wrócić około 25, jak mi Wandzia mówiła. Był tu Kazimierz Dziedużycki, mówił że bardzo musi rzadko trafiać aby był w tak dobrym humorze, wszędzie chodził po gospodarstwie, wszystko

212.3 4

mu się podobało, oglądał Oknicielarnię,
uważał że doskonale ułożona, słowem
wszystko dobrze i Miszewski dobry gospo=
=darz, na Wiśniewskiego teraz mówi
że marzgay i gospodarz żaden. —
Obiecał przyjechać jeszcze, i tydz w tkla
rzanie. Od Włodzimierza miałam list
serdeczny bardzo, i od Aleksandra
może i to co mi zrobiła dla Wandzi to też
kiedy będzie zapomniane, bo Ona sama
naucze i ile dawniej uczyniłam, jednak
moje przekonanie tak mi kazało uczy
nić, a duch Twego Ojca patrzy na
moje postępowanie, jestem tego pewna,
wreszcie Bóg patrzy. a moje wewnę=
=trzne zadowolnienie to nic?
Proszę cię Walerko musisz mieć gdzie zapi=
sane i te przez cały czas Twojego bytu
zagranicą wziętaś pieniędzy, i odemnie
i zdomu ci posłanych. Ja mam zapi=
=sane, ale chciałabym jeszcze mieć
od ciebie potwierdzenie, abym
się wykazała przed niczem jak
ta będzie, przyoddaniu mu ra
chunków ze wszystkiego.

Chciałam pojechać do Kozmina na 18 t. m. ale
przez to wszystko niemożność, trzeba jest karmić, pozostanę
tylko na naboże=
ństwo 30/4

Proszę Cię jeżeli masz taki rachunek to przyślij mi zaraz. Dziś na przyjechał do mnie Szumańczowski na południe, cieszę się z jego przybycia gdyż on mi radzi wyjątki sposób podnieść gospodarstwo wszelkiego, a tym samym kiedyś i dochody. Gutytera w tych dniach wysprawiam w Góry kupić tyk do Chmielu, aby przez zimę strugali, będą mnie te tyki kosztował na dwa morgi sześć, chcą za kopę po 8 zł, a trzeba 120 kop, może w Górach kupią taniej, zawsze, to sprawunek duży na mnie.

Chciałam na wiosnę mam dwa Morgi sadzić Chmielu, mam rolę przygotowane, ale teraz niewiem co robić kiedy swoich tyk niema, jak mierz ten będzie to zadysponuje. Czy masz Kucharza? Ja także niemogę zostać przy Naszkowej która nie nie umie.

Przyciskam Was wszystko czworo do mego serca. Bóg niech zlewa na Was swoje błogosławieństwa tak jak wam błogosławi wasza Matka

[illegible]

Chciałam pojechać do Kosmińca na 18. t. m. ale mróz ten i kłopoty niezmiernego, trzeba jest Kosmie, [illegible]

214

1

16/11 864

Moja naydroższa Halcio!
Powinnabym się Wam wrażeno-
ścio odpłacić i nic nie pisać,
jednak przypomniałam będąc sama matko
jak to matce trudno. —
Posyłam dziś Mężowi 3000 fl
bo może potrzebuje, chociasz na moje
zapytanie nie nieodpowiedział,
może się gniewa? możem Go obra-
ziła? Może niekontent z czego? ale
dlaczegosz nie powie a wewnątrz
Mimo się zastosuje bylem w niczym
niebyła zawadą. Tobie posyłam
droga Halcio znowu Sagminy,
zabili jedne, otóż posyłam Mamie
do Lwowa jutro cząber, a Tobie
dwie ćwiartki, z reszty i z pasierzajęcy
zrobiłam bulionu, i jak wyschnie
to poszlę trochy Mamie, a resztę
Tobie. Dziś przechodzą Huzary
już czwarty raz, jest dziś 4 Oficerów,
stoją za wodą gdzie był

Sarnina Idzie na Kolej tak jak przedy. — Kazmierzowi
tak się wszystko podobało, ~~szczególnie~~ fotografia Guta.

215

26/10 67 (50)

Moja najdroższa Helciu!
Bogu niech będą dzięki że
Ci lepiej, a wiem to od Leka-
rza do którego telegrafowa-
łam, wczoraj od Poziebradzkiej
i Wandzi. Obiecał mi wpraw-
dzie Pan Krakow że mnie
zaspokoi o Twoim zdrowiu
[illegible] słowami ale widać
zapomniał o tym.
Posyłam Ci moje lube dzie-
cię powidła i cielę zabite
bo widziałam będąc tam
żeś cielęciny dostać niemogła,
także potrawy owoców dla
dzieci. Ja zdrowa, a więcej
cóż Ci donieść?
Bywaj [illegible] Twój Karol

216

po składce Łowi, i mówił
mi że Dr Mikow kupił Alek-
sander Dzieduszycki.
Wreszcie nic nie wiem.

Niechże cię nęcą długim
listem tylko dodaję prośbę
uległ się Halina zmarnowała
i nie uchodziła bardzo wszerz
opuściła starej rzeczy w gospodar-
stwie bo cię to męczy i irytu-
je, a mówił mi inny lekarz
że Ty potrzebujesz spokoju
i pielęgnacji przy Twoim
teraźniejszym zdrowiu,
nie zapominaj o tym że jesteś
Matką i nie tylko dla siebie
żyjesz.

Przyciskam Was wszystko
czworo do serca Boga
o pieczę Was oddając szczerze
Was kochająca Matka

Dzieduszycka

217

Odbierać paczkę, dwa saganki, i ciele obszyte w płótno.

26/10 867

W poniedziałek postać poto rzeczy które pojdą tranzito aby się nie za[wie]dzieli.

218

i Ja pisze
posądzili a mnie utopiła się
a mnie tak winna jest i ja temu

Moje najdroższe jedyne dziecię!
Przepraszam Cię że tak dawno nie pisałam do ciebie, ale jeżeli się już swego cierpienia lękam aby mnie o to nie posądzano, wolę się raczej i tej pociechy się wyrzec aby choć listownie z tobą porozmawiać. Moje lube dziecko Tyś znowu chorowała, dlaczegoż narażasz się i zaniedbujesz się sama wszystkim? Dlaczego kiedyś już było niedobrze nie potrzymałaś się zaraz? Wszakże na razie małym można zaradzić a jak słabość się rozpanoszy to się i więcej cierpi, i dłużej trwa, i więcej kuracyja kosztuje, i co raz więcej sił ubywa. Tobie trzeba się nadewszystko wystrzegać wszelkiej irytacyi, wszelkich zmartwień, słowem wszelkich wzruszeń. A jak tylko niegdy

* Całe Rodzię i Misię byli przy pogrzebie więc nie dopuściły, pod niej przyprzepilicić do Kohinky dziś już zapisaną posad Mąż. Pod dobrego ... nie mogę nic posądzić, teraz pójdę do ... ostatnio

220

niebędziesz miała spokoju uważnej
rozrywki aby umysł zajęty inno my-
=slo choć czasem, a nie myśli ciągle
o biedzie, to nigdy niebędziesz zdrową.
Niepowinnaś się także zajmować
uczeniem dzieci, bo choćby też
najlepiej uczyły, to zawsze przytem
jest irytacyja, szczególniej dla osób
nerwowych, a nawet bardzo się dziwię
że ci Mąż nato pozwala, wszakże
że Jaś już koniecznie potrzebuje na-
uczyciela, bo oprócz nauki potrzebuje
już towarzystwa męzkiego. Ja sobie
dawno ułożyłam przyczynić się
wcześniej do zapłaty nauczyciela
moich lubych Wnuczków, otóż
tymczasem jak tylko będzie na-
uczyciel, ja ci zawsze, regularnie
co kwartał poszlę 50 fl, to jest
rocznie 200. Jak Bóg da lepiej
to wtedy obaczymy. Nie mów
nikomu skąd, tylko powiedz
że Ty z swoich fundaszów

dasz tyle namanergiela. Wszakże
takiej biedy niema Bogu dzięki aby
niebyło zaco namarzyciela trzymać?
Wszakże Mieczysław na pomadzie grosza
dotąd nie utracił? a dług który
zaciągnełam ja procent płace pokąd
nie oddam długu, a dochodu z Medyki
nigdy tyle niemiał (jak regiestra
swadero) co teraz. On skąpi, ale Ofinia
lisi jego Panowie cało gębo! niechce
o tym pisać co się dzieje, tylko modle się
na te intencyje szczerze aby Bóg ja-
kimsposobem koniec temu położył,
bo ruina kreszczędo postępuje. —
Gdyby Mieczysławowi Bóg nadchnął
aby przyjął piździ mu zwabowiąc za
się dziękować będę, a zdaje się że
będę, raz dlatego że już dalej nie-
ma szczęgo angro, korzystać powta-
rze, że się już ma grube pieniądze
które odbywają podróż stąd
do Królestwa, i znowu czyno
że podpalita, wstworzyła wpierszebe dodarno
intopitacy, lecz któż mnie oryginalna? mnie
się zdaje że nie. Niktu się niktim i mierzyć
nie interesuje 10

222

=wn inne Porto, to jest kończąc słowa — ...iają czasem rzanet w Austryjackich bankotach. — Teraz zmilka się dziewczyny, ale ja myślę że chcesz uczepić Sapiehy, i wziąść ztrepryzę przyznano budującej się kolej do Brodów, bo się najczęściej we Lwowie siędzi skąd czasem wycieczki dalej. —

Długo tu zostać niebędzie mógł, bo w okolicy ogromny szmer się wrzcrot. — Jedni może i przez zazdrość że tak paraduje jak tu nikt 12 koni nastayni, z strojów nia, dom przemodzi się obywatelski, lżywany z wyrabianemi z wieżę = rzętanii nasaniach, szory pod Paztonem z koronami Hrabskimi, Tygrysy w nogi, Buradiery zocze mówicie że to wozy uderza bo przysyja 1000 fl a tu na Miescu więcej się wydaje, a czasem jednośmia danie w Pocz. 500 fl. —

Jednak proszę cię moje dziecko

niemów nie mieczowi bo toby i tak
nie niepomogło i właśnie by go dlatego
trzymał, że je o tym pisze. Teraz hula
sie po ulicie, rozsyła kwiaty, słowem
żyje na największą stopę jak tu St Lubo=
mirski, albo Zamoyski, ja mam
podezrzenie zaco on wziął grube pie
niądze skrzynkę od Wawro, ale jeszcze
muszę tego dojść, Boże z królestwa
niema, to wiem pewnie. Sama
Matka jego była tu no i zato jego
dawała do szkoły. Ojciec umarł
wcześnie, a wiem to od Jego Wujan
=ki która tu była, porzucona ko
bieta, nie znająca świata, chwa
lać jego że tak się pięknie wystu
rował, i że Matce Bóg wynad
grodził, że takiego utrzymania
jak żyje nie miała, i t. d.
Ten rozgłosił że tam miał w całym
królestwie największe dobra ale
porzucił dla Ojczyzny, tylko żona
ma dobra i dlatego tam musi
siedzieć i jemu przysyła

224

pieniędzy, że Go 2000 Rubli kosztowało

to że tu raz była. a tym czasem

On żonę wypędził, ofiarował Jej

na utrzymanie 200 rocznie, ale

nie daje i grosza, i Ona przy siostrze

teraz, a przedtym była pisarską w pa

rowym młynie i zarabiała na

życie. Słowem jest to człowiek tak

przewrotny, kłamca, a przytym

tak umie każdego ująć swoim

układem, że trzeba się Go bać.

Ale jeszcze raz proszę Cię nie mów

o tym co tu piszę nikomu.

Ty się nie niemartw moje drogie dziecię

Bóg dobry ulituje się nad nami i ja

kość to się wszystko rozwikła.

Jest tu stary Kosiński, przyszedł w naj

większy mróz tedwo żywy, nogi po

odmrażał, zmizerowany, w letnim

starym surducinie, szedł piechotą

ze Szwajcarij przez Węgry aż tu.

Mówił że jak od was prosił się do

Medyki, to Go ze Pędziszowa

z Kompanem odesłali na granicę
Francuską, i On zaraz stamtąd
zwrot powrót, teraz nogi już
musiał pogoić, dostał fiuknie
i wypisał się z biedy i lepiej wy-
gląda. Był tu jakiś miły zakon-
nik w ubiorze Franciszkańskim,
młody człowiek wysoki bardzo,
i chudy, wygląda zupełnie jak
Włoski Ksiądz, zna wszystkich wsz-
dzie Polaków, był we Francji, Wło-
szech, Szwajcarii, na różnych wys-
pach, w Korsyce i Bóg wie nie-
gdzie, mówi że był wtedy w Mol-
dawii jak był Mickiewicz, zna doskonale
stosunki wszystkich, tak familijne
jak i usposobienie moralne, jak i ma-
terjalne, zna w Krynicę Romerów
zna Panią Henrykowę Średnickich
kiedyś siedział w Krzeszowicach,
zna Marię Lwowską, mówi że go
tam złapali, razem z Szeliskim,
siedział więzieniem tu, w Wiency
i w Kwarantannie już nie

226

wiem gdzie, stawem trudno wie
się aby w tak młodym jeszcze wie
ku tyle widzieć, i wiedzieć.
Dziś stąd wyjechał do Lwowa.
Ja myślałam że biedny i kazałam
Mu bilet kupić do trzeciey klasy,
jednak kazałam się Go spytać czy
potrzebuje, przyjęł, ale Gwasiowi
dał trzy Cwancygiery srebrne.
Zatnie wiec bardzo moich pare
ruskich o których nie dziś pisałam że
ciekawe to indywiduum bardzo,
może Go Mieczy we Lwowie pozna,
umiem że się nazywa Szmit.
Klima doskonałą partyję robi jeżeli
to tey Grodzickiey Syn co poszła
za Rzewuskiego, i to jest Syn jey
Męża Rzewuski, bo oni nie ma
dzieci, ale ona jemu zapisała
swój majątek dosyć ładny, tylko
on dużo młodszy od Kliny, ale
matyjasz dobry chłopiec. Chwała
Bogu że będzie szczęśliwa
bo Jego bardzo chwalą.

Zapomniałam się i już zapisałam dwa listy, ale nachwilę zdawało mi się że cię widzę lube moje dziecię i rozmawiam ztobą, dobre chwe chwilowe złudzenie. Będę teraz częściej do Ciebie pisywać kiedy mi choćto wolno. Aniela będzie lubować kiedy On niema stałej posady ale możeby Go teraz mógł wepchnąć do Myślenic naschtrebarza, jeżeli otyle zdobyć a ona robiłaby suknie i jakoś by żyli, ale lepiejby jeszcze do Was do domu, tam ona by miała więcej roboty, bo to niech sobie wyperswaduje aby mogli żyć tylko z jego pensyi. On mi się podobał i pod względem moralnym zdaje mi się że byłaby szczęśliwą. Wreszcie któż to zgadnie? czasem wubóstwie można być szczęśliwszą jak wzłudnym bogactwie które zawsze jest rzecz nikoma, charakter człowieka więcej wart jak miljony. —

228

Dlatego ani jéy broń, ani jéy radź kochana Halciu, aby sobie niczéj nie dowymyślała. —

Pytasz mnie się drogie dziecię czy li dobrze dają 6 fl za szczypanie, a 3 fl za przywóz sąga drzewa? mnie się zdaje że dobrze, chociasz to niezawsze jednakowo płaci, raz tylko jeden Rok przez cały czas mojéy bytności w Radziszowie było drzewo drogie, a potym było po 5 fl i po 2 fl 60 z a za tym teraz drożéy. Bywayże mi zdrowa moje najdroższe dziecię, szanuy się, nie martw się, na wszystkie dodziéci wszelkie. Bogu najmiłszemu wszystko czworo was polecam

[illegible]

Czy chłopczyki pamiętaja babcię? musieli popodrastać; niech ich Bóg błogosławi a babcia się o to szczerze z łzami modli.

31/1 868

229

24/5 68

(80)

Moja najdroższa Haleczko!

Twoja bytność u mnie jak miłe złudzenie, jak sen przyjem=ny minęła, i znowu pustka około mnie i smutna szczęśli=wość! Ale dobre i to, będzie czym żyć jakiś czas odnawiając wspo=mnieni Twoją bytność, i krzepiąc się nadzieją że wrócić Ci da Bóg zdrowie i będziesz mogła znowu mnie uszczęśliwić nadłużey z lu=bemi Krzysztofami, będę Boga szczerze modlić o wasze zdrowie. Dzięki Ci wielkie za Twoją bytność u mnie, niech Ci Bóg każdy krok do mnie uczyniony nad=grodzi szczęściem, aby Ci nic

nie brakowało na świecie,
ani zdrowia dla ciebie i Męża,
ani pociechy z dzieci, ani przyja-
ciół, ani szacunku u ludzi, ani
dostatków które dziś się przyczynia-
ją do prawdziwego szczęścia. Sło-
wem niech ci Bóg wynagrodzi
jak poczciwemu dziecku za
którym tego matka wdzięcznym
sercem błaga.

Moje drogie dziecię, ja wziętam
parę twoich pastylek, ale te
są tak mocne że ja się lękam
czy za wiele ich ~~xxx~~ używać.
Ale możności, i ile to nie jest ko-
niecznie do Twego zdrowia, nie
przyzwyczajcie natura do takich
mocnych rzeczy, bo w ostatku
natura żąda coraz więcej,

że ci to nawet z doświadczenia, znałam jednę panią która za-częła od czarney kawy bez cukru, później środkiem czarno gorzko piła, i tak stopniowo doszło do tego że piła spirytus i smutnie skończyła. Żadney rzeczy niemożna lekko brać, i do żadney rzeczy niemożna się przyzwyczajać. Jak teraz takie mocne rzeczy będziesz używać toćż później będzie? a nastepnie lekar-stwa nie mogą tak skutkować jak osobom które mocnych rzeczy nie używają, i mocne muszą być lekarstwa silnieysze, a to nie dobrze. Na wzmocnienie byś powin-na pić jeden kieliszek wina dobrego jakie lekarz wskaże, i to albo na czczo, albo zaraz po

232

obiedzie, to zdrowo i wzmacnia,
ale takie rozpalające rzeczy
to niedobre moje dziecko.
Przepraszam Cię droga Halcia
za moje uwagi, ale Matką sama
jesteś to wiesz że matka o wszystko
się lęka, usłuchaj że mnie drogie
Dziecie a obaczysz że lepiej będzie.

Posyłam Ci obiecane na sukienki
codzienne do was 100.
Bóg niech zlewa na Was wszystkich
czworo swoje Błogosławieństwa
i ma nad wami opiekę.
Przyciskam Was do mego serca
Wasza Matka

Niedorzyłka

24/5 868

233

24/6

Moja najdroższa Halciu!
Od Twego wyjazdu ani słychu
o was, nie wiem nawet
czy Mścisz odebrał pieniądze
które w parę dni po Twoim
odjeździe na ręce Marcelego
posłałam 3000, a dla Cie-
bie 100 ft. Prosiłam Mi-
cza aby doniósł gdzie Mu
odesłać resztę sumy jeśli
wyjedziecie do Żegiestowa
przed S. Janem, myślę
więc że musicie być w dro-
ma kiedy nic nie odpi-
sał. Jednak dziś pię-

234

nigdy nie posyłam bo
jeszcze Klupca za Rzepak
mnie dopiero zaplacił
Drui dał 3000, a mnie tylko
mam 2000 wszystko. Jednak
spewnością temi dniami
odeszlę tylko proszę Cię mój
moje drogie dziecię spytay
się Męża i napisz gdzie mam
posłać?
i Spieszę się bardzo bo jadę
do Starzawy gdzie dziś wotywy
przychodzą z Czerniowic na
paszę.
Przyciskam Was do mojego
serca wszystko czworo Bogu
Was polecając Wasza Matka
24
— 868
6
Dziadaszyła

16/8 868

Moja najdroższa Helciu!

Naprzód ściskam Cię za śliczną fotografię którą Pan Kraków wyprawował i jak pisze z twego polecenia mi ją przysłał! A teraz na mnie koley abym ja Tobie przesłała marzenia które są zawsze jednakowe, abyś była szczęśliwą. Do szczęścia wprawdzie dużo potrzeba, jednak, jeżeli Cię Twój Mąż kochać będzie i Ty Jego, jeżeli dzieci będą li zdrowe i dobrze się nosić

Ciweczie, i jak będzie chłodno to często. Ściśnij ścienną bo z pomocą o sześciu.

238

a przytym zdrowo będziesz
to już największe szczęście,
i tego Ci też życzę moje drogie
dziecię, i o to też codzień Boga
błagam; a jeżeli mam jakie
zasługi u Boga, żem powierzo=
=nym mi przez Opatrzność dzie=
ciom, w niczym krzywdy nie
zrobiła, to Bóg dziecię
moje nie opuści i będzie
Ci błogosławił, mam wszel=
ką ufność w Jego miłosierdzie
i sprawiedliwość. —
Załączam Ci drogie dziecię
mały upominek, na szklankę
zdawało mi się że będzie prak=
tyczne i dobrze się nosić
będzie. /.

239

16/8 69

załączam Ci także 100 fl,
wiem że wróciwszy do domu
zawsze gospodyni ma różne
wydatki, więc abyś się wpierw
szej chwili przynajmniej nie
martwiła skąd na nie wziąść
pieniędzy, przynajmniej tyle
mogę posyłam Ci.
Moja Kaleczko gdybyście wy
jeszcze do morskich kąpiel
pojechali jakby to dobrze było,
wszak i Wacławowi te kąpiele
potrzebne? Zdrowie skarb
nie oceniony, i jak się go straci
to trudno odzyskać. Ja dużo
jeszcze w tym Roku nie mogę
ale 200 fl posłałbym
Ci na tę podróż, nie żałuj
sobie, Bóg da będzie

240

dobrze, ja wtym Roku chcę
trochy ale rzetelne upłacać
Cetug wieczami się należący
wóty mnie poratuję, bo teraz
dobrze płacił, wprawdzie parze
wypaliło, ale kupuje gryz
do tego i dorye się poprawiają
Bóg łaskaw pomoże mi.

Bywaj mi zdrowa moje
drogie lube dziecie!! Boga
opiece cię polecam ze
wszystkiemi Tobie drogiemi
twoja matka
Dziedzicka

Posyłam ci także dwa Ananasy
owoców mamy tu mnogo, sadów
nikt niewziął bo owoce ponieważ
jednak niewielki mieli pożytek
gdyż opadają spowody iż wszystkie
prawie robaczliwe.
Ogrodów zrobiłam trzecie mojej

241

3/10 68

(55)

1

Moja najdroższa Halciu!

Otoż Antosiaki Wasze już są w Mogile, w swoim rodzinnym gnieźd[illegible], przybyli tu zdrowo i szczęśliwie. Towarzyszów podróży mieli także dwóch ekstrapałków w tym wielka wam, Taki nacisk był w wagonach że mimo usilnych starań abyś my sami jechali nie można było. Wczoraj był tu upał o jakim w tym roku nie trudno, a więc dzieci zostawali w ogrodzie i sadzie, gdzie się odbywają różne fabryki z owocami.

242

Dziś wspólnie byliśmy u Krunettów na świeczynym ulicz- ku, które dziatkom bar- dzo smakowało, obliżywali się jak kotki, znaczeni kwiatami największą rado[...]. Aniela bardzo dobra przyjaciółka pilnuje jak szczerze dziatek pojechać do Stryjostwa, ale nie pozwolitam do Twojego przyjazdu. Nic dziś więcej nie piszę bo niemam czasu jak tylko dodaję jeszcze że dziatki przyszły, już mówi pacierz z Tadziem, rano wstaje, Tadzia budzi, pil- nuje go aby się przeżegnał, bawi się pięknie często, Jan z Niemi sypia a Aniela obok, wieczór ja Jan

243

gadamy wszystki a oni[illegible]
mnie śpiewają po Warszawsku
czego się doskonale wyuczyli;
Jutro będziemy w Kościele gdzie
się dzieci będą modlić za Ojca
i Mam[illegible] a równo Matka
za dzieci, iż Bóg nas wysłu
cha i wróci Was nam
zdrowych do domu i
Bóg niech Was tam
błogosławi przyciskam Cię
do mego serca Twoja
Matka Dzieduszycka

Dzieci Tatka i Mamusi
rączki całuję:
Jaś będzie pisał sam.

3/10 868

244

245

(56)

1/12 69

Moja najdroższa Halciu!

Bogu stokrotne dzięki że ci choć powoli wraca zdrowie, nie umiem, nie umiem jak Bogu dziękować! Ja nie pisywałam do ciebie bom cię niechciała nużyć czytaniem moje drogie dziecie, ale teraz wiem że ci już można czytać. Nigdy jednak niema bez zmartwienia, znowu poczciwa Wandzia słaba, ona się musiała oprócz zmęczenia i zaziębić chodząc na schody; gdyby Bóg dał aby się z tego jaka choroba nie wywiązała. Pisze mi Wandzia że ma jechać do domu, a że do ciebie ma pojechać Mniszkowa, jednak gdyby Mniszkowa nie przyjechała a ja się na co przydać mogła, to szczerze napisz, bo choć bytności moja w domu

246

jest potrzebno jednak zdrowie Twoje nadewszystko. —
Jutro pierwszy zacier w Gorzelni i dla tego wstrzymałem się z wyprawieniem ci wiktuałów aby ci pierwszy produkt z naszej Gorzelni postać spirytusu do mazurki, w Poniedziałek tedy, to jest szóstego. t. m. myślę wysłać stąd furę, pojutrze kaze bić wieprza i wszystko przygotuje. Jarek może jeszcze przed Świętami jedzie do Paryża, i wstąpi do Was.
Gorazd jedzie w dobrym Interesie, i dla tego niemoże się nigdzie wydalić pokąd nie otrzyma stamtąd oficjalne wezwanie, a o tym są teraz więcej niemówi. —
Byłam w Czerniowcach, gdzie kupiłam 100 Bessarabskich [illegible] na wymarsz.
Niech się moja [illegible] na Święta niebardzo zaymuje gospodarstwem, miasto cho czyli pare półmisków

więcey albo mniey byleście zdrowi byli.
Ja miałam nadzieję że Wandzia tam zosta-
nie całą zimę, ale kiedy stało to trudno,
wielka to z Jey strony ofiara że tak
długo była co Jey nigdy niezapomnę.
Żebyś już w Krakowie to już tylko była
spokoyniejsza. Jak wyprawię stąd
furę to znowu napiszę.

A teraz Boga opiece polecam
Was wszystkich czworo przyciskam
Was do mego serca Wasza Matka

Dzieduszycka

1/12 869

Jarosław ręczki Twoje
całuje, i Mieczka ściska.

248

22/12 869

Moje najdroższe dzieci!

Posyłam wam opłatka z życzeniem Nowego Roku, przy zdrowiu i pomyślności.

Nie piszę do was długiego listu, bo nie mam czasu, dziś expedycja Świąteczna do Lwowa.

Bogu Ojcu Was polecam wszystko czworo Wasza Matka

Świdowycka

Wandzia odjeżdżając do Starzawy kazała Was uściskać. Na Święta będzie tu.

26/4 70

251

(58)

Moja droga Halciu!

Kiedy piszę tą razą do Ciebie, proszę Cię tylko abyś mi doniosła czy Pieniądze dla Władysława Pusłowskiego wyprawione i do którego Bankiera do Petersburga? Mówił mi Jarosław że pisał do Miecia w tym interesie, ale ja wtedy zajęta byłam i listu nieczytałam, zapewne musiał Jarosław w swym liście czymś Miecia obrazić, może niepowinien był się w interesę do Niego udawać, nie wiem nic, ale to zdaje się pewna że się Miecz gniewa kiedy Mu nic nie odpisał, a to przecież dla Syna ważniej wiedzieć czy Jego Ojciec zapomniał o tym z wiernością wcale. Jarkowi bardzo przykro, nic nie mówi, ale widzę jak każdej Poczty oczekuje i potym cały dzień smutny. Proszę Cię więc droga Halciu o parę

Przyznałam ze bezgranicznie, ale się bardzo opie[illegible]

stanu wyjaśnienia w tym względzie,
czy Srzebrodzki oddał li Ratę Ludwi-
nostko? czy się podług umowy naszej
dałeś 500 fl aby posłać Władysławowi?
i czy tych 500 fl będziesz Horzeczne po
trzebywała na pierwszy Maja abyś
je oddać? wszystko napisz szczerze.
Byłem onegday u Notarjusza zesłany dla
sprawdzenia czy jakiś Xawery Pawlikowski
który w Listopadzie umarł na Wołyniu
czy Ukrajnie jest właścicielem Medyki?
Takie zapytanie przyszło od Rządu
Rossyjskiego, do tuteyszego Sądu.
Mówił Notarjusz że już pisał do X
skarbu Medyckiego o wyjaśnienie tey
rzeczy, ale że Mu nie odpowiedzieli, więc
musiał zjechać, ja Mu na to powiedzia=
=łam że i to razo daremnie przyjechał
bo to do mnie nie należy, a Plenipo
tenta Pana tak nie ma w domu,
tyle powiedziałam że o ile ja wiem
to dotąd właścicielem Medyki w Gu
buli, jest Mieczysław Pawlikowski

a nie Ksawery, i że Mieczysław będąc
Jedynakiem, sam odziedziczył majątek
cały po swym Ojcu Gwalbercie Paw-
likowskim, o żadnym Ksawerym nigdy
nie słyszałam. Powiedz że to Mieczowi
Halciu może musi to nam przyda
pokłoń temu P. Dąbr: gdyż wczoraj byłam
w Staszowie u Księdza to jeszcze Dabr:
niema, i nie wiedzą kiedy wróci bo
a nic o Tonie dotąd nie otrzymano.
Proszę Cię moja Halciu poproś odemnie
Pana Stasia aby był łaskaw przynajmniej
raz w tydzień parę słów mi napisał
o drogim Józiu, jak biedaczysko znosi
te męczące kuracyje! Musiał biednątko
zmizernieć? o Boże ulituj się nad tym
Dziecięciem i wróć mu zdrowie! Ja odbywam
pielgrzymkę po Popach, i choć nie bardzo jestem
zdrowa ale o tym mniej niemało.
lato Popy mnie kochają, i coraz więcej
tych Polaków, a stary tutejszy z brodą
spowiadał się kiedyś w naszym kościele,
każden wojska niech żyje z Ruskiemi

254

Księżnami, wierzę że w krótkim czasie ustanie ta nienawiść do nas, każdego prędzej wyznie grzeczności jak teraz niemiec, Syn Popa, ten propagator jest jak Baranek, przybiega tu często do Oficjalistów, prosi o książki a mnie, to już niema słów na moje pochwały.

Wiem że czy ja tu kilka Popów pogodzę z Polakami to kropla w Morzu, ale i Morze z kropelek składa, a każden powinien to czynić co może w swoim kółku.

Pamiętasz że Święty ojciec rozumiał skąd ja mam tyle cierpliwości rozmawiać tyle z chłopami, ale i to pamiętasz że ci chłopi którzy swoich Panów mordowali, nasz dobytek nawet bronili, a w Roku 1848 strzegli mnie jak źrenicy w oku aby mi nikt nie z tego nie zrobił, są to bagatele, ale mnie one choć nie znane światu są droższe jak prze=żytym nagromadzone skarby.

Bogu was polecam wszystko czworo moje drogie [illegible].

[illegible]

1870 — 26/4

255

59

12/8 870

Moje najdroższe dzieci!

Bóg ci zapłać droga Halciu za dobre serce Twoje żeś o mnie nie zapomniała i napisałaś do mnie, jeszcze raz Bóg zapłać. Potrzebuje bardzo żeby choć z Twojej strony ciepłe słowko czasem otrzymać, że bym wiedziała czasem żeście zdrowi. Zbliża się Rocznica Twoich Imienin, w przeszłym Roku byłyśmy razem, jednak wole że dziś, to jest w tym Roku tylko żyjesz i mi będą ci winszowali, to jest Mąż Twój dla Ciebie poczciwy, i Twoje dzieci, że nie będzie tych co Ciebie dali życzenia a tryumfowali Ciebie i Twoje dzieci. Daj że Boże aby wszyscy ci co są fałszywymi przyjaciele od dalił Bóg daleko od Was,

256

Przynadchodzących Twoich Imieninach niemogęli czego innego życzyć droga ma Halino, jak tylko aby Cię Twój Mąż kochał i był zdrów, aby nasze Ukochane zdrowo wam się chowały i nigdy niebyli Twego zmartwienia przyczyną, abyś w najpóźniejsze lata była szczęśliwszą Matką jak Twoja biedna Matka, abyś nigdy, nigdy nie straciła Ich zaufania, aby Cię zawsze tak kochali jak Ty Ich kochasz, aby Ci Bóg dał Synowe aby mieli dla Ciebie serce Córek, a wnuków takich jakie ja mam dotąd w Twoich Ukochanych.

Bądź przekonana droga Halino że zawsze do przykrości w moim życiu zaraz modlę się aby Tobie Bóg podobnej oszczędził, i aby nigdy Twoje poczciwe chęci niebyły zapoznane.

Cieszę się że mi obiecujesz twoją bytność w Medyce, jednakże wolałabym abyście byli do Ostrowa pojechali, bo według mnie

może niettyle dla Jasia te Kszpiele potrzebne
(gdyż mam w Bogu nadzieję że i tak będzie
zdrów) co Mieczowi i Tobie, ale to teraz
trudno będzie poruszać się w takich czasach
zdzierczymi, pokazuje się że Prusacy co kilka
lat będą nam niespodzianki robić.
Tu bardzo głośno mówią że Moskale wejdą
do Galicyi, wielka partyja czeka tego z u-
tęsknieniem, to jest partia Rusinów,
dziwo tyżą rzeczy wykryto, ale kto ślepy ten
trudno aby obaczył. —
Smutno, smutno żyć dzisiaj, pokazując
że Bóg tylko łotrów i rabusiów wspiera ~~[illegible]~~,
biedny Francuski naród.

O sobie niewiem cobym Ci napisać mogła
moje drogie dziecię, chyba że morzona
od parę tygodni zażywam, i niewiem czy więcej
żółci, czy też zęsielice wydam, a wreszcie zdrowa
jestem. Paulina list Mieczysława P.
przysłała mi, ale gdybym nawet i miała
co rozdawać tobym Pieniądzy nie posłała
dla Mieczysława, bo stalkino wychowaniem
jaki odebrał powinien sobie sam nautrzy- 2
manie zarobić, a tym bardziej że niemamy
co posyłać. Jak się obaczymy to ci

258

powiem do czego cały list Mieczysława
z mierza. Jarosław siedzi i Honorka
także jest siedzieć, spierając przecież zawsze
a wreszcie patrz oko i nie pytam bo mam
dosyć moich własnych kłopotów.
Na swoje Imieniny chciałabym gdzie wyjechać
aby uniknąć powinszowań niezręcznych,
może ten przyniesie dużo zdrowia Kostusiowi,
a wreszcie nasz koniec przyjdzie?
Mniszkówna była znowu bardzo chora
teraz te Panie są na Węgrzech w górach,
gdybym mogła bobym tam na 18 po-
jechała, sama nawet nie wiem przez gdzie pojadę
ale chciałabym bardzo uniknąć tej
komedji.

Ściskam Cię najserdeczniej
droga Hulciu wraz z Mieczysławem
i dziećmi. Bóg niech Was tam
błogosławi i zdrowo niech Was
wkrótce oddali do nas.

[illegible]

Moje najdroższe dzieci!

Dzięki Wam obojgu za waszą pamięć o mnie, o moich Imieninach, daj Boże aby Wam dzieci Wasze to odpłaciły co dla mnie czynili, by Wam były pociechą w całym życiu Waszym. Ja tego Roku niebyłam w usposobieniu odbierania życzeń niby dobrych na Imieniny, a całe życie życzą mi jak nay gorzej, co daj Boże aby im się to stało. Otóż postanowiłam sobie wyjechać, i tak też uczyniłam że 17go wieczór wyjechałam, ale wsiadając do wagonu zdybałam się z Wandą, która jak mnie chciała mi nie spodziankę zrobić, jednak że ta dla mnie nie spodzianka była dla innych spodzianką, i że ona ~~[illegible]~~ mi dałeko weselszy czas prze=

260

=pędzi, pojechałam sobie w swoją drogę,
i 20 wróciłam, a Wandzia przenocowawszy
w Medyce, pojechała do Starzawy, wróciła
także 22, i obie już jesteśmy razem.
Wandzia ma Was tu czekać, zapewne
znowu czegoś jej trzeba od Wiecia, stycz=
=nie się obsadzenia miejsca nad leśniczego
niewczasnostkim w Starzawie, który
jest bezczelny złodziej, a przyjaciel ser=
deczny D: Teraz cała służba lasowa zajęta
zimami w Bunowie, leśni pędzą ludzi
zaś mego, za las, za pieniądze, stoją przy
zimie, niewczasności także czynią
może, skąd się dostarczają materja=
łów wszelkiego rodzaju z lasu za las,
aby przez czas dzierżawy nie spotrze=
bować, słowem wszystko idzie jak
z płatka — Ja byłam w Krakowie i do=
=wiedziałam się że Mieczysław kiedy
będzie musiał zapłacić dług Marwie=

=kiego Jego sukcesorom, Marceli sły=
=szawszy to poszedł z Testamentem do Szlach=
=tockiego, i ten to samo powiedział. Cóż On
biedaczysko pocznie? a najgorzej że On o tym=
mienie i siedzi w Horniowie, przybudował
je trzy pokoje i urządzał na przyję=
=cie żony i dzieci. Teraz i Paulina temu
pojechała a dzieci z Nowakowsko. Gdy=
by się poradził Adwokatów i przekonał=
=się że inaczej być nie może, to powi=
nien nie sam, ale przez kogoś wejść
w układy z sukcesorami, może dla uni=
knienia procesu odstąpiliby co,
a przynajmniej podzieliliby na raty
wypłatę. Co On biedny pocznie? skąd
On takie sumę weźmie? Chciałam do
Niego napisać aby się w Lwowie albo
w Stanisławowie poradził Adwokatów,
ale cóż moje rady by pomogły, wszak=
żem go prosiła będąc w Krakowie

262

abyś się o tym zapewnił. Prosiłam Wandzię *
aby do Niego napisała, tymbardziej że Ty
to samo mówił Wodzicki, ale Wandzia
w tym nie ma żadnego interesu ani
interesu tych którzy ją interesują, a to
teraz stanowi rozum tak postępować aby
nam dobrze. Ja widzę żem się przeżyła i nie
należę do tego świata, teraz wszystko inaczej
dlatego wolałabym już nie widzieć i niesły-
szeć co się dzieje. Czy pamiętasz Halinę (bo zdaje
mi się żeś i Ty była przytomna) jak Ojciec na
parę dni przed śmiercią prosił dzieci
aby się choć raz w Rok zjeżdżali do mnie,
aby zawsze poradzili się i rachowali się
między sobą, i aby mnie usłuchali?
ale Jego słowa przebrzmiały bez śladu,
i właśnie przeciwny skutek wywarły, bo co
ja powiem choć tyle mam w tym interesu
że to dzieci mego najzacniejszego męża
i moje. ale to już Bóg dla mnie taki

* ona ma szczęście że Ja o Trzecieskiej.

2

Pielkto zgotował natym świecie że muszę
patrzeć na upadek materjalny moich
dzieci i nic poradzić niemogę bo
nikt mi niewierzy. Znać taka wola
Boża aby wszystko pomału sklapało.
Biedny Mieczysław będzie musiał
znowu sprzedać co, bo skąd weźmie
73000 fl. On biedny niedługo pocią=
=gnie, spomnisz moje słowo Halino.
Gdyby był gospodarzem toby się wyratował,
ale na Jego majątku inni majątki
robią a On zostanie bez niczego, i w co
się dzieci obrócą? Do moich udręczeń
tego jeszcze było potrzeba.
Tu zimno jest w Jesieni, zima liche
i też idą najfatalniej, ale to ogólna
klęska i nie z naszej winy, to nie tak
boli, wreszcie drugi Rok da Bóg lepszy

264

2

Nie jedźcie wy do Ostędy na kąpiele zimna bo więcey z tego może być złego podróży jak dobrego. Odżyję i ucieszę się tą nadzieją że Was wkrótce obaczę, co dzień Boże jest nayprędzey.

Żegnam Was drogie moje dzieci bo i tak list mój nie wróci, Boga opiece polecam Was wszystko czworo
Wasza Matka

Niedzwiecka

23/8 870

Wandzia i wszystkich Was [illegible] całuje.

265

3/5 71

(61)

Moja najdroższa Helcia!

Jak też tam twoim zdrowiem bardzo tym światami [illegible] żydowka krawcowa oddała ci tam pieniądze za 20 par jedwabiów 97 zł. Styczka mi kupić dwa korce kartofel a resztę oddała Tobie. 50 zł należy z liczyć do pensyi, a za resztę kaś mi kupić Kochana Helciu Sodowey wody paczkę, trzy [illegible] doniczy, w ostatku [illegible] tey coś sobie przy[illegible]

266

nimie kupiła po 70 centów potowę, a drugą połowę na drugi stół.

Załączam list od Mniszkowey którem dziś w moim przysłała, zapewne donosi ci o szczęśliwym wypadku dla niey że się Syn żeni, bo i do mnie o tym pisze. Prokopowicz wczoray tu przyjechał zapewne na kilka dni.

Całuję Was nayserdeczniey wszystko czworo Boga opiece Was polecając

Wasza matka

[illegible]

3/8 41
3

267

62

Moje najdroższe dziecię!

Zapewne zapóźno odebrałaś kwiaty, gdyż dopiero wczoraj odebrał Ogrodnik moje polecenie, bo my teraz zawsze o jeden dzień później odbieramy Pocztę z teczki zawsze niestety. Jadora mam dla Ciebie droga Halciu i dla Mamy do Lwowa. Uważasz moje drogie Halcia co do wyprawy Honorki my pomówimy, i zdaje Ci się że tym sposobem będę ci wdzięczną co wzad mojej możności czynię, jednak grubo się mylisz moje Dziecko drogie, wdzięczności nie ma na świecie, a może to już takie moje szczęście, że, ciekaw niech zdrowie i jak Halcia
Boga Opieki
... całuję serdeczniej
... ucału[illegible]

268

niech zrobię zawsze źle.

Gdyby nie ta myśl że może Bóg lubię moje drogie dziecko wynadgrodzi co ja dla cudzych sierot robię, i że może gdzieś za to nadgroda będzie, to nie warto żyć na świecie i co dobrego komu zrobić.

A nic tak nie boli jak fałsz i nie szczerość, niech Bóg policzy jeżeli co komu dobrego zrobiłam, a niech mnie ukarze jeżeli rozmyślnie co złego, Bóg mi świadkiem że się nie porównano do mnie a przecież Bóg mi ciężko starość zgotował pod każdym względem, i niech Bóg przebaczy tym którzy mnie zapomnią. Choć tyle tak uczyniła jak radziłam ciągle z Mieciem, to pieniądze się minęły, a ludzie pomiędzy Nimi nawet wyprawy nie dała,

a jeżeli dam wyprawę, to po

mądro, lepiej że by Jej dała
była wygrana pieniądze jak wygra=
ne, a Państwo wtedy ani z tego
ani z owego nie będą stratni. —
Gdybym mogła z kapitału już dać, to
nie niedałabym zaraz ich nieuklą=
=tąmanie, ale Bóg widzi że więcej
robić jak mogę, i jakem powinna,
Ale jeśli tak zrobicie rozłożycie
do waszych życzeń, i zrobię tak
jak piszesz Kochana Hulin.
O moje drogie dziecie, żebyś ty wiedziała
jaka twoja Matka biedna. Ale
lepiej abyś nie wiedziała, a szczegól=
nie abyś nigdy, nigdy, nie doznawa=
ła. A wszystkim Bóg widzi nie
zawiniłam, chyba zbytnio ufno=
ścią wszelką, że kiedy robię poezją
nie to tak widziane być, że ludzie
nie są tak źli, iż Bóg sprawiedli=
wy i nie będzie mnie karał

270

za moje dobre serce które mi
dał, tymczasem Bogu się podo
bało nadto długo mnie prawać, tak że
już upadam pod ciężarem tych prób,
a teraz modlę się o to aby Bóg jeśli
musi tak podoba już na mnie wszystko
s[y]tał byś Tobie oszczędził przykrości
w twym życiu, bo dla mnie wszystko
skończone i już może nie długo tego
będzie co tym ku zmadzała komu.
O Mieczysławie nie wiem, ale dowiem
się od Dąbro= który się wybiera do Was
na Święta, jak minął Mieczysławowi
żałoba nie zażywam bo dzieci
a na co? Zdrowia do ryje pismem jeszcze.
Nawet przy tych dziadach umiem być wesoło.
Od nie potrzebnie popisałam Ci smutne
rzeczy, jednak ludzka natura czasami
słabsza jak wola, i musi ulżyć sobie
aby się s tym podzielić swoją biedą,
przeto, mi luba Hałcio ten stakar
i list spal zaraz.
Całuję Was wszystko czuwam
Was polecając waszej

17/2 872

Moja naydroższa Halino!

Dziękuję Ci dziecie moje za Twoy list, Bóg zapłać. Ale nie wiem dla czego sądzisz że ja się mogę gniewać za Twoje milczenie? Ja się nigdy na Ciebie gniewać bym nie mogła a tym bardziey że niema zaco, wiem że masz tyle zatrudnienia że nie możesz często do mnie pisywać, i nie wymagam tego, byłby to z mey strony wielki egoizm, ale go nie mam w naturze, i dlatego źle mi na świecie. Lecz cóż robić, dobrze to mówią „co komu natura nie da, to i kowal nie okuje". Wielkiem się zmartwiła słabością Marca, gdyby to można aby on uważał na siebie, bo to

272

te powtarzanie się u Niego
to za padanie ptu, to kształcie ptaso-
wey, to niedobrze, uważay dziecię
moje drogie i proś Go aby się zacho-
wał dla Ciebie i dzieci, Bogu niech będą
dzięki że Mu lepiey, ale się ktoś że
Twoje usługi i Twe towarzystwo jest
Mu miłym, staray się o to aby tak
całe życie było, bo niema większego
szczęścia jak zgoda i miłość w Mał-
żeństwie, gdzie to jest, to i tego
z-stanieństwo Boże jest. —
Drogi mój Juziczek, pociecha
duma i nadzieja moiey starości,
ale czy ja doczekam nim On zostanie
Człowiekiem? wątpię. I Tadzio
będzie się uczył, ale On delikatny
biedaczek, on temu nie winien a
w Pokorysklach byłam trzy dni,
wszyscy tam zdrowi i w dobrym
humorze, na Karola nie miele
było gości bo Dniestr przerwał

i drogi bili bardzo złe, byli tylko Komarowice z Pannami, i Ludo=mir Cieński ze Synem i Carlami, także Zosia z Mężem, a Wodnni nie było, pojechali oboje w Strzyjskie na parę tygodni. Wodnnia znowu w błogosławionym stanie czym się Rodzice bardzo martwią, gdyż ona ma być bardzo mizerna, a przytem nerwowa się zrobiła. W Kornowie nie byłam, bo trzeba było się udawać o Ulicz do Pernerostkiego, a tego nie chciałam, Widziałam tylko z daleka Kaplice i ledwo mi serce nie pękło, ale wszystko mija tak i to minęło. Gdyby to było w lecie to bym była poszła pod Kaplice ale ogromne Śniegi i te puszczaty. Anareszcie któż by mnie wrzył że mnie tam serce ciągnie, powiedzieliby że to jakaś demonstracja.

274

Byłam u Pani Skwarczyńskiej
która mieszka w Oberkapice,
Ta mi była wdzięczna żem ją odwie-
=dziła bo może ja teraz tylko odwiedzam
nocowałam u niej, prawie nigdzie
nie byłam. Dla Zabłockiej prosiłam
Wandzię jak ta była, czyby niemożna
z dobroczynności do której Wandzia
należy uzyskać jako miesięczną
pomoc, przyrzekła mi że zatym
pochodzi, i właśnie odebrałam list
że jej dadzą 10 fl miesięcznie, co bar-
dzo wiele. Tej nocy zgorzało w Bronowie
sześć chałup, ogień wszczął się od żydow-
=skiej chałupki, który był dobrze
asekurowany, ale i ci gospodarze
wszyscy byli asekurowani i jak
tam mówił przy ogniu ekonom
P. Dąbr. że oni teraz spekulacyję za-
czynają robić, bo i od asekuracji
biorą, i dają im drzewo, i różne
zapomogi, przy ogniu był
Mieszowski, Ad[illegible] nie było w domu

i prócz Ellanowa niebyło ni
kogo choć od Józefuńki niedaleko, a
wreszcie i niebyło poco ludzi bo ni
Komu ani wymyśli rachować.
Krasnopolscy byli wszystkie we Lwowie
na ślubie Panny Jesten burg, ale
na ślubie nikt się nie bawił i wszys
=cy chodzą wszystkie prawie ciężkiej.
U mnie zawsze jednakowo, wszyscy siedzą
cicho, czytają i Romansują. Jarosław
wczoraj wyjechał do Krzywcza, do
Matki Honorki, chce Krzywcze sprze
dać jeżeli się da. Dziś ślub na S. Józef,
teraz wszyscy się składają na prezenta
pare, składnicy dają. Ona 1000 fl
On Porcelanę i srebra, Księżna Lu
=bomirska ma Jej umeblować
i urządzić dom we Lwowie, tak,
aby przez Rok nic jej nie kosztowało,
a potym meble jej, jeżeli prawda?
Przedrzewuirska daje stołowe bieliżno

276

Młodzi Mniszkowie mieczysta
wowie Samowar srebrny i dzban
naktanie srebrny, i także jakiś futer
=ko Mniszkowe, słowem wszyscy dają
tylko Rodzice nie bo nie niemają.
Na weselu mają być sami Książęta
i Hrabiowie, i mnie ten zaszczyt
spotkał że jestem zaproszona, ale
nie mogła sprawić kwaleky wesel
ze i wchodzić uświcić Przemyśki
u Mniszków w Stubenku, raz że
niemam zaco się stroić, a powtóre
że mi to nie potrzebne. Stara Mnisz
kowa do niepoznania, mizerna tylko
oczy się Jej świecą, i zupełnie nie nie
mówi, u stradycją o weselu, o projek
tach przyszłych ona się nie odzywa
jak gdyby nie słyszała, tylko jak
Dorcia wyjdzie wtedy płacze.
Leży w łóżku i bardzo uarto je.
Niewiem czy wiesz że Mołkoski

Urodzony Dzieduszycki umarł
na szkarlatynę? Biedna Matka.
Także umarł Edward Dzieduszycki jeszcze
młody chłopiec. Mówiła mi
Papuska że dla Zyzi poprzychodziły
balowe tualety z Paryża, i Papuska
była zamówiona aby była przybie-
raniu się Zyzi na bal, dla dodania
gustu, ale jak się dowiedziały
Panie o śmierci Małkoskiego tak
ogromny był smutek i już nie
miały bywać na balach.
Rzeczywiście wszyscy żałowali i każ-
dy żałuje tego Małkoskiego.
Na Pokuciu wszyscy Panowie szlach-
ta wydzierżawiają, albo sprzedają
dobra żydom, a sami wynoszą się
do Miasta, między innemi Emeryk
Romanowski już wydzierżawił wioskę
i sam idzie do Banku do Lwowa,
Komarowicz [illegible] kupca na
Soporowce i to samo robią, stowem

278

Jerozolima w Galilej —

Tylem ci nabazgrała droga Halciu że ci się sprzykrzy czytać, ale że i ja nieczęsto piszę, aby się nie sprzykrzyło tobie chcę wynagrodzić.

Całuję Was najserdeczniej wszystko czworo moje najdroższe mi, Bogu Was polecając. Wasza matka

Przeduszyńska

P.S. Wczoraj byłam w Starzawie i widziałam Wujki Chłopaczków zdrowe, Jasiunia nazywa się Bitouś. Powiedz Chłopcom że jest mały konik nazywa się Kałkrasa, a klaczka Szmaragda.

Dziunio jak sam nazwał swego Wujka, dla tego już mu tu nie dajemy imienia. Bitkus zawsze się śmieje a Dziunio na to głową potrząsa i udaje mądrego.

279

(64)

5/4 72

Moja najdroższa Halino!

Ciężko wytrzymać bez wiado-
mości, co się dzieje z Mieczysła-
wem? Co z Wami wszystkiemi?
U nas tu w Medyce niedobrze;
deszcze leją bez przerwy dwie
doby, i jeśli przez dobę tak
będzie to San wyleje; prócz
tego [illegible] ludzie na krwawą
dysenterję, u mnie we
dworze kilkoro złożonych tak,
że z niebezpieczeństwem życia,
między temi [illegible]: ale
gorzej że dziś dwoje zdaje się
że na cholerę zachorowali,
Pastuch, i Fornal!

symptomata cholerynne, wymio-
ty, biegunka, i kurcze.
Przedwczoraj byłam na Villa
Godzin w Jasnowice na wystawie,
chciałam trochę rozerwać się
bo tak między chorymi i zasmu-
conemi myślami trudno wytrzy-
mać. Wystawa była śliczna, ku-
piłam wałki u Osbanowskiego
ze Zdawa za 180 zł.
Posyłam Ci droga Halin list
od Korcibrodzkiej. Ja słowa
nie ufam, ale róbcie tak
aby dobrze było.
Telegram odebrałam od Ciebie
na zajutrz o dziesiątej, a wyście
przejechali przez Medykę o 7.

była tym z Wami pojechała do
Mościsk, a teraz trzeba czekać
co Bóg ześle.

Bożej opiece Was polecam
niech On zlewa na wszystkie
moje dzieci swe błogosławieństwa
i ulży Jej w cierpieniach.

Wasza Matka
Dzieduszycka

5/7 872

282

Co się dzieje na miłość Boga ~~X~~
że żadnej odpowiedzi, ani na list,
ani na wczorajszy telegram?
Moje drogie dzieci, czy tylko
byś nie słaba? Czy Mierz
zerów; i co się z Wiciem dzieje?
Gubicie w mapach i ani słowa
ani humoru, śmiejesz się jak
mara sama jedna w domu
bo nawet i Mirzewskich niema
który pojechał słuszko która
tu kawał tygodni, a młody
wczorajszy list a ~~[illegible]~~ w Chw...
ma na komisji o gradobiciu,
a dziś w Stawrowie.
Proszę Cię luba Halciu

nie rostawicie mnie bez od-
powiedzi i wiadomości o Waszym
zdrowiu gdyż bardzo tej wia-
domości potrzebuje. Czyż na
pisma do Ktogo należy z ustęp=
=stwa jakiego żądają uczynić?
Boże mój dlaczego nigdy chwili
spokoju na tej ziemi.
Szybko odpowiedzi prosze.
Bożej opiece Was polecam
wszystko czworo przyciskam
Was do mego serca Wasza matka
[illegible]

28/6 872

287

(66)

31/12 72

I znowu Rok minął jak Ci
składałam życzenia Kochany
Mieczysławie z okazyi Twoich
Imienin, a życzenia są te same,
i nigdy się nie zmienią dla Ojca
moich Wnuków, i dla Męża
mego jedynego dziecka, i te ży=
czenia rano i wieczór zasyłam
modły do Boga aby się spełniły,
abyś był szczęśliwy we wszyst=
=kich Twoich zamiarach.
A szczególnie aby się spełniły Twoje
życzenia co do przyszłości Twoich
Synów, gdyż będąc Matką wiem
że szczęście Rodziców w dzieciach
się kształtuje, dajże Boże Ci do=
czekać wnajdłuższe lata cie=
szyć się tym szczęściem.

A.

288

Zaś na nowy Rok życzę Wam
wszystko czwórego, abyście w tym
Roku byli zdrowi i weseli.

Czego Wam ściągego kochającego
Was serca życzę Wasza Matka

Fredroszyńska

31/12 1872

290

291

(67)

14/5 73

Moje najdroższe biedne dziecię!
I znowu Bogu podobało się że
stać na nas zmartwienie przez
słabość lubego Tadzitka, on
i tak biedniątko mizerny, delikatny
a tu jeszcze i takie cierpienia!
Lękam się także że Ty droga
Halino do reszty się zmizerujesz,
a i tak już nie masz z czego
chudnąć. Radabym koniecznie
widzieć Tadzinia i tak tylko
gdybym mogła to chcę na dzień
pojechać do Was, a tymczasem
proszę Cię droga Halino o pa-
re słów tylko jak się ma
Tadzinio, jeżeli sama

292

nie masz czasu to niech Teresia
napisze. A ja my czasem
nie zabieram Ci czasu moje
drogie dzieci tylko polecam
Was wszystko twoje opiece
Bożej i przyciskam Was
do mego serca Wasza Matka
Wiedźwiecka

Niech zatrzyma Ci serdeczne
ucałowanie a Kulanecki
ręce Twoje całuje.

14/5 873

295

68

4/10 75

Moje naydrosze dziecie!

Mimo nayszczerszey i nie zmyślonej ochoty widzenia Was, nie mogę w tym tygodniu pojechać do Krakowa. Ale na przyszły tydzień jeżeli być zdrową to pojadę choć na dzień. Wolelibyśmy wyprawić koleją, ale wasze samo przy wiaře, boję się aby się dowiezły nie popsuta, bo zapewne pamiętasz że liście niektóre poodbijane od niey, jednak, tak jak były tak są w tey samey wazie, a w Krakowie Lingwist takie rzeczy naprawia!

Bogu niech będą dzięki

296

żeś ście zdrowi, tylko mój Tadziunio
Kochany biedny źle natknął. Dobrze
że Jasiunio będzie widział wystą-
we, on już skorzysta dużo z tego,
a szczególnie przy Ojcu który
będzie umiał zwrócić jego uwagę
na nayporzyteczniejsze przedmioty
przystępne jego rozumowi.
Więcey dziś nie piszę bo za
parę dni będziemy się widzieć.

Całuję Was nayserdeczniey
z całey duszy wszystko czworo
Bogu Was polecającą
Wasza Matka

Biedrzycka

4/10 873

298

[illegible]

9/11 73

Moja najdroższa Halciu!

Króciutko dziś piszę do ciebie lube moje dziecię nie mam głowy do tego, dziś odebrałam wiadomość że Mieczysław Pasz— odebrał sobie życie przez otrucie. wyobraź sobie biednego Ojca który jeszcze nic nie wie dotąd, ale będzie to wielki cios dla niego, Ten, to prawdziwy męczennik, stracił cały majątek i pojedynczo dzieci które sobie sami odbierają życie. Hulanicki dziś jedzie do Lwowa. Droga Halciu, Proś Pauliny czyby nie mogła mi oddać reszte mojej tego Rocznej

raty 3250 fl? Bóg widzi że gdybym mogła wyjaśli ktolwiek rady sobie dai, tobym czekała pokąd by Jey trzy niebyło, bo wiem co to znaczy jak niema, ale mi bardzo ciężko. Czy ś odebrał lube dziecie przesyłke? Cielęcinę, gęś, i masło. Przyciskam Was wszystko czworo do mego serca Bogu Was polecającą. Wasza Matka Andruszka.

Pare słów wiadomości od Was bardzo potrzebuje, bom bardzo biedna.

9/ii 873

300

301

10/12 73

(70)

Moja naydroższa Haleń!

Od Pauliny, ani o Paulinie nic niewiem, czy oddała Kiedy od dawni wiadomy li moje drogie dziecie Kapitaliki, a skoe pocztú wy mieczę czekła mnie, jednak świadom byno nu oddaú wsztko wowgł które się nu należą i licze na ten fundusz od Pauliny. Przepraszam Cie lube dziecie że się do ciebie stym udaje, ale boje się pisać do Pauliny bo zawsze inaczey każdy móy wyraz tłumaczy i przekręca, a tu trudno inaczey nauczyć się pisać na starość, ja tak zawsze

302

piśmie jest myśle bo to w mojéj naturze. Doniesiesz mi droga Halciu czy Mama będzie u Was na Święta, w takim razie może by pozwoliła postać Ryby jeśli się należące dla Ciebie? kosztowała by też i takich Ryb dla czeladzi. A może Ważę sobie oddać za nie pieniądze? Mnie wszystko jedno, fura wczoraj powróciła ze Lwowa, oznajmiła że Mamy we Lwowie niema, i na Święta nie wraca, otóż niewiem co zrobić! — Gdyby Mama odjechała do siebie na Święta czyby takim razie nie moglibyście przyjechać do Medyki na Święta? Projekt był, ale czy się nie zmienił? Brat mój porówno spotkany wieczór wist na porządku dziennym,

303

wreszcie nie dożyłamy tey materyi
więcey, Bóg tak chciał, tak tyż
musi aby wychylić kielich goryczy
do dna, do którego przeznaczenie
po kropli dolewa. ——

Cóż ci więcey napiszę luba moje jedyne
dziecko? Myśla tożyś Ty, że Was czworo
całym moim szczęściem i pociechą
na tey ziemi, szczęśliwszy więcey
a by Was Bóg przy zdrowiu zachował.

Przyciskam Was do mojego serca
i Boskiey opiece Was polecając

Wasza Matka

Fryderyka

10/12 873

P. S.

Odpisz że mi moja droga
co myśli Paulina, i czy
przyjedzie lecie?

305

71

1/7 874

Moja naydroższa Halcia!
List Twój nie wypowiedzianie mnie zmartwił, cóż to biednemu Mieciowi? musisz się Brykra decydować że to nie romatyzm, jednak mnie się zdaje że to nie in=nego tyż nie może, ja także przed półtora Rokiem miałam wręcz tu ramieniu, takżem ręką ru=szyć nie mogła i nosiłam rękę na temblaku, i bul ogromny cierpiałam, mnie pomogło na cieranie lodem, potym wytar=łam suchym szorstkim ręczni=kiem, wysmarowałam opodeldo=kiem, i owinęłam romatyzmo=wo wato a po wierzchu flanelą i to powtarzałam trzy razy dziennie. Upewnia jedna w Przemyślu aż jey noge

skurczyło z bolów romatycznych,
leczyli dwóch doktorów i choć
trochę ulżyło, to znowu się powta=
=rzało, aż Ksiądz Jey poradził aby
smarowała czysto, mocno terpen=
=tyną, i to Jey pomogło. Czasu
Swego Któremu lekarze chcieli
nogę ucinać wskutek romatycz=
=nego wkolenia, a mnie od łakają=
=cego romatyzmu od którego le=
=dwo nie zwarjowałam wyleczył
Morysonem, i ja Morysonem wy
leczyłam na romatyzm może
ze sto ludzi, nawet takich, którzy
władzy w rękach nie mieli i mieli
ręce pokurczone, jak Profesorowa
w Sławińce jeżeli sobie przypomi=
=nasz Ciocia Gorzeze Panno Cytke.
Są to lekarstwa które rozkładać
nie mogą, bo myślnym jest że
Morysona ostatek, to w początkach
a później wzmacnia, i prze=
=j.

na jestem żeby pomógł. —
Biedny Miecz, wiem co On cierpi
bo ja także przez dwanaście
dni i nocy oka nie zmrużyłam
tylko krzyczałam, nic nie ja=
=dłam tylko rozwarali mi zęby
i po łyżeczce rosołu wpuszczali abym
z głodu nie umarła, i tylko Mo=
=rysonowi winnam że żyję.
O Boże pożałuy się i day zdrowie
Twemu poczciwemu Mężowi.
Gdybyś przysłała Chłopczyków choć
na kilka dni na mój koszt.
Wszakże ja sobie wszystkiego od=
=mawiam i ciężko pracuję toż
wolno mi pozwolić sobie tey
jedney przyjemności, aby ta była to
przyjemność nayd przyjemnościa=
=mi dla mnie. a i Chłopczyki
dobrze żeby nie zapominali
o kątku gdzie pierwsze światło
ujrzeli, i choć trochę przywiązy=

308

walicie do tego kawałka ziemi
któro jmo kiedyś Oycie zostawi.
Wierz mi Halino że dziś tydzień
spędzony w Medyce dłużej zosta-
nie w mich pamięci jak w dorzałym
wieku dziesięć lat, dziecinne przy-
jemności wiecznie tkwio wspa-
mięci, a starałabym się aby się ku
nie nudzili, a byłaby zabawa
i spożytkiem, widziałabym czy
lubio koniki, tyjełko, zboże w polu,
czy ich to interessuje, co lepiey lubio,
czy lubio kwiaty, ogród, tak aby
się tym kiedyś zaymowali, wierzsz Cie
mi że to bardzo potrzebne aby się
z tym obznajamiali, jeżeli mają
w sobie wyrobić przekonanie do
czego będą mieli upodobanie
w przyszłości, bo trudno aby nam
się to podobało czego nie wyz-
łożimy, i nie przyzwyczajamy się
nie zasmakujemy wczas.

Zatym jedynastego odwiozła
Oktoperyków tak aby Zasiek ~~był~~
był na swoje Imieniny z Rodzicami.
Konie przyszlij drogie moje dziecie,
przyszlij wozem, to mniey przez
pół będzie kosztować jak Koleją,
a może z nowu co będę mogła dać
stąd na furę to ci się droga choć
trochę opłaci, jeżeli mi da Bóg
doczekać daruję ci 50 korcy owsa,
każe zrobić krochmalu i co będę
mogła, gdyby nieba nie szczęśliwe
klęski to by wszystko inaczey było,
trudno, co gromadzie to i babie,
dla mnie Bóg nie będzie wyjątkowo
robił. — O Księdzu Zalitaczu
będę się dowiadywać, tymczasem
wiem tyle, że urodzony z Polki
Grabowskiey, i że Siostra Jego jest
za Polakiem profesorem Bor-
kowskim, a więc może przecież
choć kropelka krwi w nim

Gdyby do Oktoperyki przyjechali: Rakowa poślę;

310

Polskiey, a dodam do tego jeszcze że
i Ojciec małyż poczciwy Człowiek,
mam te wiadomości od Skwarczyn=
skiey która zna cały świat, to też
zna brata matki młodego Księdza
Galitacza doktora Grabowskiego,
który mieszka w Obertynie i ma
być bardzo dobrym Polakiem
i który miał się wyrazić o Galita=
=czach, że są escepcyjo między
Księżami Ruskiemi. ——
Był tu u mnie prosić o instancyję
Ksiądz Asauta, który tu był
jakiś czas administratorem w Kłeczy=
=ce potem gdzie nie wygryźli sta=
ry Popa ze Synem marjatem, który
go chciał w cerkwi nożem przebić
otóż ja powiedziałam że się do tego
nie mieszam, i pisać do mego Syna
nie będę, a on powiedział że jego
wójt czy coś takiego jest w Stra

[illegible] Dajemnici który i piszę, a zarazem i mieszkańca, a Gnieźnianie wieleczny. —

Nowie Profesorem, a jest szkolny
Kolega Mieczka, iże On będzie pro-
tamjonowat zaraz, otóż jeżeli to
nam potrzebno, to jest to Usiężyna
jak Gut nawet nie pozesna, ten
był dobry, spokojny, bojaźliwy, ludzi
nie obdzierał, rozumu nie wiel-
kiego, a zatym i kuminarzem S. Pur-
ców tyż by nie mógł, i może taki
lepszy jak przemądrzy, ale ja
tylko piszę tak, jakim tu był
więcej nic. —
Jak na pogrzebie Dąb: powiedział że
On ma umocowanie dawno przez
ięda ją Zakradnikowi, tak chłopi
dowiedziawszy się o tym chcieli z Bano
wa podać prozbę do Biskupa
że Oni Zakradnika niechcą bo
ludzi obdziera, otóż obruszeli Koła
ogonami i powiedzieli że Zakra-
dnik się nie poda, a Dąb

W Świechowicach jest na ściedzinie woda i tam jest
Zdejmiecie Młyn i pięta, a podobno i młocarnia,
a Tadeusz ciekawy. —

miał powiedzieć że on przetłumaczł niecko=
=ce, tylko aby sobie Miecz sam przez=
tował, mówił mi to Profesor ze
Warszawy, i Ksiądz Puławski ktorem,
jak mi mówił podawać się nie myśli
bo woli Gorki i tylko droczy się jak
mówił z Tęgbi i Zatwarnickiem, mó=
wił mi także nim Ig Hałcin na=
pisałaś o Zalitwary że pojechał
s synem do Mieca, i bardzo chwa=
=lił starego a młodego ~~mówił~~ że
nie zna, ale mówił że takich Rodziców
nie może być z tych synów, tym bardziej
i Zalitwarz wszystko winien Pawli=
=kowskim, to żeby musiał być bardzo
z tym aby był nie wdzięcznym.
Otoż rozpisałam się o Popach ale toteż
uchowaj Boże kupić sobie wroga
to wszystko. —

Ściskam Cię z całej duszy szczerze
was kochająca wszystko twoja wasza Matka
[illegible]

choć słówko na piśmie jak będzie
mieszkani —→

313

(72)

11/5 75

Moja naydroższa dziecię

Zrozumiem zaraz jak w całym życiu moim, coś sobie, powinnam się już z tym w świecie a przecież przykro. Ha, ale mnieysza tam o mnie, gorzey że biedny Jadzio cierpi i nie będzie mógł się uczyć, bez czego ten biedny nieszczęsny że nie ma zdrowia? — Boże mój daj że Mu zdrowie i dopomóż Mu aby zdał egzamin...

Ale i Ty drogie dziecię Maszko, dosyć że nigdy nie może być bez ale — Ja leżałam parę dni w łóżku jednak już prawie zdrowa jestem... — z

Dopiero drugi dzień mamy
prawdziwego ciepła, ale dotąd
tylko jeden list dostałam przed
wczoraj, i to tylko pięć godzin.
Oziminy u nas dość ładne tylko
wiośniane zasiewy opóźniły się.
Jakubek mi pisał że P. Wojcicki
chce poszukiwać Nafty w Wsi
Koniskie? Owszem, bardzo by
mi miło było mieć z uczciwym
człowiekiem do czynienia.
Że Nafta jest to nie podlega
wątpliwości ale ja sama
nie mogę kopać bo to kosztuje
a mnie na to nie stać. —
Jak tylko Jakubek wróci zaraz
porozumiewamy się z Nim będzie
my wchodzić w ten interes
aby zyskać na czasie bo teraz
najlepiej kopać.

Posyłam ci drogie moje dziecię
Jarzyn różnych, Szparagi zbie-
rałam i chciałam pierwszy raz
zjeść s Toho, ale kiedy mnie to
minęło to ci posyłam ile
mam, a więc posyłam, Szparagi
Kalafiory, Kalarepki, Marchki troch
nowych Kartofel, Ogurków, i Szam-
pionów, czyli pieczarek bo
mam pieczarkarnie. —
Bądźcie zdrowi. O Boże żebyś mój
drogi Tadziunio był zdrów.

Bogu Was wszystko czworo
oddaje, niech Ono zlewa
na Was swe błogosławieństwa
i da Wam zdrowie wszystkim
o to Go codzień proszę,
wasza Matka

Śniedowska

ij 1875

29/7 875

Najdroższa moja Halinu bebe
dziecię moje!

Dziś wyjeżdżam do Wilkowiska
bo myślę że będę u Was w Zako=
panym na jeden dzień w ponie=
działek albo we wtorek rano.
Mirzewski Stary umarł w Niedzie=
le tydzień minął, spokojnie
bez cierpień skonał bo snem le=
targicznym, dzień Jego pogrzebu
był dniem pięknym pod każ=
dym względem, bo i pogoda ślicz=
na sprzyjała i nabożeństwo było
piękne poważne, i Ksiądz Biegg
miał stosowne mowę nad
grobem ~~[illegible]~~ Oficera
z 1831 Roku, słowem

318

tak wszyscy byli nastrojeni
na rzewną nutę że i w domu
przy obiedzie gdzie było trzydzie-
-ści do czterdziestu osób odki-
-to szło, i tak przykłonu obiad
którem się odbywał w dwoch po-
-kojach Dąbrowski przyszedł
s Mielickiem wprost do tego pokoju
gdzie ja byłam, powiedział
mowę o nieboszczyku wreszcie
zwrócił do mnie żem go przytu-
-liła na stare lata, na ten temat
tedy ozwoiłam serce że ile to
ja niby pomagam, a na ostatku
rzekł pokłonił mi się do koła
i powiedział, a jaż czym mia-
ła pani mnie przygarnęła,
i razem prosić przebacz mi
Pani przebacz, a niebędzie

miała przyczyny więcey przyczyny
Maryjęsię namnie chcesz
poprawić przebacz mi!
Wiesz nietylko ja ale wszyscy
tak zstąpieli że stali jak oni
nieruchomi, jedni płakali
inni oklaskiwali radowało się
nie, w końcu ogólne uwielbienie
Gdyś powiedziałam tobie że
chcę wierzyć Jego słowom
nie gniewam się spuszczam
zostawę na przystani i wierzę
w lepszą przyszłość i wszystkich
więcej gdyś Ukrzyżowanego poca-
łowałam uczciwie. a więc
było to także dzień pojednania,
Józiu Ty nato Stałeś? Matka
Twoja nie może nie wierzyć
szczerości tego nawrócenia,
bo sumienie u każdego się

320

oderwie byle gorzniona Rozum nie strzymit, Dziś, bardzo dziś ten listownik narobił mi ... ale to już się nie wróci, jedna wola że raz jeszcze wierzy i w to przestanie mnie prześladować z Jego strony, to wszystkie upokorzenie wobec tylu osób przyznać się do winy, to też wcześniej tutaj wiele zyskał, wszyscy mnieli teraz mam szacunek dla tego listownika. Jak kiedy Ci to opowie wszystko. —

Do Wandzi pisałam i przyjdzie na 18 Sierpnia. A mój Ukochany Wnuś moja Gołębeczko?

Bogu was polecam wszystko czworo niech nad wami zlewa swe błogosławieństwa
Wasza Matka Kiedmowy...

Mnóz was niedźwiadka szczęśliwego Jędrka

321

(74)

…ija naydroższa Halin…
Dzięcie mo…

Nie martw żysie mimo lubo… … masz Ty i tak dosyć z siebie, ja … dosyć zdrowa i nic mi nie … będzie. Byłam u Karolów i przed parodniami wróci… łam ale zastałam tu wdowie… dwa wypadki, Dugietaty… stary zabit na śmierć jadąc … Lwowa nasza fur… …owie gumna zgorza… …a w Brzonie nie… …życie zdawało się … …mi minęł prze… …kbr. że za dwa ty…

322

t skąrgi owetot,
jak umiał tatko
ntotem bo chciał
zine po sprzedaży i
dów oddalić przez osza
i to dobrze natymu wyszat
bo wspichlirzu zboże zostato
młocarnia była aselurowana
narzędzia gospodarskie spalitysię
ale te wlasach robić juzi po
sza, to jest stoma, bo siano
i koniczyna wpolu wstygitach
spalitasię, ale my sasiedzi
ły Mu do skaserymy
nili zdajęcie przed
o, bo już matery
żnych stron te
laserają i już obr
mo, stowem nic
straszniyno jak go

323

martfw że się moje dr
ściwe bo niech to
ni będzie V. a n
a tym nie straci, ż
la tego piszę abyś się n
tuita bom wczoraj m
list od Wandzi która pisze
że bardzo zmartwiona klęską
P. A. Biedna Wandzia ubolewa
ale zato P. A. w najlepszym
humorze, powiedział, że jest tyż
dzień siedział w domu i jak
się wyrażał rozhabrywał w ogóle
nie, nawet w domu nie mógł się
i zajmował tylko kwiatów
uważaniem a intrygowanym
postępowania skła
potrzeba, plany n
ków teraz jest w
humorze ale n
gdyby los trafił

324

...kiwat listy pom...
...tąt. Chwała Bo...
...omnu i wtedy dob...
...y Go ludzie ratują.
...zystko co piszę o tym...
dla Ciebie Luba Halino...
Jasieczek biedny piszesz mi
że ma febrę? Boże mój
że nigdy nie ma bez ale, ow
takim zdrów był w Zakopanym,
jednak myślę że do tąd może
już nie ma tej febry? radabym
o tym wiedzieć. Wandzia pisze
że Stanisławowie Szczedany...
...ają mieszkać w Krakow...
...ży dla Nich najt...
...eszkanie, czy dla
... sfamilij ktorzy ...
...ma najmować? J...
...n aby ci tobie n...

dziecię nadto tyj

wóści nie było, a jeżeli

na chorują. Szczęśliw

ty te zimę były jest

Włoszech bo jeżeli O

grożona piersiowo chor

a już przyzwyczaiła się do c

plejszego klimatu to niewiem

czy Włochów dobry będzie dla

nich, ale to u nich sto pro

jektów na dzień. Nie męcz ty

się moje dziecię nad siły, bo to

zadużo na Twoje zdrowie, a

dla kogo się szanować, dla

erscinego Męża i d

nich Chłopaków.

siwi ale Cię zm

. Stąd też Ci więc

jestem zupełnie

że mi stym bo t

326

…ych były chciała wi…
…e jako wszelkie tych n…
…ni.

…rosię, przesłam do seb…
…ciebie Kuba Habin żą…
…a 10 fl na cztery topor…
Guralskie które miał Hulania
Ci przynieść, czy ten list
odebrała?

Polecam Was Bogu wszystko
czworo i przyciskam do mego
serca szczerze i wiecznie
Was Kochająca Matka

Niedworsk…

…

…litość w Bronowic…
…biegł, dwoje stych za…

…74

Moja najdroższa Kochana luba
dziecie moje!

Bóg niech zlewa na cię wszelkie
błogosławieństwa swoje i da ci
takią pociechę z twoich dzieci
jaką pociechą Ty dla mnie
jesteś, listy Twoje luba dziecie
moje są dla mnie jak ożywcza
rosa które dają mi siłę do cierpli-
wości na tym świecie, bo choć
Bóg zsyła na moją biedną głowę
różne kłopoty i klęski jednak
jak pomyślę że mi Bóg dał takie
poczciwe dziecko to już nie
śmiem, szemrać przeciwko Jego
woli Świętej. Serce moje
rwie się do Was moje drogie
ale jeszcze teraz nie mogę

330

się swojej ziemi ale da Bóg wkrótce
będę mogła. Ty biedaczko i Wiecz
zawsze w zimie niedomagałaś i dziś
się w lecie pod operacyję lecz to znowu
przez zimę zmierzyły lczenia. Jeszcze
i te choroby tej musi przyczynić
się pewno do Twojej choroby ko
i kłotopicy i wszystko sama mu=
=sisz robić, a i spanny nie
jesteś kontenta. Czy Twoja Teresa
wróci do ciebie? Mówiła mi
Swarczyńska że dużo jest Panien
zdatnych we Lwowie z domu pracy
które starających o obowiązek.
Moja Panna także u mnie niech
ce tydzień od Roku, chce do Miasta.
Ona zdatna co do robót i nie
Jej zarzucić nie mogę, jednak
jakaś nie smaczna, jeżeli
byś Ją chciała to pomówi=
byłbym z Nią, ale u mnie

nie o tym niemów. jakoż te Panny
Poznańskie nigdzie miejsca nie
zagrzeją. Czy potrzebujesz promi
det? Wrotkmalne zrobiłam trochę
dla Ciebie ale jeszcze sukni.
Katarzynum Ente także będzie.
a teraz zdrowa chwała Bogu.
jakbym chwała widzie was
prędko. Gdybyś ście zdrowi byli
wszyscy a przyjechali na Święta?
Będzie Wandzia, Juzbym potem
drogi zapłaciła, bo przecież
trudno aby sobie nigdy żadnej
przyjemności nie zrobić.
a na ostatku święta nie koszto
wali by nie wdomu tak by się
Wam opłaciło. —
Gdyby to mogło być.
Ja skończyłam się na książki, bo wieczory
długie a szczególnie jak się jest
samej jednej.

332

w Piątek nabożeństwo za byca Twego, Ojca Mieczka, i Rodziców moich.

Co to za nieszczęśliwy wypadek z tym Dzinskim którego zastrzelił ksiądz Skrzyński na Polowaniu, Skrzyń=skiego pilnują jest tak jak obłą=kany chciał sobie życie odebrać, składa jeh obu bo to zacni ludzi.

Wreszcie nie ma nowego, a dobrego jeszcze mniey.

Bozy opiece Was polecam wszystko czworo niech Bóg da Wam zdrowie bo to nay potrzebnieysze.

Wasza Matka szczerze Was Kochająca

Kiedrzyńska

15/11 875

338

29/5-76 (176)

Moje najdroższe dziecię
Dziwisz się pewnie że Twoja matka tak rzadko do ciebie piszę? ale jak tu pisać ciągle chodząc? lepiej nie pisać! —
Dziś jedzie Pan Mioszewski do Wilkowiszka i musi być w Kralowcu, przysyłam ci tubę, drogą, kochaną, i po poczcie moja jedynaczko, nie domarznientych jarzyn, ile jest, bo tych już nie będzie. Jedzie tam także Ksiądz Kozowski w którym o Medyłło Ruską Plebanję, jeżeli możesz to mu pomóż bo byście mieli wdzięcznego

334

Człowiekka, jest to charakter otwarty, łatwo poznać, nie łudzący się, i dlatego spostrzeżenie to ostrożnie, Ç dobrze uszę mieć takiego Człowieka za sobą. On to wnosił między Księżmi aby Mieczka wybrać do Sejmu chcę wtedy bez pretensji bo stary Ksiądz był zdrów. Przecież byłam radą aby ta szczególnie w Medyce gdzie jest i Łaciński Kościół był Ksiądz Ruski ale nie Moskal, piszę ja to co mi się zdaje a Wy zrobicie co Mieczysław uzna za dobre. Będzie się tam starał Szczaminski, ale to Mos:

Będzie i młody Zalitarz, tego chwalą, ale ja nie mogę ani tak, a mi tak mówił bo nie znam charaktera.
Słowem nie instancionuję, ale byłabym chętna aby był Mrozowski. —
Jeżeli będę mogła to na Święta Zielone wyściskam Was serdecznie bo mi bardzo tęskno do Was, lecz Bóg wie czy będę mogła.
Ściskam Was serdecznie wszystko czworo i Bożej opiece polecam Wasza matka Niedurzyńska

29/5 1876

357

77

28/477

Moje najdroższe dziecię Wladziu drogi!
List Twój poczciwy jest balsamem
na moje zbolałe serce jednakże nie
przyznaję sobie tyle zasługi ile
Ty mi przyznajesz moje drogie
Dziecię, chyba tyle mojej zasługi
żem ci wmiarym nie byłam
z tym przykładem i zkochałam
Cię serdecznie ale nie ślepo,
ale ja Was wszystkich kochałam
i nie robiłam między wami
różnicy, Bóg niech Ci Twoje
serce dla mnie wynadgrodzi
serem Twoich dzieci dla Ciebie
i da Ci z nich pociechę tak jak to
ja mam z Ciebie. Wszakże
ja dziś nic nie mam nażem

/1.

338

prócz Ciebie i Twego serca, bo
w nieszczęściu nie ma przyjaciół.
Piszesz mi luba dziecie że chcesz
mnie pielęgnować jak dziecię, droga
moja Halciu, gdyby to równie jak
Twoje serce były i siły Twoje fi=
zyczne odpowiednie, a przytym
zasoby materjalne, ale że te trzy
rzeczy rzadko kiedy są gromadnie,
wtakim razie trzeba wezwać na
pomoc __rozum__ co on pozwoli.
Dla mnie Twoje serce moje Ty
poczciwe zacne dziecię jest
wystarczające, a moje siły fizyczne
wreszcie sobie jeszcze radę dadzą.
Od Mieczia nie mam odpowiedzi
na mój list, a stało nie cierpli=
wości czekam. Jutro mają tu
przyjechać narzeczony Wandzi

z Matką na Imieniny Wuja i dosyć
ma tydzień gości oprócz dzieci, dla mnie
takie dnie są najsmutniejsze jak
kto wesół bo trzeba udawać także
niby wesołe aby nie psuć im har=
monii zato i mnie przykrości i nie
ratuje kawałka chleba: kiedy ciągle
słaby, niby nie leży, ale, ze swego
pokoju nie wychodzi i ciągle w ła=
warsztatach, dla takiego człowieka pra=
=cy (jak on i ruchu to zabijające. Ja o każ=
nowale nikt nie myśli cicho sędro.
Byłam raz u Głażewskich, Jm, Boga
dzięki dobrze i szczęśliwi w całym
znaczeniu tego wyrazu, Władzia
bardzo dobry wybór zrobiła, dzieci
miłe wszystko troje i dobrze wycho=
wane, jednym słowem dobrze.
Jeszcze w Chmielowcy i Zwierz=
=chowcach mają tydzień półtora

340

Roku a już masa listów odbiera
gdzie sami właściciele ofiarowują
mu dzierżawe, teraz od P. Gołuchows=
=kiey pisali że jakieś dobro nad gra=
nicą Rossyjską ofiarowują mu ta=
niey o jeden ft. tańiey na morgę
jak inni dają, a może jeszcze mu
o puszczą, mało tyż sliczny majątek
sliczne mieszkanie przytym, nie
szystkimi szczęśliwi, Bogu dzięki.
Proszę Cię droga Halino przyślij mi
tey włóczki czarney coś mi dała
zaczętam dla Franciszka ale dużo
a to dużo włóczki wyjdzie. ciężko
mi naśmiecie dziecię drogie, bardzo
ciężko.
Bożey opiece was oddaje wszystko
czworo, Bóg niech zleva na was
swe błogosławieństwa wasza
matka Truskowska
Kochane Wandzie uczyłyć odem=
=nie. 28/1 847

341

(78)

2/4 77

1.

Moje najdroższe dziécię.

Ja Ci zawsze niedaję spokoju ale obracam się moja opiekunko, dobrodziejko, jakim stałam aniołem stróża a zatym co mnie dolega to muszę z siebie wydać nie mając nikogo na świecie przychylnego jak przed Tobą. Powiadomości o przyjaciołach moich Koziebrodzkich, przyszła wiadomość o słabości Wandzi, i taż zatem wiadomością zatrzymał ~~[illegible]~~ listy, może zainny niezrobi tobyto tyle wrażenia ale ja już noszę wsobie pełno zgryzoty która wdzień i wnocy mnie nie opuszcza ~~[illegible]~~ rozdrażniona jestem do naj

342

katowałam się jak mogę aby albo nie
zwarjować albo życia sobie nie ode-
brać aby li drogie dzieci choć w tym
nie zostawić po sobie pamiątki, choć
czasz może być lepiej który byś się
tylko zgryzła a ja zakończyłabym
moje nędzne życie. Umrzeć trzeba i tak
koniecznie, a im prędzej tym lepiej
bo takie życie cóż warte, jeżeli dotąd
żyje to pewnie nie dla mojej przyjem-
ności, jestem ciężarem sobie i Wam
moje poczciwe dzieci a na co tego?
Myślałam że przez zostania przyczyn
może tędy mogła jakim sposobem
ułożyć się z mojemi wierzycielami i pozwa-
-li poodawać, jednak są tacy że i tego
nie dopuszczą, myślałam że choć dusze
uratuje straciwszy wszystko, ale teraz
przekonuję się że, Bóg tego chce
sam bo inaczej by tyle na

1.

mnie dopuszczał co nad siły moje do zniesienia? Jeszcze jak tylko przyjechałam do Wiktorówka i tu się rozpatrzyłam a jak mi zrobił Tetmajer nadzieję że może się z żydami u których ja tu będę mogła dłuży zostać, napisałam do P. Mieczewskiego do Miedzyłęża by mi przysłał Kartofel z Korca skąd co pod pałacem w piwnicy a których nasienie rozmnożyłam sobie przyniosłszy sobie cało torbe podróżną z Wiednia jeszcze jak do Szczawnicy jeździłam i dźwigałam tę torbę przez drogę, Kartofle te nie zgniłe, także prosiłam jeśli będzie może zu garnc grochu który tam jest śliczny na nasienie, i z Korca wyślij dla Wrów, prócz tego małe ~~zaśmiecone~~ Kapusty, a ogrodnika Wilka Geo=orgin, trochę nasienia aster,

i potrosze jarzyn przeszłych nasienia.
Odpisał mi P. Mroczewski wyjeżdżający
czyli raczej wychodzący do Mu i Ktoni
na Kolej dni nie Kazali a nawet nie
miał czasu za 20 lat służby Dor
nakslik Moni nie dali na Kolej
aby nawet rzeczy nie mógł wziąść
najpotrzebniejszych) z Wadylki u Marii
że potłoczymał Mu Ryżowski asygnacyję
od P. Mol na wyżkę i groch aby miał ze
Łuł do Bochni, i P. Mroczewski prosił Jana
aby się tym zajął, ale z Bochni nie było
ani że tam zdostali myśleliśmy
że tam leży i tydzie się zało pytacie
Kazałam więc Juziemu napisać do Jana
czy wyprawili czy nie, i kopię tego
listu załączam ci, na to odebrał
Juzio tako odpowiedź którą posyłam.
Przeproś że droga Kalcin JW Pan
żem się ośmieliła tako bagatelą

Kopię Juzio podarł ale więcej nie ad
ści nie zrozumiem tylko Kocom napisałem wyż
i tararo tylko Jana zapytaj czy wyprawił
wyrzucał ale nie do P. ... a ni do Ryszewskiego

co mówiła Helka Jezna tej Dzeweciec.

wytłomaczowałem Go, ani ani od Niego nie
przeczytam odpowiedzi, ani wysłałam
że mam płacić za swoje, boć przecie
to moja krwawica skarby nadziei
przez Niego skrapiana krwią, a gdy
tym dziś moim dłużników przeczytać
z pewnością by mi pogardzili kartofel
dali, ale tylko ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Żydzi
a nie moi przyjaciele. Gdybyż przynaj
mniej sam był ~~napisał~~ że nie da komu,
się tak podobało, ale oficjalnie kazać
pisać i wystawiać te nieszczęśliwą
matkę swoich chlebowców na urą
=gowisko, to tylko taki Moskal po
trafi. a przecież z przeszłym Roku
dałam Mu jak się spłacił 186 fur
słomy gdyby tylko po 5 zł fura
to już by Mu zapłaciła moja
zachcianka kartofel i 24 *garce*
grochu, a przecież wyjeżdżając

piętno spisania zostawiłam przed
świętami bo 2 lekarzy wziął kapitan
Cullrey, zabiłam wieprza i nałkało się
na święta a tego się nie zachowało,
wszedł w moje prace, z wyjęta moich
narzędzi we wszystkimy bo że ja tam
zastałam też zostawiłam załówka
dziecowanie, ale za co on, złości się
żem Karola popisywał choć co z więk-
sza i powiada że twoje spisane na re-
manent a na tylnie Kutka nie
oglądał się Mirowski, cóż to znaczy?
On nie że Mirowski z mego rozkazu
spisał, i właśnie dlatego żem się oglą-
dała na to aby jakiś ślad był coraz
tato. a czy ty myślisz że nie postałbym
za potrzebnego serca głupiego i nie
pojechała do Wandzi gdybym się nie
bała że mnie to zadrżeni ~~nie~~ wy-
rwei?

Wiem że wszystko co piszę nam się
nie zdało, bo Jego kłamstwo ma tylko
wiarę, ale daj Boże abym nie zgadła
że kiedyś przyjdzie czas że wam się
oczy otworzą ale za późno. ——
Ja dziś jutro bo trudno żyję, i naco?
Jednak Bóg przecie pomści mojej
zniewagi, krzywdy, i śmierci, przyznay
mi abym wyrzeczi sprawiedliwości.
Niedziwię drogie dziecie że mi się zach
ciewało Georgin i aster przy mojej bu
dzie, ale ja potrzebuję się koniecznie
czynności bo mnie straszne myśli
przychodzą do głowy, wtedy uciekam
do piekarni gdzie ludzie. Ja całe życie
przyzwyczajona do ludzi i pracy całe
życie nikt mnie nie poniewierał
a to straszniejsze od śmierci —
O gdyby Bóg śmierć zesłał.
Strasznie mi ~~bardzo~~ bardzo!!

Gdybym wiedziała którym statkiem Antopani pojechała do Ameryki, a tak nie ma się skryć chyba pod ziemię a skryć się trzeba aby ludziom nie zawadzać. Wujcie poczciwi, był materjalny za bezpieczeństwem aż nadto dobry, Ty drogie szlachetne dziecię robisz wszelkie wysilenia aby mi na niczym nie zbywało a coż to nada? Moralnych utrapień nikt nie odejmie, darmo, a dał mi Bóg na ukaranie moje czworo dzieci, szczęściem! i na to niema rady. Józef mojego jeszcze nie był, [illegible] niedzielko, to już jak będzie wiedzieć że jeszcze żyję przy Odziałosi czy jak tam można dożymować, a czy drugim się będzie dzielić,

Jak się ma Wandzia? Bogu Was Obie polecam i serdecznie całuję

Nieodusz[illegible]

Jeżeli można to odeślij proszę to mi, które ptaszki zajęły wszystkie i to stworzenie, a tak z tych waszej i ona się przy mnie pożywi.

niedziw mi się drogie dziecię bo ja tracę głowę i może zwarjuję, czem nie wiem co robić i co mówić, a tu lato i upokarzają na każdym miejscu przyjaciele.

348

(79)

do lisz

z. 12/477

Panie Janiszewski!

Z polecenia wyższej władzy zapytuie się, czyli te nasiona które maią bydź posłane do Wilkowiska będą zaraz zapłacone albo postać "Nachnahme", proszę mi zaraz otem zawiadomić. —

Worów niema, bo Pan Miszewski kazał oddać Wory Remanentem, nieoglądaiąc się na żadne kutka. —

Zostaie z Szacunkiem

Medyka 14/4 877.

Ożyrowski

351

(80)

Dłużyn 2/4 77

Dla każdego być grzecznym, obowiązkiem jest dobrze wychowanego i uczciwego człowieka. —
Ja, zawsze grzeczną byłam dla pana, choć tyl„ko ekonomem, męża mego byłeś, sądzę więc że tym bardziej Pan, powinieneś być grzecznym i niestosownym tonem listu, nie obrażać i bo„leśnie nie dotykać ciotecznego brata i matkę moją, która przez lat dziesięć była chlebodawczy„nią Pana i na wdzięczność jego, niejednokrotnie za„służyła. — Każdy rozkaz „wyższej władzy" Pan wy„konać musisz, w tej chwili będąc w obowiązku u dzierżawcy naszego, pana Dąbrowskiego, ale każden rozkaz i polecenie, wykonać można w sposób przyzwoity i grzeczny. —
Jeżeliby Panu nadal wypadła potrzeba pisania do mej Matki, lub w Jej interesie — to proszę, żeby to było wykonanem w sposób przyzwoity, i z winnem dla Niej uszanowaniem, jeżeli Pan chce bym mogła się dlań pisać — tak jak się tym razem

352

chcę jeszcze pisać
z poważaniem

Mieczysławowa Pawlikowska

prawdopodobniej r. 1877
(atrament!)

353

81

aby okna kazać zrobić gdyż sala tan=
cująca dotąd obywała się bez okien, a kto=
dym mu powiedziała że kiedy tyle lat
była ta izba bez okien, to może i teraz
tak być, na to On „mu to jakoś nie
ładnie przyznawej drodze, a jak Panicze
obaczą nowe okna to oni się będą
cieszyć" cóż tu mówić? trzeba okien,
Baba jakaś wpadła i przyniosła kwartę
śmietanki bo mówiła że jej powiedzieli
że wyście już przyjechali, drugi Żyd
przyniósł pośladek cielęciny, słowem
wszyscy się oszukali nie wyłączając i mnie.
Ja dostałam od tygodnia owce w uprzęże
z czerwonymi jagniętami które sama
wyplatała, dwa baranki, i dwie jagniczki,
czarne jak kruczki, prawdy mi to było obo
jętne tak jak wszystko ~~teraz~~ ale teraz
ukontenta jestem że się moje Libe chłopcy
cieszyli będą niemi bawić.

354

z zapowiedzi ~~o~~ Waszego przybycia tu na Swięta cały dwór Wilkowiski ożywił się, ale co mówię cały dwór, raczej cała wieś. I tak co do dworu Miszewski który tu jeszcze jest zabrał się aby kilkanaście sążni przestrzeni ~~ziemi~~ koło domu przemienić w angielski ogród z labiryntami, a kałuża błota pod samym domem dla kaczek i gęsi w stanie, Juzio gwałtownie chce przysporzyć ptactwa i zwierzyny na stół Pański a więc smaruje puste kurniki olejkiem anyżowym aby na ten odór zwabić gołębi, także ma już cztery króliki z których ma być wybór ne pieczyste i na ten cel zaczynamy ich tuczyć, Maryna która tu jest jedyny okazplarz płci żeńskiej prócz mnie wpadła do mnie że trzeba gliny i lepić cały dom, także połatać dach kościelny po ścianach, zgc wpadł z jednej kaczerny kto której malić

10/878
9

355

82

Moje najdroższe dziecię!
Jak się Ty masz? bardzo mnie się
zmartwiła Twoja słabością bo
to znak ostateczne jeżeli sła-
bości przesilenia przyspieszyła
się aż o dwa dni, martwiłaś się
temi niepokojami bardzo zmę-
czyć, o Boże dajże twemu zdrowie
jeszcze tydz i ja mając różne
sprawunki które mi pozwoli
piszę przez niego abym
się dowiedziała jak się masz
dziecię drogie, nie pisz, bo wiem
że nie masz czasu, tylko mu
powiedz a już będę spokojna.
Cieszę się przyjazdem Jasieczka
dobrzeby było aby teraz /.

356

przyjechał bo w Wiłkomierskim
ogólne Śliwo zwanie, tu
się odbywa tak jak gdzie in-
dziej kiermo branie, raczej ogól-
na, zapraszający, jedzie ledwo
nie pełno od Śliwek, wszystkie
oblicza ożywione, oczy im śmie-
chy wszędzie człowiek patrzy
i mimo woli przychodzi mu my-
śl: jak można być szczęśliwym
poprzestając na tym co Bóg dał.
Śliwek tu teraz mają chłopi
i po 100 korcy, surowe je mają
to sprzedają surowe, druga część
którzy potrzebują pieniędzy.
Powiedz ci tutaj Helcia uważa
dobrych. Żyd ma pieniądze,
tylko prawie tu pomimo ten

gdzie Herkuły kupię.
Piszesz luba Julcia że może
sama przyniesiesz mi Jasia,
nie śmiem nawet myśleć o tym
raz że masz zawsze dużo zatru-
dnienia, a powtóre boję się, aby
się nie otrzęsła z nowu nie[illegible]
-rowana. Teraz pogoda to
by Jasek sobie chodził wszędzie,
natura tu jak wiesz piękna
ale jak się zapytasz to tak
brzydka jak stara kiedy [illegible].
Na ślimakach by [illegible],
ale tu za tydzień skończy się
[illegible] zwanie a teraz można
sumienie sobie znać i większa
jeszcze satysfakcja patrzeć
na ten trud szczęśliwy

i ważniejszy, uboższy gdzie
tylko obfitość owoców szczególnie
śliwek widzieć można, a przytem
tak malowniczo zabudowanej
i położonej wioski jak Wilkowisko
każda chata siedzibka otoczona
drzewami, każda wśród porzeczki
niby nie troszcząc się jak jej
sąsiadka stoi, im dłużej tu tyż
tym piękniejszy się wydaje.
Czekam z niecierpliwością kochanego Jasia pokąd tych tłumów;
bo tu prócz uroczej natury
nie ma nic ładnego, sztuki
nie ma. —
Bogu was polecam wszystko
czworo i przyciskam do mego
wdzięcznego dla was serca
Wasza matka ~~[illegible]~~
za przyszły zasiłek Bóg zapłać.

29/12 78 (83)

Kochany i Zacny Mieczysławie!

Znowu Rok minął a ja jeszcze
żyję, i zwyczaj każe winszować so=
=bie i życzyć szczęścia, Tobie Kochany
Mieczysławie podwójnie należnej
te życzenia bo i Imieniny Twoje,
a te ja Ci innego nic nie mogę życzyć
dziś, czego bym Ci nie życzyła wczoraj,
czego Ci nie będę życzyła jutro po=
=jutrze i pokąd życia stanie, a gdyby
Bóg raczył ziścić te życzenia to by
Ci pewno nic do szczęścia nie
brakowało. — Dziś tylko Ci dzię=
=kować będę Kochany i Szlachetny Mie=
czysławie bo i cóż bym się obraciła

gdyby nie Twoje troski ciągle wyświad=
=czone? Dziękuję Ci więc za dach nad
głową, za kąt ciepły, za chleb powsze
dni, za okrycie jakie mam na sobie,
dziękuję Ci żeś mnie nie zostawił na
pastwę moich dłużników, za to wszystko
niech Cię Bóg nigdy nie opuszcza
i daj Boże aby Ci nigdy nie zbywało
na niczym, aby Bóg użyczył Ci obficie
darów swoich którymi tak szlachetnie
dysponować umiesz. A w szczególności
dzięki składam za szczęście dziecka mego
i za każde słowo przyjazne do mnie
wyrzeczone, Bóg zapłać, Bóg zapłać.
Czuciem czuję to wszystko więcej
a niżeli potrafię wyrazić, Bóg mi
daru odmówił, ale dał mi wdzięcz=
=czne serce, to też wdzięcznym
sercem jeszcze raz dzięki stokrotne
dzięki drogi poczciwy zacny mój

Syna od Matki Twey żony która
Bogiem się świadczę nie czynię róż-
nicy wcale między jedynym dzie-
ckiem moim a Mężem tego dziecka,
między mojemi lubemi Wnukami
~~[illegible]~~ a Ojcem tych Wnuków, i
tak jak Was wszystko Czworo razem
kocham i mam w sercu moim
tak wszystkim Wam przesyłam
serdeczne uściśnienie z życzeniem
przy nowym Roku aby Bóg Wam
błogosławił we wszystkim aby
wam do szczęścia prawdziwego
nic nie brakowało.

Wasza wdzięczna Matka
Rudnożycka

29/12 878

było dostać się na brzeg bo Słoni-
bowie były tak w wodzie że nawet
widać ich było, i też chłop wszedł
w wodę wyżej pasa z tej doroż-
=ki i wyniósł mnie tak że tylko
nogi zamoczyłam. Dorożkarze z koń-
~~mi~~ wycofali chłopi w tył i trza-
ba było wracać i inną drogą
daleko o półtory mili jechać jednak
i tu były rzeki i przeprowadzali
mnie przez tamy, Koniec końców
zajechałam do Bochni o pięć godzin
później, jednak myślałam że już
nabyłam końca jak wsiadłam
do wagonu, ale gdzież tam, wyje-
chawszy za Tarnów śnieg coraz
większy a już we Lwowie duży
i sanna doskonała i mróz, to
mnie nie straszyło i myślałam wtaj-
nie że na szczęście będzie dobrze
/.

ale gdzie tam, Dniestr który no
tego roku niebył skamot dopiero
teraz stanął i przejazd nie
możebny, a więc konie które
miały na mnie czekać w Kołomyi
czekały w Haliczu, i na stacji
za każdym pociągiem rewidowali
wagony aby mnie złapać, dwie
było z tej przyczyny i śmiesznych
scen któby chciał się śmiać,
koniec końcem w Sobotę wieczór
złapali mnie, i jak tam kątenka
a więc mówiło mi te ludzie że do
Gestenburgów półtory mili i tam
zanocujemy, dobrze, wyjeżdżamy
o 8 mej roku śnieg pada i zawierucha,
ale zdawała się nie wielka,
wyjeżdżamy i zaczynamy błądzić,
a ni śladu drogi i krzywa że
świata nie widać, to kręcy chodzi

szuka drogi znowu jedziemy po-
jatkiekici niby gurach, wpadamy
niby wrow dobywamy się z niego
jedziemy znowu drogi szukając i zno-
wu wracamy w to miejsce, ~~drogi~~
zgłasza się chłop który chce nas
za guldena na drogę przeprowa-
dzić, daje mu guldena, chłop to pro-
wadzi, to znowu z Lokajem chodzą
szukają drogi a my stoimy na
mroźnym wichrze, Lokay gubi
chustkę którą miał owiązane.
uszy chłop znikł a my
rozkazali wstępić, dosyć że tak jezdzi-
liśmy ciągle kółka z trzy godziny
i opuściliśmy znowu to samo miej-
sce gdzie my byli, a więc ja po-
wiadam nocujmy tu, zawsze
lepiej jak w polu ./.

366

41/, 79

89

Czytaj numerami, podług numerów

Moje najdroższe dziecię Hedlin
luba!

Jestem tu od Niedzieli, zajechałam
przecie ale jak wszystko w moim
życiu nic łatwo nie idzie tak też
i z ostatnią moją podróżą, nay
przód wigilję wyjazdu z domu
przyszły zaraz śniegi i wezbrały
górskie potoki, a moja matam
się nie utopiła w potoku
jednak nic mi się nie stało, wy
nieśli mnie chłopi na ręku
z dorożki, czyli raczej sama
wyleciałam z dorożki i stałam
na kufrze uwiązanym z tyłu
i kazałam prosić się do wody
z tyłu bo tu jeszcze można

i tam między krowami gnojami, stło-
żami, i karachowami przemęczyliś-
my noc, a rano równo z dniem puści-
liśmy się wśród zawieruchy i bezdrogi
do Marjampola, dopiero w dniu
przekonaliśmy się że my w nocy
na ten miły pagurek wyjechaliśmy
na nasyp kolejowy i tak po kolei
jeździliśmy nie wiedząc dym. Od
i znowu nic mi się nie stało dostaliś-
my się do Zatacza mastatku prze-
ziębnięci jak kaczany i
Ale przyszły były to były ale była
ta nie dojechała, każdy kraj tak
czasem jak obłąkany, tylko
wszyscy sprzedani zdecydowani
sprzedać Zatacz który oszaco-
wany na 280,000, coś im zostanie

368

a stąd dziś kilk przedko wziąść kupna
a tu procenta zjadają teraz trzeba
koniecznie 2900 zł na 15 t. m.
a tu ich niema, a to do Banku to z
nie czekają, a więc żadny dzień.
Kiedy teraz ma pieniądze jakieś wpierw
ziach Stado Mu zimne umorzagi to =
znowu zrywa się chce gdzieś jechać,
niekiedy ona tylko wie, znowu Go
reflektuje, że tem nie można
mieć wyobrażenia co się dzieje.
A jeszcze ja Mu winnam 2000 i nie
niemogę Mu oddać coby dziś więcej
znaczyło jak inno razo 20,000, bo
dziś każda skórka dziś tu znany.
Droga Halcia sprzedaj Ty sieło
można moje zwierciadła i obraz
na miłości Boga, dobrze by dla

369

nich pięćset fl. O Boże mój
jeszcze tego trzeba abym i na
Jeh upadek patrzyła, dzieci jeh
ile mogą pomagają ale oni także
w interesach dużo nie mają, i teraz
Głoszeski zapłacił akcyzę 800 fl
jednak on ma także jeszcze długu
10,000 ale na niego dużo, kupca ża
dnego na nie słowem ginąć
bez czasu. —

Czyby tam między Wołyniakami
albo Podolakami nie potrzebował
kupić majątek piękny? Pytaj tą
tam drogie dziecię i nastręcz
Latacz. Ja tu jeszcze zabawię
bo nie sposób przyjechać. Boże, Boże
zlituj się nad nami.
Bogu was polecam wszystko
czworo i ściskam z całej duszy
wasza matka [signature]

31/1 879

371

(85)

11/10 79

Moje najdroższe dziecię!

Co do karczem w Kuźmińowcie
nigdy nic istniało drugiego prócz
tej przy kapelance, ile zaś
nijaki mogę koło tem lat
to dodałaś Propinatorowi mojej
pastwiska i jeśli byłbyś chciał
to Mu można było postawić
karczemkę, która jednak
po skończeniu dzierżawy miała
należyć do dworu, ale nie
postawił więc jej wcale,
Najlepiej jednak niech się
Pan Bogdani po fely

372

Idźże do Pana Markiewicza bo On robił Kontrakt i On Go objaśni w tym względzie. Życzę Wam najszczęśliwszego powodzenia, Bóg Wam stokrotnie zapłaci. —

Spis sprzedanego gruntu posyłam dziś pisać więcej nie mogę.

Bogu Was wszystkich... polecam całym sercem przywiązana i wdzięczna Wam Matka Fiedorowicka

4/3 879

374

Moje drogie kochane jedyne dziecie!

Co się z tobą dzieje? czyś zeszła już z góry? o Boże dajże ci raz zdrowie. Szkoda że teraz nie możesz być w Wilkowiskach które w tej porze najpiękniejsze, Sady kwitną obecnie, i musi być piękniej kiedy wczoraj wyszłam tam stąd byś widziała takiż wspaniały zachód słońca, patrzę a baba stoi zapatrzona, a gdym ją zapytała co tak patrzy, odpowiedziała, a czy Pani nie widzi jak świat dał Pan Jezus śliczny, jak sady kwitną piękniście kiedy jak śniegiem usypał, a jakie ptaszki śliczne, a my śliczny Jezus jak czysto pięknie aż się dusza raduje

376

i choć ciekł każdy to mnie
wesoło, usadowiony będzie tego
Roku dosyć byle zdrowie.
I prawdą że ślicznie wygląda
ta wioska wśród tego świętego
Kącika, prawdziwie takie jak
poeci opiewają, ślicznie poło-
żone wsi rzadko tak malowni-
czej okolicy. Otóż i ja jak ta
baba uważe się nie potrzebnie.
z Dworskim widziałam się, ale
już wysłałam że nie przyjechał
z wiednia bo w żadnej sali nie
mogłam Go odszukać, a więc poszłam
do wagonu i tak się umyśliłam
że nie mógł wejść do drugiej klasy
a tym Go nie widziała jeśli jest,
i istotnie złapałam Go, on wracał
z żoną która została w Krakowie
jak mi mówił, a więc Ja wyjeżdża
miał do miasta i dlatego nie mo-
głam Go znaleźć, opowiedziałam
mu oco mnie pytali w Limanowej

i prosiłam aby odpowiedział
Janickiemu, i Borowskiemu o co
chodzi, bo oni podani na świadz
ków, powiedziałam jako lichwę
brali żydzi wskutek czego długi
urosły, i chociaż to dziś już nie
pomoże jednak wymówiłam mu
że chcę podać do dzienników
bo matadory Przemyskie to jest
Szwarcowa i Dawid Naftali
brali po 40 procent, nie wiem
tedy dlaczego u lękli się tego
i radził że wogólności abym podała
że brali nawet takli procent. Niestety
ci żydzi więcej go obchodzą jak
jak ja, bo mu potrzebni. Powie
działam że się jeszcze wstrzymam
teraz z podaniem. On wcale
papierów nie czytał których się
tam podali bo ma co innego
na głowie, może był dziś rad
aby jakoś się naprawić ale

378

to już za późno.
Wreszcie do Bochni jedzie się krótko
i co było tam Mu powiedziała
aby sobie nie miał do zarzucenia
Ja moje Flanele Uszyione zapo
mniałam w spiżarni, a i Książki
Ukoresmi dała, ale może tam
który Żyd te Książki przyniesie

Proszę, bardzo proszę ostrożnie
o Twoim zdrowiu, może by Juria
napisała.

Przyciskam Was wszystko
razem do mego serca tak
serdecznie jak Was Kocham.
Bóg z Wami
Fiedorczyka

27/5 879

379

87

21/10 879

Moje najdrosze jedyne dziecie lube!

Nie ma naszego lubego Jaska w Krakowie, przez trzy dni nie mogłam się spytaci utrzymać, bo choć dla niego zdawało by się wszystko jedno czy On w Krakowie czy w Tyrolu a jednak ciężko mi pomysleć że On tak daleko, że nie razem z Rodzicami, cóż to dopiero dla Was musi być za przykrość w domu, wiem ja z doświadczenia że się zdaje dom pusty jak nam dziecko z niego ubywa. Cóż robić takie to smutne

380

przeznaczenie Rodziców. Biedny Miecz jak Mu musiało być smutno wracać samemu bez drogiego Syna, ale wy Go obaczycie na Święta Bożego narodzenia. Tadzioniowi smutno za Kochanym bratem, ja się stawiam w położeniu każdego z was osobna i jak Mazur mówi beczę tak że aż mi wstyd. Jubileusz Kraszewskiego rzeczywiście był jedyny w swoim rodzaju, bo nie wiem czy gdzie z zasługa literacka zasługa była tak uczczona przez cały naród, podług mnie obchód ~~ten~~ nie ~~ten~~ więcej przyniesie korzyści naszej narodowości niżeli dziesięć rewolucji, a Ojczyzna nasza nie tylko nie straciła żadnego ze swoich synów, ale i też ich

Jeżeli będę mogła to może z niedzieli na jeden dzień będę w Krakowie aby Was przyjąć z serca

381

zyskała? bo każdemu uczuł się
Polakiem nawet ten który
może już zapominał o tym, ta
kie że społeniesię wszystkich
prowincyj Polskich, wszystkich
Synów naszej biednej Oyczyzny
i tych których od tey Oyczyzny
i Morza, i puszcze dzielą, i który
między dzikiemi hordy przebywa,
wszyscy myślą, duszą, byli w Krakowie
w czasie tego jubileuszu. Wierz
że to musiało być rozrzewniające
porywające, mnie się zdaje że
ci co już nas wyprzedzili do
wieczności że Bóg który tu na
ziemi sprawił dla żywych także
gody których Oni niewidzieli
~~zezwolił~~ pozwolił aby i Ich duchy byty
przytomne na tey uroczystości.

Jeżeli tylko mogła to może z niemi [illegible] w Krakowie aby być przy [illegible]

3821

Cóż bo to zarachęta dla młodzieży
do nauki, do pracy, widząc że jeden
człowieczek swoją nieustanną pracą
przez pół wieku, więcej zdziałał
dla swej Ojczyzny jak masy porywa-
jące się bez obliczenia skutków na
przyszłość. Nie można powiedzieć aby
on zawsze stąpał po różach, jednak
krok za krokiem szedł zawsze naprzód.
Ale otóż i ja skwaszościłam się
nie widząc nic, a cóż by to było gdybym
była była w Krakowie? Ale nie dla
mnie te gody i trzeba siedzieć cicho.
Dziękuję ci luba dziecie za przysłane
pamiątki, spóźniłam się z powinszo-
waniem gdyż u nas takie śniegi spa-
dły że przez trzy dni nikt z domu nie
mógł wyjść, a z nowu przez dwa dni
wody wezbrały i żadnej kommunikacyi
dziś dopiero posyłam na pocztę ja-
ko głęboka skorabu.
Bożej opiece polecam Was wszystko
[illegible] moje najdroższe dzieci i wnuki
i przyciskam do mego serca

[illegible]

19/II 85

383

88

Moja najdroższe jedyne dziecię!
Jakże ci się podróż udała? czyś Jasia
zastała w domu? czy cię zaraz po-
znał? czy Jasiek zdrów? czy nie
zmizerniał? wszystko bym chciała
wiedzieć, a najbardziej czyś drogie
dziecię zdrowa wróciła.
Ja wróciłam do domu zdrowa
niby, i tak umówiłam się że
po Strzelnach we czwartek wie-
czór pojechałam z Jurkiem na
całą noc do Sącza na Piątkowy
Jark, otóż wprawdzie poku-
piłam sobie potrochu co trze-
ba, ale wracając znowu
w nocy była ogromna za-
wierucha, wprawdzie nie

384

nie przeziębiłam się jednak
katar potem podróży tak mnie
opanował że musiał trzy dni
w łóżku leżeć, teraz już lepiej.
W Sączu będąc w sklepie spytałam
się po czemu powidła a mówi po 25 ctm
Funt Austr czyli pół kilo, kazałam
sobie pokazać, ale też to za różnica
od moich, z łupami, kwaśne i że my
smażone, zeschławe, a gdy mu powie
działa jakie moje a jednak w przeszłym
roku tylko po 16 cnt im dali
mi za [illegible] powiedział że on w przeszłym
roku sprzedawał takie jak ma
po 10 – a teraz 25, jeżeli mam tak
dobre jak mówię to on mi dobrze
zapłaci. Ciekawam po czemu
w Krakowie, bo jak by bardzo
mało dawali to lepiej by może

wziąść do Sącza, ale chociaż
by mi dali sprawności po 28
w Sączu, to lepiej sprzedać po 25
w Krakowie bo trzeba kłopotu po
tiergi. Wczoraj obliczyłam się
z moimi jabłkami i tyle mogła
dać Ci 2 korce dobrych jabłek.
ale jak poczekasz to Ci poszlę.
u nas zima ustaliła się i jak tak
parę dni potrwa to można sa-
niami jeździć. —
Proszę Cię bardzo Halciu odo-
ślij adres do Jasia. —
Bożej opiece polecam Was
wszystko dworo i przyciskam
do mego serca tak szczerze, jak
Was kocham, moje wy drogi
moje wszystko na tej ziemi!

Siedmiowska

386

387

27/11 79 (89)

Moje najdroższe jedyne dziecię!

Mam list od naszego lubego Jasia
którego oby Bóg wszelkiem bło-
gosławił, poczciwy chłopczyszko,
gdzie dziś takli młodzieniec?
a to Syn moich poczciwych
zacnych dzieci, a mój Wnuk
kochany zaco niech będą
Bogu niesłkazone dzięki.
wyobrażam sobie Jego radość
uznawszy swoją Matkę, a że
on schudł biédak, on ma
dobry apetyt i zatyje sobie,
dobrześ zrobiła żeś Go trochę
zato zbeształa iżeś Mu trochę
zapraw rozlaniłaś, jak bym
chciała widzieć Go, jak będzie
na Świętach, a gruszeczki mam

Odlanego jak będzie wracał do
Wiednia.
Powidła sprzedaj jak będziesz
mogła Kochana Maleczko
bo tu śniegi zawaliły że trudno
ich teraz przewozić a to tylko
w Lwowie kupują. Ladaco,
Kochana też zapomniała droga dziecin
żeś mi mówiła jak go Łusz
zrykowanie ozwał, i że go
Paulina chce kupić, i mówiłaś
że może by za te cenę kupiłe
otóż wolałabym aby został
u Was, a jeżeli niechcecie to
go sprzedaj Paulinie, lepiej
kupi, jak nie, a ja teraz chce
kupić woły aby na wiosnę
moi trochy po obsiewać, mam
tylko parę, gdyby można jeszcze
dwie pary kupić to by dobrze.

Janiszewskiej jeszcze nie ma
pisała przedwczoray że była
słaba na sercu, i że w Grudniu
przyjedzie, myślałam że Ty pie-
niądze nie doszły i wspominałam
się o zwrot recepisy. ~~Jznie~~ Karte
brzydko i niszczony, od kłopot.
Tylko com chciała powtórzyć
Jabłek aż tu znowu nowa u
ciot. Czychem Hulecztko aby
tu zabić na spół wszystko,
tak aby więcej nie kosztowało
$ jak 25 centów ze słoniną i smal-
cem wprzedzieniu? Porobiłabym
tu kiełbasy i kiszki jak byś za-
dysponowała i odesłałabym gotowe,
i czy mało wiadomości kosztowny
nie wiele ale wysłano lepsze
szynka, którą posłałabym świeżą
a tam byś na marynowała kazała.

390

Jego Rokiu niemogę u nas wszystko
bo niema czym, skąd tanie, awięc
manewruję jak mogę aby moje
tylko wyżywować, a może potrzeba
będzie lepszy na wiosnę, jak
można tak ~~[illegible]~~ radzić.
Szwarcowa pisała czy może
ona tu przyjechać służącem,
oczywiście nic nie odpisałam,
ona musi sprzedać zachwalonich.

Boga nagminnością naspole
ciem wszystko czworo aby Wam
błogosławił na wszystkim co
tylko Was uszczęśliwić może
o to Go przyklęknięcy mojej modlitwie
nie błagam. Przyciskam
Was do mego serca Twoja liedna
Matka Ruczyńska

27/11 879

Ł 1

391

79 z

(90)

Moje najdroższe dzieci!
Przybliżających się Świąt
tak to posyłam Wam opłat-
ka z życzeniem aby Bóg
Łaskawy z nowym Rokiem
lepszy dla was Rok dał
pod każdym względem, a szcze-
gólniej aby Wam z dziat-
kami użyczył zdrowia, bo
reszta wszystko nabyte
przy pomocy Boga.
Myślałam że nie będę mo-
gła pisać do ciebie droga
moja Halino gdyż przez
dwa tygodnie nie miałam
władzy w ręku prawej.
Romatyzm wziął mi
ręke, stąd tu pisanie w kości-
ach. teraz już lepiej

392

czytaj podług numerów
bo. damie wszystkie wrzetam
a przepisywać już niemogę.

1.

Zobym była bardzo nieszczęśliwa.
Pisałam do [illegible] czyby
mi nie przysłali zmierzonych
bo nie mam dla Mamy do
Lwowa, a same Stary prze-
jadło się Jej, jeszcze teraz
i Księcia nie jada, a adresow.
jak Jej była tego jednego zajęcia
przysłali sznurowania którego
zaraz posłałam do Lwowa.
Chyba że przysyłają wprost gdzie,
tego nie wiem. —

Ciężko i smutno będzie mi tego
roku myśląc żeś Ty moje
dziecię stała. Odrzekła
moja nie starczyła dla tego
więcej. Boga oprócz Was
pobudzając wszystko zamiarów
niech On zlewa na Waszej
błogosławieństwa. Wasza Matka

Dzieduszycka

prawdopodobnie c.d. (30)

Unas tu zima twarda i cią-
głe wichry. Nachałupnikach
przed kilko dniami spaliło=
się trzy chałupy z zabudowa-
niami gospodarskiemi, bida
wielka była przez wylew
z zrządzona, a teraz i dachu
nie mają. Byli oni u mnie
po zapomogę, ale i ja mało
co mam w tym Roku, a zatym
i niewiele im pomoc mogę,
Prosili mnie o instancyję do
Mieszna aby im dał po parę
dębczaków na podwaliny
otóż jeżeli będziesz uważała
drogie dziecię że się Twój
Mąż tym wstawieniem się
moim nie obrazi to Go proś
o to odemnie. —

Ktorzi li naryczają się. Iwan-
Kudrio, i Fedko Guta.
Trzeci tu nie przychodził
bo mniemio że sam podpalił
się, upiwszyść i powiesił się
z bratem z którym razem
mieszkał.
Tego Roku Ryb nie mamy
bo i te wodą wygarnęła,
choć jeszcze w tym tygodniu
będę próbować na Sanie ale
nie mam nadziei aby prócz
drobiazgu dało się co złowić,
dla Mamy już zamówiłam
w Krakowie gdzie jest sprzęt,
ale i tam drogi bo funt Łob-
Drogi mojej dziecie, nie mogę
Ci nic posłać tego Roku, awięc
przy [illegible] lube na Ryby
[illegible] inaczej gdybym
i tego posłać nie mogła

Moje najdroższe dzieci!
Powróciwszy z Potoczysk ze ślubu
Modwini we wtorek wieczór,
miałam pisać zaraz natychmiast
do Ciebie droga Halinio, ale
byłam zmęczona, gdyż tam
w Potoczyskach byłam jedną
noc tak straszną jakto przyszło
być w Krakowie. Właśnie
tak było u nas oberwanie
chmury, to jest deszcz tak
lał jakiego ja w życiu mo-
im nie pamiętam, oprócz
tego piorun po piorunie
uderzał że nie tylko okna,
ale cały dom się trząsł,
całą noc nikt się nie kładł
spać gdyż ciągle oczekiwaliś-
my jakiejś katastrofy!

1400

wyjątkiem wezbrały wody
wiatr i Wiśnia, Wiśnia zalała
część łąk w Starzawie i zrządzi-
ła znaczne szkody, wyrwało
stawek w Starzawie który
także zalał łąkę pod Mokrzani-
cami, Mamrat owsa, i Majmostę,
strach był wielki że zaleje
wszystkie łąki, jednak tylko
w Kalnikowie wszystkie zalała,
San we Czwartek zaraz przy-
bywać i w Piątek wezbrał
że tylko kilka cali brakowało
aby wylał, jednak nad wie-
czorem zaczął opadać, a więc
wszyscy utrzymywali że już
złe minęło, ależ li w Sobotę
rano dają znać że San ładzije,
możesz sobie wyobrazić co się
ze mną działo, na chwilę
straciłam przytomność,

a przyszłaby do ciebie i woda
tameczna nad wodą którą
była równa z brzegami, i ni-
żnami zaczęła wylewać,
widząc że jeszcze przez sypanie
grobelek możnaby zarecali
wodę wstrzymać nim się wy-
pełnią miejsca wyższe
ale że wszyscy głowy potraci-
li i nic nie robią tylko ręce
łamią i wrzeszczą, powiedziałem
mieszkańcom aby posłali
po ludzi z łopatami do Wojta
do Medyki, a nim ci pojechali
po ludzi, spędzili kilkadzie-
siąt, porozkopywali miej-
sca którymi woda szła i stro-
tky wstrzymali, a ja wzywam
mego Pana Jezusa który
nas od pożaru ochronił
i stanowczy nadmiaru kiedy

4021

i pół cała nie było aby
była wszystko zalała, już
była na lądzie i już wszyscy
mieli uciekać, ale moc Boga
zatrzymała ją raptem u mnie
się, tak, że ludzie którzy nie
wiedzieli czy ja mam ze sobą
Pana Jezusa bom Go miała
pod chustką która była tam
[illegible], zaczęli się dziwić że
od razu mego przybycia woda
stanęła choć przybywała
na piętnaście minut pół
cala, i tak stała [illegible]
mniej kilka godzin nim
zaczęła opadać. Zalała nam
tylko cały [illegible] gdzie
jest owies tego Roku, zalała
kapustę, kawałek jęczmienia
kawałek grochu, zawsze jest
szkody na 2000 zł, ale to
[illegible] w porównaniu

N^ro^ 2 25 Marca

Wczoray nie wyprawiłam listu do Ciebie bo chciałam się wiedzieć przedtym Dzio i zapewnić się czyby nie pojechała do Ciebie za tydzień, otóż Rafał pozwala i po świętach może pojechać. Dziś wypuszczono z więzienia za Kaucyą Wildowe, Sardzinske, i jeszcze jakoś trzecie, był u mnie wczoray wieczór z bowiadomością Wszystki, i z prozbą aby Ty się Kochana Halino nie pojawiała ter bo one wszystko na Ciebie wało teraz. Dobrze że Jehowy pusili, Ostkiewicz bądz także spokojna, nie tak źle z nim jak się zdaje, On nie jest przecież tak bardzo skompromitowany, zresztą żadne z was przeciwko Rządowi Austryjackiemu nie wykroczyło i nie myślało my Kroczyć, a z sturzałcami Rossyi przecież Miedyś przestanie bydź Austryja.. Sędz tylko tam cicho, jak można nayciszey, nie otaczaj się osobami które odgrywają

Rzecz Mamuni rozcałuję i Wszystko całej się nie martw. Ten bo i mi [illegible] Dorotkę Mamuni [illegible]

404

role niby patryjotów . ——

Tadzio cały dzień bawiwszy doskonale
bez Baby z Marysią, tey nocy tylko
wołał jak go upominali o Nianię.
Gdzieli się odzwyczaj od baby to może
lepiey już zostaniem z Marysią która
nie tak wymagająca u sługi wszyst
kim jak baba. Oprócz tego Marjan
na będzie tęsknić za mężem i dzieć
kiem, bo mówiła że jak mąż był
kilka dni w Kurycy to ona po kątach
płakała. Zresztą tam sama więcey
będzie miała czasu nie baczność
na dzieci, gdzie Aniela jest bona,
Gus już nie potrzebuje Marjanny
boby się przyjmiey psuł, on już skoń
czył cztery lata. Gucinio codzień
ładniejszy, śpiewa o Mamusi ciągle,
w tey chwili rzeźbi się Barankami
z gipsu i gliny których mu pokupiła
Gus dostał od Mamy śliczny przęt na
urodziny, wóz i cztery konie, a Tadzio
krowę, Gucia przez Martynę 7 fl
a Tadzia 5 fl. Przypominając
Ich aby szanowali zabawki;

bo porzą, i teraz poleciwszy dzięki chowa ją do szafeczki która stoi w jej pokoju za kanapą u Wuja. Już mnie słucha i nie krzyczy tak, przestawiam się od razu. Raz jej było ciemno w oczach, a razem drugi Mamo która przystała spytać się czy Józia pozwoli. Potem tak się postanowiłam że mnie wymagaja ja ciebie, a któż może więcej bo mam więcej czasu mieć wierność nawiek, Chorszy ci trochę wytrzymuje bo teraz nie rozbujała i krzyczała jak zawsze a przez takie głośne mówienie dzieciom słuch tępieje, już teraz pisze mniej chyba jak się zapomni.

Kochana Halciu! Zastałam Mamę piszącą do ciebie, przypisuje się choć słów kilka żeby ci donieść że po Świętach chce do ciebie przyjechać na kilka dni żeby cię odwiedzić: żebyś kogoś ze swoich miała przy sobie, nim Mama z dziećmi do ciebie przyjedzie. Dzieci twoje zdrowe i śliczne, szczególniej Jasio jest osobliwie

406

dziecko, zaprzyjaźniłyśmy się bardzo
gdybym się Mamy i Ciebie nie bała
dobym go na noc popsuła. Rafał chodził
dzisiaj starać się o pozwolenie żebym się
mogła z Mieciem widzieć: obiecali mu
i mają mi przysłać pozwolenie. Niechcę
Mamie więcej papieru zabierać, kończę
więc ściskając Cię najserdeczniej moja
droga Helciu! Niech Cię Bóg pocieszy!
Otóż będziesz miała Wandzię która Ci opowie
o dzieciach i Mieciu, a tymczasem staraj się
zdrowia bo to Ci dziś potrzebniejsze
jak kiedykolwiek było, pamiętaj że
nasz obowiązki dbać o zdrowie na
którym wiele zależy.

Bywaj mi zdrowa jedyna moja
pociecho naszej ziemi Bóg niech
zlewa na Cię wszelkie błogosławieństwa
i doda Ci sił do zdźwigania
krzyża które włożył na Twe barki
przyciskam Cię serdecznie do mego
serca Twoja Matka [illegible]

Tylko proszę Cię nie mieszaj się tam
do niczego siedź cicho. —

[illegible] ucałuj ode mnie

407

93

Najdrosze moje dziecie!
Bóg niech Was pociesy jezeli wola Jego taka,
aby wam wziot matke, biedny mierz porzeciny
On i uczuje bardzo strate matki, starayce dziecie
moje drogie aby mierz gzieś wyjechat do wód dla
poratowania zdrowia boć to skarp nie oce-
niony i dla niego, i dla tych dla ktorych jest
wszystkim na swiecie. Modle się szczerze za
Waszo Matke bo to szlachetna kobieta i zaca
nie niedziwatam że Ja tak bede ratowac.
Ja bytam troche stabo, byta szmyrtkowa ale
to nic, juz jestem zdrowa i ominie kadz vpo
koyna drogie dziecie. za przystane pieniądze
raz 10 – i znowu 50 zt   Bóg zapłaci Wam.

408

Kartę Korespondencyjną do Wandzi za adresą wysłałam przez omyłkę, przez Gymbark, ale ja zaraz odesłałam przez Tarnopol. Biedne to dziecię moje byle li Bóg sił fizycznych udzielił.

Biedny mąż, nie dostąpił go Halcia bo wspólnie i nieszczęście, i sieroctwo Tatuniu się znosie a samemu ciężko. Niech Bóg Matce jeszcze żyje da taką stałość a jeżeli Bogusia przedtem pomożeli go dorzebcie niech na litości nad nim bo ona litowała się mojej nę- dzy i niech jej Bóg nadgrodzi jej poczciwe serce o co Boga szczerze proszę.

Wszystko czworo niech Bożej opiece polecam Was. Niech Was pocieszy. Męża Halcia nie zostawiaj samego on biedny aby nie zachorował

2/6 847

409

(94)

2

Dziecię moje najdrozsze Halinuchna.
Przepraszam cię żem ci zaraz nie
odpisała na Twój list poczciwy
serdeczny, Bóg niech zleca na
ciebie i dzieci Twoje wszelkie
błogosławieństwa i niech ci da
tyle pociechy z swoich dzieci
jako ja mam z ciebie. Nie mogłam
ci zaraz odpisać bo list Twój luba
moje dziecię, zamiast mi dodać sił, tak
mnie jakoś z bez władnił, żem była
do niczego, tylko trzy minowali
ciężkimi rocznie ale to były trzy
szczęście mi dał takie lube
którymi tyle wspomnienia
tyle przywiązania i miłości
oddanie, Bóg ci zapłaci moje
drogie dziecię za te trzy —

7/

410

Ja jakoś po Świętach byłam trochę osłabiona teraz już lepiej, trzepię się jak mogę i bawiłam się znowu smutnym przepasaniem, ale to nie tylko ja na świecie mam kłopota, każden ma swego mula co go gryzie. Chciałabym w tym Miesiącu pojechać do Znamirowskich bo Ona słaba, a już wybierano się tam od Roku, wreszcie potrzebuję trochę odpocząć złe myśli od głowy, rozerwać się choć po trochu. Pojechałabym do Was, ale czy wszyscy moje dziecko takim by mnie sercem przyjęli jak Ty? niechce ja Tobie sprawiać nie przyjemności jakbyś zobaczył mej bytności widziała Annulkę naczynia czoła, nie lubię dziwie, wolałabym mi serce pęknąć

jak żebym samochcąc narażała
cię na nieprzyjemności. O gdybym
nikomu nic nie winna dziś tym
wyniosła się stąd aby niebyć za
wadą, ale możesz to uczynić nie
uśiwszy się zmaterjałości? Bóg mnie
ukarał za moję dumę, ja myślałam
że majątek wam podniosę i co
zaprawuję to dla was, Bóg zesłał
takie lata że nie tylko ja, ale
okoliczna szlachta zagospodarowana
oddawna potraciła i każdy je
den po drugim. Stało się, Bóg
tak chciał tak się stało, jednak
bądź spokojna drogie dziecię!
to co winnam Marcowi i każdemu,
jeszcze mogę oddać, ja dla siebie
nie wiele potrzebuję i umiem
tak się urządzić jak będę mogła
obaczysz że będzie dobrze byle
spokój choćby w grobie. —
Pierwszy raz ci piszę o tym droga

412

Kaziu ale podobno jak mi mówił
P. Dąbrowski Jarosław jakiegoś głupstwa
nagadał bez mego upoważnienia
i wystawił moje interesa w gorszym
świetle jak są, dlatego piszę że
jeszcze mogę sama wszystkich
zapłacić choć bym stokroć więcej
cierpiała jak dotąd, ale mam
ufność w Bogu że [illegible] mego
sieroctwa i mojej nie zasłużonej
kary bom ja nigdy na złe darów
Jego nie użyła.

Bądź więc dobry myśl o Bogu Kaziu
pomódl się za swoją Matkę i zawsze
Ją kochaj bo Bóg widzi że tylko
Tyś mi na świecie z twojemi dziećmi
i trzyma Cię mnie przy życiu.
Przyciskam Cię do mojego serca
Drogie, poczciwe, kochane dzieci
moje ~~[illegible]~~! Bóg niech
zlewa na Cię i Twoich wszel-
kie błogo sławieństwa i takie
przy każdej Modlitwie błogosławi
Twoja Matka [illegible]

Wnuczki Kochane ucałuj ode mnie.

413

2

95

Moje najdroższe dzieci!

Posyłam Ci list drogą Halcię jakli zastałam w domu, gdybym niewstała dziś byłabym jechała do Zaturca, ale muszę trochę poczuć się na siłach, o też myślę że przedzięy nie będę mogła chyba za tydzień, chcę wziąść Julcia ze sobą bo sama boję się puszczać.

W Piątek będzie tam Marcia przez które

414

posyłe list do kochanego
Fadzia, a teraz
Przyciskam was do mego
serca oboje was drogie
poczciwe dzieci, Bóg
niech zlewa (na was) świętego z-
słańczinstwa którego
opiece was polecam
wasza matka

[illegible]

417

2 (96)

Moje najdroższe dziecię!

Życzenia przesyłam Wam
wszystkim razem w liście Macha-
nego Mieczka, a dlatego przesyłam
list do Niego pod swoim adre-
sem bo nie wiem kiedy tam
dojdzie i czy tydzień nie dzieli
kiedy go oddać. Dziękuję ci
lube dziecię za rybki i za wszystko,
Wigilię do połowy siedliśmy we
troje to jest Józio, Aleksa i ja,
Osmy nadjechał Mirewski,
ale jak wszystko mija na świe-
cie tak też i święta już znowu
minęły, mijając owe kiedy dla tych
co ich wesoło spędzają [jak] i tym
którzy łzy połykają. Już to

trzecia wigilja dla mnie nie
wesoła, cóż robić kiedyś było
i mnie wesoło, byłam otoczona
rodziną, przyjaciółmi każden
szczęśliwy, dziś wszystko się minęło
każden o mnie zapomniał
prócz was zaco Bóg wam
nagrodzi. Smutne to przełożona
nie na starość że potąd cię
kochają pokąd cię potrzebują,
Cóż robić taka wola Boża.
od poczciwych Karolów ode
brałam list serdeczny, oni zaw
sze jednacy załączam ci ich
list, zapraszają mnie, poczci
wie ale to tak daleko a ja
nie mogę odbywać takich
podróży kosztownych, a pow
tóre trzeba tu czekać i ściśle
pilnić zawarłowana nie z jedni

i nic wyrzuci co może w Kwiedce
nastąpić, trudno, potym pojadę
do Nich najpilni czas a teraz nie
mogę, sama przyznasz drogie
dziecię. Powiodło się tobie dzieci
trochy samno bo mi czegoś brak
ono ciężko, sama niewiem czemu,
gdyby umrzeć toby najlepiej
Ty tak że masz szczęście że
ci Bóg zawsze błogos reszte
z Nim masz kłopot, potrzebna
ci była Zosia? i Ona biedna.
już dwa lata jestem wam cięża
rem ciężko to pomyśleć że już
tak dawno życie zbasłł,
wyślę poczciwi, Miecz Szlachetny
ale zaco ja mam Jego nózorych,
O gdyby się Bóg ulitował nademną
no!

J.

420

Przynaymniey posłałbym jestem
może do wali ptakai, Olesie
nie styszy Juzio odrzucony nie
styszy także, i dobrze mi stym.
A propo Olesi biedna ma romatyzm
wnodze i wszędzie, może byś jey przy
słała jakiego spirytusu do smarowa
-zania, i proszę cię przysłać ztoo
chy kaudidka bo niemam do
poświęcenia. Żegnam cię
lube moje drogie dziecie moyjy
a niebe opiekowany Bóg cię za
płać za wszystko. Bożey Opiece
Oddaje was wszystko czworo
wasza matka Swiedarzyka,
O Boże Boże co mi Bóg jeszcze
przeznaczył na tym świecie?